

POLSKA WALCZĄCA

ŻOŁNIERZ POLSKI NA OBCYZYŃNIE

FIGHTING POLAND — WEEKLY FOR THE POLISH FORCES — PRICE TWOPENCE

Wychodzi co tydzień

Dnia 31-go lipca 1943r.

Rok V. Nr. 30

NASI LOTNICY Z TUNISU

(Korespondencja własna "Polski Walczącej")

Kair, w czerwcu

W końcu marca r.b. prasa kairska zaczęła przynosić pierwsze wiadomości o wyczynach polskiego "flightu" myśliwskiego w Tunisie. Skąpe były początkowo te wieści, fragmentaryczne i niedostateczne. Ot, krótkie, parowierzowe depezes Reutera... Dowiedzieliśmy się z nich, że polski "flight" pościgowy przybył na teren walk tuniskich, że składa się z doświadczonych, zaprawionych w boju lotników, którzy do tej służby zgłosili się w Anglii ochotniczo, że mają już szereg zwycięstw i pokazną ilość zestrzelonych aparatów nieprzyjacielskich na swym koncie, że dowódcą ich jest kpt. Skalski. Potem pojawiły się reportaże w "Paradzie" i w "Le Progrès Egyptien" i nasi lotnicy z Tunisu stali się tutaj sławni. Zaczęto o nich mówić. Zarówno ich angielscy koledzy z RAF'u jak i korespondenci wojenni z Tunisu, wpadający na parę dni do Kairu, opowiadali cuda o ich odwadze i zręczności. I w ten oto sposób, stopniowo, ta garść lotników naszych zdobyła naszym skrzydłem w Afryce Północnej renomę nie gorszą od tej, jaką cieszą się od dawna one w Anglii.

Obecnie, gdy kampania tuniska skończyła się, lotnicy nasi przybyli z Tunisu do Kairu na krótki odpoczynek. Przybyli, aby nabrać sił do nowych zadań, które czekają ich niedługo. Rozmawiał z nimi ten i ów, usiłował wy dostać od nich jak najwięcej informacji, ale wiadomo... lotnik — stworzenie twarde i niechętnie do wynętrzania się. Szczyli więc przez słomkę jakiś skomplikowany napój, uśmiechali się i od czasu do czasu cedzili przez zęby jakieś nic nie znaczące słowo. W ogóle, czarna rozpacz... Aż wreszcie jeden z nich przemówił. I to nie byle kto, bo sam kpt. Skalski. Zadręgała w niżej podpisanym dziennikarska dusza, chwycił za ołówek i tak oto powstał niniejszy wywiad. Wywiad?... Właściwie raczej fascynujące opowiadanie.

Kpt. Skalski ma 28 lat. Pochodzi z Wołynia. Ma szare, bardzo polskie oczy i jasną, jeszcze bardziej polską czuprynę. Na piersiach — "Virtuti Militari," cztery Krzyże Walecznych i zagraniczne odznaczenia bojowe. W Polsce służył w IV pułku lotniczym w Toruniu. We wrześniu 1939 r. bił się nad Pomorzem i osłaniał armię gen. Bortnowskiego. Stracił tam swe cztery pierwsze samoloty niemieckie. Później, po klęsce, był w Rumunii i przez Bejrut dostał się do Francji, gdzie od razu zaciągnął się do RAF'u. Podczas "Battle of Britain" zestrzelił znowu pięciu Niemców. W latach 1941 i 1942 brał udział w niezliczonych lotach ofensywnych nad okupowaną Francją. W roku 1943 — Tunis, ofensywa Sprzymierzonych i znowu trzech straconych Niemców. Jeśli liczyć zwycięstwa nad Francją, kpt. Skalski ma razem na swym koncie osiemnastu zestrzelonych przeciwników.

Jego czternastu kolegów /razem jest ich we "flightu" piętnastu/ pochodzi z najrozmaitszych części Polski. Jeden jest z Warszawy, jeden z Krakowa, jeden z Wilna, jeden z Łodzi, dwóch z Poznania, trzech z Kieleckiego, jeden z Lubelskiego i jeden z Polesia. W sumie poszczycić się mogą wynikami następującymi: 78 samolotów nieprzyjacielskich zestrzelonych napewno, 19 — prawdopodobnie, 18

— uszkodzonych. W samym Tunisie zestrzelili napewno 25 aparatów, 3 — prawdopodobnie, a 8 uszkodzili, tracąc sami 1 aparat i 1 pilota. Posiadają: 3 krzyże "Virtuti Militari," 33 "Krzyże Walecznych," 1 D.F.C. and bar, francuski "Krzyż Wojenny" z palmami.

Kpt. Skalski opowiada o kampanii tuniskiej. Przede wszystkim podkreśla ogromną potęgę lotnictwa W. Brytanii.

— "Trudno zdać sobie z niej sprawę" — powiada — "jeśli się jej nie widziało. Jest to lotnictwo obecnie przede wszystkim imponujące ilościowo. Pod tym względem przewaga samego tylko lotnictwa brytyjskiego nad awiacją Osi jest już dokonany i bezspornym faktem. Samolotów jest tyle, że wyprawy, w których dawniej brało udział 15 — 20 maszyn, dokonywane są obecnie przez ilość cztery i pięć razy większą. Owa przewaga ilościowa uwydatniła się podczas kampanii tuniskiej w jaskrawej formie i pomogła niemało do ostatecznego zwycięstwa."

"Jeszcze większa jest jednak przewaga jakościowa. Myśliwiec brytyjski "Spitfire 9" jest aparatem, nie mającym równego sobie na świecie. Niemieckie najnowsze "Messerschmitty 109 G" okazały się znacznie gorsze, niż przewidywaliśmy. Przed ich pojawieniem się Niemcy rozpuszczali o nich sensacyjne wieści, które pozwalały spodziewać się Bóg wie czego... Uzbrojenie ich i zwrotność miały być jakoby niebywałe... Tymczasem rzeczywistość okazała się całkiem inna. Jest to przeciętna maszyna i biliśmy ją na "Spitfire'ach" bez specjalnych trudno-

ści. Znacznie lepszy jest już "Focke-Wulf 190," zwłaszcza na średnich wysokościach, ale i z nim także można dać sobie radę."

"Istnieje też niezaprzeczalna przewaga brytyjskiego materiału ludzkiego nad niemieckim. Nie chcę przez to powiedzieć, że lotnik niemiecki jest dziś zły. Często słyszy się, że najlepszy materiał ludzki Niemców już wyginał i że nowy narybek porównać się nie może z dawną ekipą. Tak nie jest. Oczywiście, lotnictwo niemieckie poniosło bardzo ciężkie straty w ludziach i straty te dają mu się boleśnie odczuć, ale i nowi piloci, przeważnie bardzo młodzi, są dobrzy. Odważni, mają wysoki "moral." Tylko, że — lotnicy brytyjscy są znacznie lepsi."

— "Co Pan Kapitan powie o Włochach?"

— "Gorsi są na ogół od Niemców, ale aparaty mają dobre. Ich "Macchi" — to doskonała maszyna. Natknęliśmy się raz na jednego Włocha, który wzbudził nasz najwyższy respekt. Zapędził w cień nawet swych niemieckich kolegów. Sam jeden, walczył przeciw sześciu naszym aparatom, i to jak walczył... nie tylko nie uciekł, ale jeszcze atakował nas z całą zjadłością. Zestrzeliliśmy go wreszcie, ale był to ciężki orzech do zgryzienia. Tylko, że takie wypadki rzadko zdarzają się u Włochów."

— "Jakie jest lotnictwo amerykańskie?"

— "Piloci niezwykle odważni, zdecydowani na wszystko, dobrze orientujący się. Gdy nabiorą więcej doświadczenia bojowego, będą pierwszorzędni. Maszyny "Mitchell" — dobre. Wśród lotników amerykańskich jest wielu Polaków, obywateli U.S.A. Odwie-

dzialiśmy ich czasem, a przyjmowani byliśmy zawsze, nie tylko przez nich, lecz i przez ich kolegów narodowości amerykańskiej, nadzwyczajnie i z całą serdecznością. Wystarczyło n.p., iż raz odgadli, że nie mamy czego palić, a wnet zarzucili nas papierosami. Wiele u nich życzliwości dla Polaków."

"Lotnictwo "Osi" w Tunisie, pomimo swej niższości liczebnej, było jednak bardzo silne. Straciło ono moc aparatów, zwłaszcza na ziemi. Wielkie szkody wyrządziła mu wzorowa praca naszego podsluchu ziemnego, który podchwytując rozmowy radiowe między nieprzyjacielskimi samolotami. Drobiazgowo informację, jakie posiadaliśmy w tej dziedzinie, pozwalały nam na wyjątkowo skuteczną pracę. Czasem chwytaliśmy takie oto dialogi: Pytanie: "Ile aparatów nieprzyjacielskich zbliża się i z jakiego kierunku?" Odpowiedź: "Jeśli będziesz tak powoli leciał, przegramy wojnę." Zdarzało się często, że podsluch włoski ostrzegał swych pilotów w powietrzu, iż zbliżający się zespół samolotów brytyjskich jest zbyt silny, aby można było mu się przeciwstawić. Radzono im uciekać w kierunku Sycylii, gdy zaś bombardowanie było skończone, dawano im znać, że mogą już powrócić, ale lądować muszą na innym lotnisku, gdyż ich własne nie jest już zdadne do użytku."

— "Czy brali panowie udział w większych operacjach?"

"Lataliśmy kilkakrotnie nad Bizertą i nad portem w Tunisie. Główny jednak ciężar bombardowań spoczywał na lotnictwie bombowym. My, myśliwcy, w pierwszym rzędzie walczyliśmy. Tunis jest na ogół, poza portem, nie

zniszczony, ale z Bizerty nie pozostało prawie nic. Również Sousse jest w gruzach."

— "Czym tłumaczy Pan Kapitan tak nagłą i ciężką klęskę potężnej bądź co bądź armii niemieckowłoskiej?"

— "Trudno ją wytłumaczyć sobie w takich rozmiarach" — odpowiada kpt. Skalski. — "Widzieliśmy pozycje "Osi" w górach Tunisu. Były one niezwykle silne z natury i potężnie umocnione. Pola minowe, zasieki z drutów, schrony wykute w skałach, doskonałe zamaskowane pozycje artyleryjskie... W tych umocnieniach, z tym uzbrojeniem i zaopatrzeniem, jakimi siły "Osi" rozporządzały jeszcze w dniu kapitulacji, mogły się one tam bronić miesiącami. Ten rzekomy brak amunicji — to bajeczka..."

— "A więc po prostu załamał się ostateczny "moral" niemiecki?"

— "I to także trudno twierdzić. Oddawanie się do niewoli odbywało się w porządku, na rozkaz dowódców. Mam wrażenie, że dowództwo niemieckie, widząc beznadziejność dalszej walki, postanowiło po prostu uratować jak najwięcej materiału ludzkiego, przez kapitulację. Poza tym nie ulega wątpliwości, że dzisiejsza armia niemiecka nie jest już taka, jak ta, która zdobywała Warszawę i Paryż. Ogromny wśród niej odsetek uderzająco młodych chłopców, 17 i 18-letnich. A tych, oczywiście, trudno nazwać wytrawnymi żołnierzami."

— "Czy Niemcy zdążyli zniszczyć dużo swego sprzętu przed kapitulacją?"

— "Bardzo dużo. Wszędzie widzieliśmy połamane karabiny, zdekompletowane k.m-y i działa, zniszczone lornetki i aparaty fotograficzne. Ale wzięto też moc sprzętu nietkniętego, a poza tym olbrzymie składy zaopatrzeniowe. Jeszcze w chwili opuszczania Tunisu żywiłiśmy się niemieckimi konserwami z kurcząt. I zapewniam pana" — dodaje z uśmiechem — "że bardzo nam smakowały."

— "Jak odnosiła się do was ludność miejscowa?"

— "Bardzo przychylnie. W Tunisie, Sousse, Sfax okazywano nam wiele życzliwości i zainteresowania. Dotyczy to, oczywiście, przede wszystkim miejscowych Francuzów i Żydów. Polskość stanowi tam doskonałą legitymację. Wypytywano nas o sprawy polskie, o naszą armię, akcentowano tradycyjną przyjaźń polsko-francuską. Jeden z kolegów moich spotkał w Tunisie Polkę, którą znał z Warszawy, jeszcze z przed kilkunastu lat. Poślubiła ona oficera francuskiego i znalazła się wraz z mężem w Tunisie, gdy zjawili się tam Niemcy. Spotkaliśmy ją w restauracji tuniskiej. Dużo było radości z powodu tego spotkania. U miejscowych Francuzów stwierdziliśmy ogólną, niezachwianą wiarę w rychłe odrodzenie Francji. Kolaborantów można tam policzyć na palcach."

"Odbiliśmy piękną kampanię" — kończy rozmowę kpt. Skalski — "piękną i interesującą. Jesteśmy szczęśliwi, że dzięki naszej obecności polskie siły zbrojne były reprezentowane w Tunisie, podczas jednej z rozstrzygających bitew wojny obecnej. Ale powiem panu w zaufaniu" — dodaje zamysły — "wolelibyśmy już latać nad Polską."

Kpt. Skalski /z lewej/ odznaczony orderem Virtuti Militari, 4-krotnie Krzyżem Walecznych i D.F.C. bar.



MESSYNA — DRUGI CAP BON?

Sycylia jest w przeszło 2/3-ich zajęta przez wojska sojuszników. Palermo padło, podobnie jak Marsala. Wojska amerykańskie, które sprają się doskonale, prą na Messynę. Jeżeli wojska brytyjskie, którym przypadał w udziale najtrudniejszy do zgryzienia orzech: złamanie oporu niemieckiego pod Catania, zajmą to miasto, to wtedy odefinitywne może drogę odwrotu wrogowi. Messyna może stać się drugim Cap Bon, widowiskiem rozbitcia i klęski poddania.

Trzeba przyznać, że działania na Sycylii przeprowadzone były nie tylko niezwykle sprawnie, ale i niezmiernie szybko. W dwa tygodnie uprzętnięto 2/3 największej wyspy Morza Śródziemnego. Wzięto do niewoli 70,000 jeńców, a obliczenia brytyjskie podane dnia 25-ego powiadają, że ok. 50,000 Włochów jest okrażeń. Do końca działań może być tych jeńców 200,000.

Okazało się, że lekcja Tunisu została przez sojuszników niezwykle starannie przestudiowana i zbadana gruntownie. Działania na Sycylii były o wiele trudniejsze aniżeli atak niemiecki na Kretę. Niemcy dokonali wycieczki sportowego, wiedząc, że nie napotkają na poważny opór; tutaj zmierzły się ze sobą dwie siły znacznej wielkości, a samo lądowanie było zadaniem, z którym spadochroniarzy popis na Krecie nie może się porównać ani rozmiarami ani ogromem potrzebnych przygotowań. Niemcy atakowali szybko i zaraz po zajęciu lądu greckiego — alianci uderzali w Sycylię, która miała czas przygotować się na atak.

Jeżeli Sycylia zostanie uprzętniona do dnia 1-ego sierpnia, to otworzą się przed sojusznikami perspektywy bardzo neące. Przedtem, niesposób było uderzać na ląd stały Włoch — albowiem na tyłach czuwała Sycylia i inne wyspy. Dziś można już uderzać na Włochy, bez zajmowania Korsyki czy Sardynii. O ile zatem pierwotnie wnioskować można było logicznie, że sojusznicy skoncentrują swoje wysiłki na oczyszczeniu wysp Morza Śródziemnego z wroga, to dzisiaj tego rodzaju prorocstwo nie wytrzymuje już krytyki. Oczywiście, możliwe jest, że alianci postawią sobie jako zadanie na rok bieżący uprzętnienie tych wysp, ażeby żegluga mogła swobodnie odychać na szlaku Gibraltar-Kair. Być może jednak, że uznają, iż demoralizacja Włoch postąpiła tak daleko i chwila jest tak sposobna, iż uderzać trzeba teraz, nie zwlekając.

Bombardowanie Krety przez RAF jak i przez maszyny królewskiego lotnictwa greckiego mogłoby wprowadzić bzdury przypuszczenia, że atak pójdzie teraz na Kretę, ale może być to również atak mylący. Wiele dowodziłoby, że jednak rdzennie Włochy mogą pójść pod nóż. Nie jest również wykluczone, że sojusznicy postarają się o "obejście" cypla południowego Włoch i że uderzą w bramę Otrancę. Tego rodzaju akcja byłaby czymś nader korzystnym, albowiem odsłaniałaby Włochy od strony najbardziej czulej — obrona wybrzeża Włoch od strony Adriatyku jest na pewno licha, szczególnie w południowych częściach.

Atak taki otwierałby poza tym możliwość albańską i jugosłowiańską.

Bombardowanie Rzymu miało podwójny cel: pierwszy w uderzeniu na centralny węzeł kolejowy i wielkie magazyny sprzętu, które Mussolini centralizował właśnie w Rzymie w nadziei, że przeciwko Aliancji nie zdoba się na krok tak odważny jak zaatakowanie świętego miasta. Drugim celem było uderzenie w nadwątlony mocno moral Włochów i wykazanie im, że jak długo Niemcy są w Italii wojna będzie nosiła charakter nieublagany.

Nalot dzienny na Rzym nie natrafił na opozycję lotnictwa włoskiego. Lotnictwo włoskie przestało być dodatnią pozycją na koncie państw osi. Weszło do wojny źle uzbrojone, na przestarzałych maszynach, żyjąc jedynie sławą i legendą takich pionierów lotnictwa, jakimi byli de Pinedo, Maddalena czy Balbo. Stan pierwszej linii był szczupły, w stosunku do ambicji imperialnych Mussoliniego, lecz jeszcze uzupełniony był zasobem rezerwy. Lotnictwo włoskie nie było nastawione na długotrwałą wojnę. Miało być straszakiem przeciw już pokonanej Francji. Po przedkim zwycięstwie powinno było tylko kontrolować kraje okupowane, do czego nie potrzeba ani nowoczesnego, ani zbyt licznej sprzętu. Tymczasem wojna przybrała inne oblicze.

Straty Reggia Aeronautica rosły, nie rosła jednak wcale skala uzupełnienia sprzętu. Otworzył się nie jeden, lecz sześć rozmaitych frontów na które trzeba było wysłać przetrzebione eskadry: Afryka wschodnia, Abisynia, Libia, Morze Śródziemne, Bałkany, wreszcie pod presją Niemiec — Rosja. Z dnia na dzień szczupłały stany personelu, maszyny niszczały. Tymczasem bomby brytyjskie porzobiły fabryki takie jak Fiat, czy Ansaldo. Niemcy nie dotrzymali zobowiązań przebrożenia Reggia Aeronautica, nie dotrzymali także obietnicy zaopatrzenia Italii w sprzęt przeciwlotniczy. To też w chwili gdy Alianci stanęli "ante portas", powietrze było puste i wolne dla ich niszczących wypraw bombowych. Rzecz przeciwko najwęższej bez precedensu by nad stolicą wielkiego państwa,

Szkic sytuacyjny

RZYM POD BOMBAMI

List skierowany przez Roosevelta do Ojca św. dowodził, że sojusznicy postanowili dokonać uderzenia w Rzym: w Rzym świecki, w ośrodek władzy faszyzmu, ważny węzeł komunikacyjny.

Tak się też stało. Bombardowanie obiektów w Rzymie przeprowadzone było niezwykle starannie; szkody, jakie wyniknęły musiały, nie są wielkie. Dowodzi tego audycja radia watykańskiego, które zaprzeczyło doniesieniom niemieckim, jakoby Papież wysłał protest do Waszyngtonu oraz do Londynu. Radio Watykan podkreśliło, że Papież występował jeszcze w r. 1940-tych przeciwko bombardowaniu miast otwartych i że uważa, iż szkoda, że Rzymu nie ogłoszono miastem otwartym.

Pogłoski z krajów neutralnych mówią, że rząd włoski może przenieść się do Werony albo innego punktu Włoch pñ. Żartobliwe powiedzenia kursujące na kontynencie Europy zaznaczają, że Mussolini wraz ze swoim rządem może być pierwszym rządem emigranckim, który zjawi się w Wiedniu albo Berlinie i czekać będzie na — przyście tam sojuszników.

Spotkanie Mussolini-Hitler nie przykuło niczyjej uwagi. Przypuszcza się, że Hitler nalegał na to spotkanie, albowiem obawia się stale i ciągle, że jego włoski partner wyłamie się. Podobno strofował Mussoliniego, ażeby "patrzył na palce królów włoskimu". Wszystko zdaje się dowodzić, że Hitler obiecał Mussolinemu większą pomoc dla obrony lądu włoskiego. Takie przypuszczenie wypowiada dyplomatyczny sprawozdawca "Times'a" a jego oceny bywają trafne i bardzo rozsądne. Zdaje się, że Hitler zmuszony został do tego rodzaju oświadczenia i obietnicy, albowiem armia włoska musi sobie już zdawać sprawę z tego, że niema szans. Na Sycylii żołnierze włoscy poddawali się ujrząwszy kolumny czołgów amerykańskich, niebawem zmechanizowaną i zmotoryzowaną armię, przeciw której musieli walczyć sprzętem przestarzałym.

Hitler próbuje przypuszczać, że armia włoska stara się uzyskać stanowiska wypadowe do swojej późno-jesiennej czy zimowej ofensywy. Podobny manewr dokonywany jest obecnie przez sojuszników na Sycylii. Sprawozdawca wojskowy "Observer'a" zaznacza w nrze. tego pisma z dnia 25-ego lipca, że istnieje zbieżność celów i zamiarów między ofensywą na Messynę a uderzeniami na Orzell.

NASTROJE WŁOSKIE

Doniesienia neutralne /głównie szwedzkie/ jakie pojawiły się na łamach prasy londyńskiej — szczególnie korespondencje jednej z doskonałych dziennikarek szwedzkich z pisma "Social Demokraten", przesłana "Daily Expressowi" /dziennikarce ta bawiła ostatnio długo w Rzymie/ — wskazują, że naród włoski zobojeźniał na apele patriotyczne, że panuje wielkie przygnębienie, niepewność losu, że tysiące młodych ludzi "dekuje się" /jak się mówiło za ś.p. pierwszej wojny światowej/, że jednym słowem Rzym i Włochy są w stanie apatii. Raporty z Sycylii powiadają, że nastroje w Palermo były wspaniałe i że ludność witała zwycięzców jak triumfatorów i oswobodzicieli zarazem.

Jest to jasne i zrozumiałe. Włoch jest realistą a ujrząwszy, że wszelkie szanse są stracone — przerzucą się na drugą stronę. Przeciętny Włoch wie, że kraj jego stał turystyką; niecierpi Niemca nie tylko jako barbarzyńcy /jest to niejako głos krwi/ ale i jako najgorszego turysty, który nie

przynosił ze sobą dobrej waluty, a nie lubił wydawać zbytino nawet tej lichej waluty. W. Brytania i Ameryka to dalej dla niego wspomnienia najlepszej ery włoskiej, rozkwitu turystyki. Te dwa kraje to symbol swobody, uczciwej dostawy żywności, sprawiedliwego jej rozdziału. Państwa totalitarne przejadły się wszystkim obywatelom: w razie klęski pęka niezmiernie szybko spójnia państwa z obywatelom, albowiem państwo przykuło człowieka-obywatela siłą, a nie związało i przyciągnęło go dobrowolnie. Stąd też bunt uciśnionego obywatela w państwie totalnym skrupia się na państwie.

OSTRZEŻENIE GENERAŁA GIRAUD

W czasie swojego pobytu w Londynie generał Giraud wypowiedział wiele słusznych uwag o naszych wrogach. Stwierdził, że nie należy za żadną cenę ulegać łatwym złudzeniom i że kalkulowanie, iż wojna skończy się jutro, czy w jesieni tego roku i t.d. — jest niedocenianiem jej ogromu i powagi.

Wydaje się, że ostrzeżenie takie przyszło w porę, albowiem w wielu kołach budzi się przekonanie, że wojna jest już wygrana i że "wrócimy lada chwila".

Prorokowanie na ten temat jest ryzykowne. Dziś widzimy jak lekomyślnie były obliczenia tych, którzy wolałi, że jesienią r. 1941-ego czy wiosną 1942-ego można było rzucić się na Europę. Posuwanie się nasze jest szybsze aniżeli naogół sądzono, ale jeszcze nie dobrałiśmy się do właściwego lądu. Wydaje się zatem, że dopiero na wiosnę r. 1944-ego zobaczymy to, co język angielski określa mianem "zarysu zwycięstwa".

Zima tegoroczna powinna okazać się krytyczną dla Rzeszy — tak krytyczną, że na wiosnę r. 1944-ego Rzesza będzie starała się ucale otworzyć szlaki możliwości pokojowych.

Wydaje się, że sfery kierownicze W. Brytanii i Stanów Zjd. nie ulegają złudzeniom, że trzeba będzie

jeszcze wielu uderzeń /jak to na Hamburg, gdzie dokonano największego nalotu wojny ze straszliwym ładunkiem bomb/, zanim Rzesza będzie "podatna" na ciosy lądowe.

Londyn, dnia 25 lipca 1943.

ZBIGNIEW GRABOWSKI

P.S.

LIKWIDACJA MUSSOLINIEGO

Wiadomość o likwidacji Mussoliniego, która nadeszła już po "zamknięciu" tych uwag, jest wydarzeniem zbyt doniosłym, ażeby można się kusić o zmieszanie go w kilku zdaniach. Jeżeli chodzi o najbliższy okres, to jest wcale jasne, że Włochy usiłują wydobyc się z matni — próba "przejścia na neutralność" nie jest wkluczona jak i to, że sojusznicy nie zgodzą się na nią. Włochy mogą w rezultacie znaleźć się albo w stanie wojny z Niemcami, albo w stanie rewolty; trzecia możliwość to kapitulacja marszałka Badoglio wobec aliantów.

Wrażenie upadku dyktatora rzymskiego musi w Niemczech być olbrzymie. Mussolini był pod wielką względami wzorem dla Hitlera. Każdy Niemiec wie teraz, że t.zw. oś jest złamana i że dyktatorzy są w stanie likwidacji. Wie też, że armia we Włoszech usuwa system. Tego rodzaju wydarzenia mogą się powtórzyć w Rzeszy. . . O tym myśli obywatel Niemiec. Żywić on jednak musi obawę o swój los z dwóch względów: niema w Rzeszy ośrodka takiego jak król we Włoszech, wojna na Wschodzie jest w stadium złym dla Niemiec.

Wrażenie na Bałkanach będzie potężne. Próby wysiadania z łodzi "osiowej" podjęte zostaną przypuszczalnie szybko. Rumunia będzie próbowała wyjść z wojny, ale nie będzie to łatwe, gdyż wojska jej są na Wschodzie. Łatwiejsze stanowisko mają Węgry, które spróbują zapewne sztuczki z neutralnością. Bułgaria czuje pismo nosem. Panowanie włoskie w Chorwacji jest pod znakiem zapytania, podobnie jak obecność wojsk włoskich we Francji pñ. i Haute Savoie. Jeżeli Włosi zaczną opuszczać Bałkany /już są doniesienia, że wynoszą się z Albanii/ to wtedy Niemcy muszą przejąć całkowicie zadanie obrony południa Europy.

Na półwyspie pirenejskim Hiszpania, której Mussolini pomagał w wojnie domowej, ma powody do żywnia obaw. Losy generała Franco nie przedstawiały się jeszcze nigdy tak krytycznie.

Jednym słowem polityczne echa upadku Mussoliniego są może ważniejsze aniżeli militarne. Na razie bowiem walka trwa, chociaż jasne jest, że Włochy, jak to się mówi w żargonie teatralnym "markują". Wojna polityczna z Włochami zaczyna się. Gra polityczna, która się rozwija będzie doniosła.

To również wydaje się pewne, że sprawa trwania wojny zależna będzie poważnie od rozwoju tych politycznych gier. Wojna zorganizowana może się skończyć wcześniej, ustępując miejsca wojnie zdeorganizowanej, olbrzymiej grze politycznej i szantażom, jakie strona pobita będzie próbowała wycyzniać dla ratowania się przed klęską.

26 lipca 1943.

Z tygodnia na tydzień

19 lipca: Polskie dywizyjny bombowe wykonały loty operacyjne. Wszystkie polskie zalogi powróciły.

—Po raz pierwszy w obecnej wojnie Sprzymierzeni bombardowali Rzym. Nalot był silny.

20 lipca: Ogłoszono w Moskwie o rozpoczęciu ofensywy sowieckiej nad Dońcem.

—Samoloty polskiego myśliwskiego dywizjonu rozpoznawczego wykonały lot patrolowy wzdłuż wybrzeża nieprzyjacielskiego. Wszystkie samoloty polskie powróciły.

21 lipca: Rząd R.P. uchwalił podziękować premierowi Churchillowi za słowa serdecznej troski i otuchy skierowane do Kraju w tak trudnej dla Narodu Polskiego chwili dziejowej.

—Z inicjatywy Prezydenta R.P. Rada Ministrów uchwaliła wniosek o nadaniu Orderu "Polonia Restituta" ś.p. gen. Klimeckiemu, szefowi Sztabu N.W. i ś.p. płk. dypl. Mareckiemu, szefowi Oddziału Operacyjnego Sztabu N.W. za długoletnią, wyjątkowo gorliwą i nieskazitelną pracę w wojsku.

22 lipca: Rząd R.P. uznał oficjalnie francuski Komitet Narodowy Wyzwolenia.

23 lipca: Prezes Rady Ministrów przyjął Naczelnego Wodza gen. Sosnkowskiego, który złożył mu oficjalną wizytę.

—Oddziały amerykańskie wkroczyły do Palermo.

—Stalin podał, iż ofensywa niemiecka na Kursk, rozpoczęta w dniu 5 bm. została odparta i zadano Niem-

com bardzo ciężkie straty.

25 lipca: Mussolini zrezygnował jako premier i sekretarz stanu.

—Król Wiktor Emanuel stanął na czele włoskich sił zbrojnych.

—Marszałek Badoglio został premierem i objął władzę wojskową nad krajem.

—Polskie dywizyjny myśliwskie czterokrotnie osłaniały wyprawy bombowe. Z działań tych powróciły wszystkie samoloty polskie.

—W nocy z 24/25 polskie dywizyjny bombowe atakowały Hamburg oraz przeprowadzały inne operacje bojowe.

26 lipca: W nocy z 25/26 polskie dywizyjny bombowe brały udział w wyprawie na Essen. Jedna załoga nie powróciła.

Nowości lotnicze

zaatakowana bezpośrednio w jasny dzień harcowały bezkarnie fale bombowców nieprzyjacielskich i by ich zalogi miały czas na precyzyjne bombardowanie.

Oto nekrolog Reggia Aeronautica, pięknego lotnictwa, które pierwsze wprowadziło do nowoczesnych zasad taktyki lotnictwa strategicznego, które pierwsze pokazało jeszcze w 1927 światu, że skoncentrowane siły powietrzne potrafią wpływać decydująco na przebieg wojny, które wydało niezapomnianych i nieodżałowanych pionierów obecnego lotnictwa komunikacyjnego, które pierwsze użyło samolotów do prac naukowych i kulturalnych. Które jednak pierwsze z wszystkich użyło siły wobec słabych i bezbronnych w wojnie abisynskiej, przekreślając nimb bohaterstwa i całej dorobek kulturalny, który byłby godny potomków Italów . . .

Walka o Sycylię jest kapitalnym przyczynkiem do historii lotnictwa wojennego. Mimowoli szuka się porównań z tak niedawnymi wypadkami jak Battle of Britain. Niemcy "miekkząc" opór Anglików skierowali swój wysiłek na — Londyn, Brytyjczycy i Amerykanie skierowali swój wysiłek przeciw lotnikom, obronie nabrzeżnej, portom i okrętom. Celowość wysiłku bezpośrednio data od razu rezultaty. Samo lądowanie odbyło się bez przeszkód i strat. Niemniej jeszcze raz przekonano się naocznie, że jawne cele są zbyt twarde do ugryzienia nawet przez najcięższe bomby. Same porty w Agrigento i w Syrakuzach nie zostały uszkodzone i mimo przynajmniej stu nalotów, nadawały się w dalszym ciągu do żeglugi. Ten incydent przykry dla lotnictwa alianckiego, w wyniku był zbawienny dla działań alianckiej marynarki. Bez-

pośrednio po zajęciu tych portów do kamiennych nabrzeży przybiły od razu statki z najcięższym sprzętem pancernym i artyleryjskim, dając w ręce Aliantów nowe atuty zwycięstwa w ciężkiej operacji taktycznej, jaką jest inwazja wielkiej wyspy z baz odległych.

Tymczasem północne Włochy były bombardowane z dwóch stron, przez siły marszałka Teddera, oraz przez ciężkie naloty Bomber Command aż z wysp Brytyjskich. W ostatnim czasie trzy razy Bomber Command docierało swymi Lancastrami do serca Italii. Pierwszy z nalotów uderzył w Turyn, skierowany przeciw komunikacji kolejowej, tworzącym przy tym mieście jeden z najważniejszych węzłów przelotowych. Był to jeden z najciekawszych rajdów. Maszyny startujące w Anglii, lądowały na lotniskach śródlądowych. Trzeba było przelecieć 2000 mil, z te-

go 3/4 z bombami i znaleźć lotniska dolotowe. Eskadry po wypełnieniu zadań miały przeprowadzić nie lada, bowiem trafiły na silne burze elektryczne, utrudniające nawigację. Jednak wyniki były doskonale, przy stosunkowo niewielkich stratach.

Druga z wypraw miała na celu niszczenie źródeł siły elektrycznej w tej połaci Włoch, gdzie źródła te są szczególnie skoncentrowane. Między atakowanymi znalazły się takie węzły energii elektrycznej jak Bologna, Reggio Emilia, San Pola D'Enza, Arquata Scrivia, Brugherio i Cislago. Żywotności i siły Zjednoczonych lotników dowodził spis atakowanych w ciągu jednego tygodnia celów. Poza wymienionymi, poza udziałem sił Teddera w bitwie o Sycylię, na kontynencie były atakowane: Aachen siła ponad 400 bombowców, kiedy to 300 hektarów miasta zostało po prostu zgolone z powierzchni ziemi, fabryka Peugeot w Montbelliard, lotniska w Le Bourget /tak dobrze znane lotnikom polskim/, w Villacoublay i w Amiens-Clichy. Ponadto zaatakowano Amsterdam i szereg mniejszych celów w zachodnich Niemczech.

Ciekawe są tabelki strat obu stron. Straty osi wynoszą /poza Rosją/ od dnia 11 lipca do dnia 17 lipca 1943: 8 bombowców, 115 myśliwców w Europie Zachodniej, gdy znowu nad Morzem Śródziemnym 152 myśliwców i 48 bombowców. W tym samym czasie Alianci stracili w Europie Zachodniej: 50 bombowców i 16 myśliwców oraz nad Morzem Śródziemnym 39 bombowców oraz 21 myśliwców. Zwraca uwagę stosunek strat obu stron, przypominający żywo Battle of Britain.

W ten sposób całokształt strat za lata wojny do dnia 17 lipca 1943 wyraża się w cyfrach:

Dla Osy — 14,951 samolotów oraz 35,351 personelu.

Dla Aliantów — 10,131 maszyn oraz 36,941 personelu.

M. J. GORDON

DZIAŁALNOŚĆ LOTNICTWA POLSKIEGO W WIELKIEJ BRYTANI

za czas od 1.VI.1943 do 30.VI.1943

Lotnictwo myśliwskie		Lotnictwo bombowe	
Ilość zestrzelonych samolotów nieprzyjaciela:		Ilość wypraw:	Łączna ilość samolotów:
pewnych	10	15	128
prawdopodobnych	2	Główne cele: Düsseldorf, Kolonia, Krefeld, Wupperthal. Minowanie wód nieprzyjacielskich. Patrolowanie mórz i walka przeciw żegludze nieprzyjaciela.	
uszkodzonych	7		
Lotnictwo rozpoznawcze			
4 loty bojowe			
Razem od początku działań do 30.VI.1943 na terenie Anglii i Bliskiego Wschodu			
zestrzelono samolotów nieprzyjaciela:		Ilość wypraw:	Łączna ilość samolotów:
pewnych	550	533	5373
prawdopodobnych	146	Samoloty Dowództwa Obrony Wybrzeża prawdopodobnie zatopiły 6 i uszkodziły 7 okrętów podwodnych.	
uszkodzonych	181		
Lotnictwo rozpoznawcze wykonało 42 loty operacyjne			

W piekle obozów koncentracyjnych

Rozpoczynamy w niniejszym numerze przedruk broszury powstałej w Kraju — wydanej i kolportowanej przez organizację podziemną — która daje wstrząsający obraz życia w obozach koncentracyjnych, stworzonych przez Niemców na ziemiach polskich.

I.

Tysiąc osiemset pięćdziesiąt sześć lat temu św. Jan Ewangelista, umiłowany uczeń Chrystusowy, zesłany za wiarę do ciężkich robót w kamieniołomach, położonych na wysepce Patmos, pisał księgę Objawienia, nazwaną Apokalipsą. Świata cesarzował wówczas Domicjan, a potęga państwa rzymskiego zdawała się sięgać gwiazd. Ludzkość dzieliła się na dwie nierówne części: obywateli rzymskich, którym wszystko było wolno, dla których nie istniało żadne prawo ni ograniczenie, i nieobywateli rzymskich, dla których również nie istniało żadne prawo, żadna możliwość ochrony. Stanowili mierzwę, gnój, potrzebne dla rozwoju rasy panującej. Ten układ zdawna trwający zdawał się nienaruszalny.

Ale wzrok starca pracującego w kamieniołomach sięgał głębiej, widział dalej. Widział nie tylko rychły upadek kolosa rzymskiego, lecz upadek wszystkich podobnych mu mocarstw, na nienawisici i pysze opartych, mających być przez Bestię zrodzonymi w ciągu wieków. I dłoń osłabła ze starości, lecz pewną, pisał pouczenia dla podległych mu kościołów:

„... Jam jest Alfa i Omega. Początek i Koniec, mówi Pan Bóg, który jest i który był i który przyjdzie wszechmogący...

... Ja, Jan, brat wasz i uczestnik w ucisku, usłyszałem głos wielki jakoby trąby, mówiący: co widzisz napisz w księgę i pošlij siedmiu kościołom, które są w Azji: Efezowi i Smyrnie, Pergamowi i Tiatyrze i Sardom i Filadelfii i Laodycei...

Do Efezu napisz: Znam sprawy twoje, pracę i cierpliwość twoją, i że nie możesz ścierpieć złych...

Do Smyrny: Nic się nie bój tego, co masz cierpieć.

Do Tiatyry: Znam wiarę i miłość twoją i twoje uczynki ostatnie...

Do Sardes: Znam uczynki twoje, iż masz imię, że żyjesz, lecz jesteś umarły.

Do Pergamo: Tam, gdzie mieszkasz stoi tron, stolica szatana, przecie nie zaparłeś się wiary mojej...

To tron Zeusa, arcydzieło sztuki starożytnej, znajdujący się w Pergamo, słynnym z wyuczanych misterii ku czci Asklepiosa, wyobrażonego pod postacią węży, nazywa Ewangelista stolicą szatana. Obecność ośrodka kultu pogańskich bożków sprawiła, że kościół w Pergamo obowiązany był do większej niż inne czujności i gorliwości. Ten tron Zeusa nie zginął. Nie uległ zniszczeniu, nie rozsypany się w proch, nie został rozbity, nie skradli go rabusie, nie zmiażdżyły koleje wieków. Gdy tyle innych ważniejszych i cenniejszych zabytków świata starożytnego zanikło bez śladu, tron Zeusa istnieje. Stanowi cenną ozdobę muzeum, które się na jego cześć Pergamonem zowie. Muzeum i tron znajdują się w Berlinie...

NORMALNY OBOZOWY DZIEŃ

Do niedawna miasteczko nie wyróżniało się niczym z mnóstwa innych, ekskali-cyjskich, zażydzonych miasteczek Rzeczypospolitej. Wrzaskliwa mniejszość przesłaniała stare, dostojne wspomnienia. Ginęły w niej resztki obronnego zamku, niegdys stolicy udzielnego księstwa, wietrzała poetycka legenda o Janie i Annie, tragicznych kochankach, uparcie doczepiana do tych właśnie murów, choć dopelniona gdzieindziej. Nieopodal miasta, na płaskich łęgach nadrzecznych, wznosiły się po-austriackie koszary. Niegdys panożyła się w nich c. k. nuda, wielojęzyczne pułki habsburskiej monarchii, monokle oficerów, czerwone portki ulańskie. Potem niby piękny sen, jak trzaśnięcie z bicia, przemknęło dwudziestolecie, szalone, jurne, upojone wolnością. Strojne pułki poszły we wrześniu w ogień jak na bal i spłonęły jak pochodnia smolna, rzucona na stos. A ponad te wszystkie zmiany i odmiany, siostrzyce Wisła i Soła niby za cichą umową zalewały co rok, co rok, co każdziutki rok tę nizinę, łęgi i koszary, jak gdyby przewidując czego się staną widownią, pragnęły litościwie zmyć je z zawczasu, zgładzić, zniweczyć, usunąć ze świata. By się nie mogło stać to, co się stać miało.

Taka była przeszłość Oświęcimia. Należało o niej wspomnieć, gdyż jest to wspomnienie ostatnie. Dla nikogo już bowiem, zarówno w Polsce, jak na całym świecie, osada ta nie wiąże się z niczym ludzkim, pogodnym, a bodaj zwyczajnie powszednim. Po wszystkie czasy OŚWIĘCIM oznaczać będzie dantejski krąg piekła, szatańskie uroczysko, o którym się szeptę ze zgrozą. Ludzkość zapomni o fortach Verdun, o szwedzkich okopach, tatarskich kurhanach, ucieczce z Dunkierki, zimowaniu Niemców w Rosji. Zapomni krucjat, Grunwaldu,

Napoleoniady. Nie zapomni Oświęcimia. Bo Oświęcim wykracza poza ludzką miarę. Oświęcim zostanie po wiek wieków do wodom tego, do czego zdolni są ludzie, gdy dobrowolnie pójdą na służbę szatana.

Przedwieśnie późno i zimno 1942 roku. Godzina jest czwarta rano według okupanta, czyli według słońca — trzecia. Nie widzialny jeszcze świt zaledwie pobiela mrok. Zimny, przenikliwy chłód poranny kąsa ciała. W obozie rozlega się pobudka. Wstawać! W ciemnych czeluściach izb poczynają mówić się ludzie. Izby są przepełnione. Budynki koszarowe obliczone były maksimum na 3 tysiące mieszkańców. Obecnie zajmuje je 12 tysięcy. To też siennik leży na ziemi tuż koło siennika, a na każdym sienniku śpi po dwu więźniów. W izbach panuje ciężki zaduch; przegniła słoma porusza się od robactwa. Ludzie, których obudził głos pobudki, nie czują się wypoczęci. Cóż to za spanie po dwóch na jednym sienniku! Ten chrapie, ów rzuca się przez sen, ów jęczy całą noc, ów jest pokryty wrzodami, tamten ma, jak większość więźniów, przeziębiony pęcherz i bezwiednie we śnie oddaje moc na posłanie. Potem obaj z towarzyszem biedzą się, radzą, jak skryć ten fakt, by go nie zauważono, gdyż zabiją pod kijami. Ów zmarł tej nocy i kompan przeleżał parę godzin przycisnięty do stygającego trupa. Trudno się wyspać. Sztubowy popędza, by przędzej wstawano. Rozdaje kulaki na prawo i na lewo.

„Sztubowy” czyli izbowy, jest Polakiem. Taki sobie czcząca, nieustannie zastrachany poczuciem odpowiedzialności. Władze wyznaczyły go z pomiędzy więźniów. Gdy nie odpowie zadaniu będzie bity narówni z innymi, może nawet gorzej. Więc drży. Nie chciałby brutalizować kolegów, z którymi dzielił do niedawna wspólny siennik, lecz cóż poradzi? Są tak otepiali, tak zobojetniali, że bez szturchańca nie zwrócą uwagi na jego słowa. Więc popycha, tłucze, szturcha, klnie, dopóki nie wstaną i obnażeni do pasa nie wyjdą myć się na dziedziniec.

Mycie! Zimna, świeża woda ocuciłaby niejednego, pomogła pozbyć się robactwa, podtrzymała słabnącą energię. Cóż, kiedy mycie jest, ale wody nie ma. Więźniom wolno myć się tylko przy pompie, a na cały obóz są dwie pompy! Dwie. Przy największym pośpiechu w ciągu czasu przeznaczonych na mycie, zdoła się do nich do-cisnąć 300 — 400 więźniów, gdy w ogonku czeka 10,000! Nie wolno wziąć z izby żadnego naczynia, menażki, wiadra, kubka, by zaczerpnąć wody i podać drugiemu — i mycie staje się fikcją. Skutkiem tych warunków niedoświadczeni nowicjusze nie myją się często po parę tygodni. Marzą o zlaniu głowy i bark dobrodziejstwem zimnego strumienia, lecz marzenie to staje się nieosiągalne. Doświadczeni bywalcy z ryzykiem życia zdobywają wodę w czasie pracy, omywają się spieszenie, ukradkiem, rozumiejąc, że utrzymanie jakiej takiej czystości stanowi pierwszy warunek przetrwania.

Ziębnięty, nagi tłum, stojący w beznadziejnej kolejce, stara się ogrzać wza-

jemie przez bliskość ciał. Wychudzone torsy, grzbiety, na których kręgi krzyża sterczą rzędem guzów, przedstawiają żalony widok. Niezagojone rany od pobięcia, wewnętrzne wylewy, nagminnie panujące wrzody, świerzba, ropnie, odmrożenia ujawniają mękę bytowania. Zapadłe klatki piersiowe, rozdzierający kaszel znamionują daleko posuniętą gruźlicę. Mało kto zwraca uwagę na tę chorobę. W Oświęcimiu zajmuje ona stanowisko drugorzędne, gdyż nie ma na nią czasu. Więźniów dziesiątkuje krwawa biegunka, zapalenie płuc, tyfus, bicie, a przede wszystkim głód.

Szczęśliwcy, którzy dzisiaj dotarli do pomp, kończą mycie. Mydła w obozie nie ma, ręczniki są wspólne dla wielu. Ropa zgarnięta z ran na jednym tułowiu, przenosi się automatycznie na drugi. Zdarze strupy wędrują za pośrednictwem ręcznika z ciała na ciało.

Po myciu śniadanie. Płyn czarny i gorzki, zwany kawą, z małym kawałkiem chleba. Teraz apel. Do apelu stawie się muszą wszyscy, nawet konający. Kolejdy wywekają ich z izb i układają w szeregu na ziemi. „Kapo” przechodzący sprawdza kopnięciem, czy nie symulanci.

„Kapo” /z włoska „capo” — głowa, dozorca/, jest zawsze kanalią. Kapów dobiera spośród kryminalnych więźniów niemieckich. Są to zbrodniarze, mordercy, kasiarze, homoseksualiści. Nawet przypuściwszy, że znalazłby się wśród nich osobnik o ludzkim sercu — nie popasałby długo na swym stanowisku. Kapowie są obowiązani do katowania więźniów. Kapowie za cenę znęcania się nad innymi otrzymują zwolnienie z kary. Jeżeli obowiązek nie wypełniają, jeżeli ustaną w gorliwości, zostają natychmiast odesłani do obozów niemieckich jako więźniowie, nie jako dozorczy. Wolą bić innych, niż być bitymi, zasługują się władzom jak mogą, okradają przy tym więźniów z czego się da. Ujmują nawet z ich głodowej porcji.

Kapo stanowi zmorę więźniów. Kapo jest nieustannie obecny, w dzień i w noc.

Przy apelu obowiązuje pozycja na baczność. Tę pozycję zachować trzeba bez zmiany czasem dwie godziny, czasem trzy, czasem sześć, czasem dwanaście, bywało że osiemnaście! Więźniowie stoją ramie przy ramieniu boso /drewniane chodaki dostają tylko w czasie silnych mrozów/ z gołymi, krótko ostrzyżonymi głowami. Odziani są w jednakowe ubrania z tkaniny drzewnej w paski szaro-granatowe. Obrzydła tkanina drzewna! W razie zmoknięcia staje się sztywna jak deska. W zimie, choć dość gruba, nie daje żadnego ciepła.

Odzież wędruje z więźnia na więźnia, ze zmarłych na żywych, a dozorczy radzi wykorzystać każdą okoliczność dla dokuczenia więźniom, przydzielają złosiwe rozmiary, dają wielką bluź i spodnie małym, małe roslim, co jest przyczyną tragicznej groteskowości widoku. A twarze? Twarze są niepodobne do żadnych innych. To nie są twarze męczenników, galerników, skazańców, czy bohaterów. To są twarze umarłych. Leży na nich

piętno grobu. Ich sinosć tchnie mogiłą. Trupie wrażenie potęgają niedowład mięśni, wynik przemęczenia i głodu. Opadanie lub nienormalne uniesienie powieki, i niedomykanie się ust, chwiejne ruchy, niemożność utrzymania w dłoni kubka, lub narzędzia. Stojąc slaniają się jak płomień gasnący na wietrze. Wprawno oko rozpozna wśród nich jednostki, wykończone głodowo, które pożyły najwyżej tydzień, dwa. Ostateczny proces zaczyna się opuchnięciem oczodołów, za nim idzie opuchnięcie całej twarzy, potem opuchnięcie kończyn i śmierć.

Cechy trupiego wyniszczenia sprawiają, że ludzie stojący w szeregu zdają się wszyscy podobni do siebie, acz pochodzą z różnych środowisk i niegdys przedstawiali skrajnie różne typy ludzkie. Stoją pospolu naukowcy, artyści, księża, prawnicy, ziemianie, rzemieślnicy, robotnicy, chłopci, żołnierze. W olbrzymiej większości inteligencja. Można określić klasy pracujące fizycznie na 20% więźniów, inteligencję i uczącą się młodzież na 80%.

Piekło oświęcimskie zostało założone w czerwcu 1940 roku. Inauguracji dokonało 1200 więźniów zwiezionych z Krakowa od Montelupich, z Sanoka, Tarnowa. Te dwie ostatnie miejscowości dostarczyły kontyngentu młodzieży i oficerów usiłujących przekraść się na Węgry. Kilkuset przysłano z więzień niemieckich, Katowic, Bytomia, oraz z Centrum Wyszkołenia Esesów we Wrocławiu. Wymienione Centrum stanowi instytucję jedyną w swoim rodzaju, chociaż nie jedyną w Niemczech. Jest to szkoła katowania ludzi. Znajdujący się w niej więźniowie spełniają rolę królików doświadczalnych, na których zaprawiają, ćwiczą się przyszli oprawcy. Więźniowie wrocławscy przybywszy do Oświęcimia pouczyli kolegów o tym, co ich czeka.

Do pierwszych 1200, w sierpniu nadesłano 2 tysiące samych politycznych. W październiku przyszedł pierwszy kontyngent ofiar łapanek ulicznych 1800 ludzi. Potem ilość wciąż się wzmagała, by dojść do obecnego stanu około 15.000 ludzi. Dostarczają ich transporty przesyłane z Pawiaka, są to zatem nieomal więźniowie polityczni, niepodległościowcy, tajni żołnierze Rzeczypospolitej.

Tym mękę łatwiej jest znieść. Biedni za to są ci, których tu przysłano trafem łapanki ulicznej, odpowiedzialności zbrojowej. Tego wzięto z kościoła, tamtego z kawiarni, ów szedł z żoną i dzieckiem na spacer, tamten śpieszył się do biura. Ludzie spokojni. Bali się pracy konspiracyjnej, nie brali do ręki niebezpiecznych gazetek. Wierzyli, że dzięki daleko idącej ostrożności nie spotka ich żaden katalizm. A oto w chwili, gdy się najmniej spodziewali, zło spadło na nich. Do-stali się w kręgi piekiel. Są cierpiącymi duszami, wydanymi w moc szatana.

Lecz każda dusza ma własną pojemność i z ogromu spadającej na nią grozy zatrzymuje tyle tylko, na ile ją stać. Przeto pod pozornie jednolitym wyglądem ludzie pozostali różni, wielcy i mali, wzniosli i płasey, bohaterscy i tchórzliwi, zdający sobie sprawę z tego, co się wokół nich dokonywa, i struchlałe zwierzątka myślące tylko o sobie. Tacy i tacy. Wierny przekrój społeczeństwa.

Cała rzecz w tym, których okaże się większość. Na tej podstawie dopiero można wnioskować o sile lub słabości narodowej. I otóż z dumą stwierdzić należy, że w znajdującym się tu konglomeracie olbrzymią większość, wyrażającą się w 80%, cechuje wzdardliwa obojętność na razy i zawzięta hardość. /Myślisz szkopie, że ci będę buty lizał? ... Niedoczekanie! / — świadczące o wysokiej klasie rasy. Ta postawa nie jest przywilejem pewnych środowisk czy grup. Stanowi ona znamię narodowe. Cechuje zarówno inteligenta, jak robotnika, czy chłopca. Jedną tylko zaobserwować można różnicę: niepodległościowcy wytrwali są, niż przypadkowo pochwyteni. Twarda, zaprawiona wola walki i zwycięstwa pomaga do przetrwania. To też najszybciej kruszy się i wymiera element skazany za „usuwanie się” od pracy, czyli upicie, spóźnienie do roboty w poniedziałek i t.p.; tego elementu dostarczają Łódź i Śląsk.

Położenie Ślązaków w obozach koncentracyjnych jest szczególnie trudne. Władze niemieckie wywierają silny nacisk, by zdeklarowali się jako Volksdeutsche. Kuszą ich wolnością, grozą, namawiają. Zdarza się, że słabszy ulegnie i... wypuszczony z obozu zostaje natychmiast wcielony do wojska. Większość jednak pozostaje głucha na wszystkie namowy. „Polok jestem to nie będę godol zech Niemiec, Polok jestem, Polokiem ostane.”

Pomiędzy więźniami panuje solidarność. Przez pierwsze tygodnie świeżo przybyli jeszcze się boczają na innych, ogłądają zawistnie na zwalnianych, razi ich niejedno w zachowaniu towarzyszy. To szybko mija. Wspólność niedoli wywołuje uczucie braterstwa tak silne, że ogół cieszy się szczerze, gdy kogoś zwalnają, sam zwolniony zaś odczuwa zakłopotanie i zawstydzenie... „Jakże to wyjdzie, kiedy wy tu zostajecie.”

Podobizna oryginału wydanego konspiracyjnie w Polsce

W PIEKLE



WYDAWNICTWO
FRONTU ODRODZENIA POLSKI

Odradzająca się Francja

Jednym z wielkich aktywów w przygotowywanych się obecnie na europejskim polu walki rozstrzygających wypadkach wojennych jest fakt moralnego i politycznego odradzania się Francji. Niewątpliwie odegra ona swoją rolę w niedalekich działaniach Sprzymierzonych na kontynencie europejskim. Udział sił francuskich w zwycięstwie Sprzymierzonych w Afryce był ważnym i pożytecznym wielce do tego wstępem.

Z pomyślnego dla Francji zwrotu wyłania się cały szereg zagadnień dalszych. Chodzi przecież nie tylko o to, czy naród francuski zdoła powrócić do źródeł swojej dawnej siły duchowej, z których kultura francuska wydobyla cenne skarby, tworzące dziś dorobek całej ludzkości. Dla odpowiedzialnych kierowników ważniejsze jest na razie pytanie, czy Francja już w niedalekiej przyszłości zdobędzie się na ponowne pełnienie takiej roli politycznej, jaką przez długie okresy chlubnie odgrywała w historii Europy. Chodzi o to, czy poprzez imperium kolonialne, głos Francji odnajdzie dawne swoje znaczenie przy regulowaniu zagadnień światowych. Nas, Polaków zajmując ponad to wązkie dla naszej przyszłości zagadnienie, czy odrodzi się także dawny, tradycyjny stosunek przyjaźni i współdziałania Polski i Francji, który tylokrotnie w historii okazał się zbawiającym dla obu krajów, a którego osłabienie czy niedocenianie przynosiło zawsze ujemne dla nich skutki.

Katastrofy takich rozmiarów i doniosłości jak obecna, naród francuski nie przechodził od kilkudziesięciu lat, w ciągu których zapisał się najchlubniej w dziejach cywilizacji i kultury i zajmował przez długie okresy czasu miejsce przewodnie wśród narodów świata. Z dzieł tego posłannictwa i z pozostałego z niego najlepszego dziedzictwa duchowego czerpie dziś naród francuski siły do odbudowy moralnej i politycznej i do przygotowania sobie nowej, lepszej przyszłości.

Nie tylko Francuzi walczący od trzech lat u boku sprzymierzonych narodów poza granicami ojczyzny, lecz sam naród francuski nabiera świadomości, że opierając się wszelkimi siłami najeżdźcy i wysługującym się mu "kolaboratorom," walczy o istnienie Francji i swoją własną przyszłość. Gdy we Francji miało poczęło osłupienie, w które wpadły szerokie koła społeczeństwa wskutek nagłych i zupełnie nieoczekiwanych, a katastrofalnych ciosów z maja i czerwca 1940 r., zaczęto sobie powoli zdawać sprawę z sytuacji, w której znalazła się Francja, a w której nikt nie pytał o zdanie ujarzmionego narodu.

General de Gaulle, stanowiący na czele stosunkowo szczupłego wówczas grona francuskich patriotów, ogłosił już 18 czerwca 1940 r. z Londynu swój historyczny apel do narodu francuskiego, wzywając do dalszej walki przeciw napastnikowi niemieckiemu. Apelując do poczucia honoru, do zdrowego rozsądku i do patriotyzmu swoich ziomków, stwierdził, że Francja przegrała bitwę, ale nie przegrała wojny, która może być i będzie wygrana.

OPÓR FRANCJI KATOLICKIEJ

We Francji, w strefie wówczas nieokupowanej, pierwsze hasła oporu wyszły z kół Francji katolickiej, tej która opierała się na socjalnych encyklikach Kościoła katolickiego i która stała zawsze w przeciwieństwie do kół reprezentowanych obecnie przez Vichy i jego politykę. Organy tych kół, "Esprit" i "Temps Nouveau," zostały wkrótce zakazane. Redaktor "Esprit" został uwieczony za ostrą krytykę systemów totalitarnych, którym przeciwstawił nakazy odwiecznej nauki chrześcijańskiej: wolności, sprawiedliwości i poszanowania godności ludzkiej, ujmowane przez niego w ten sam sposób, jak to czynił w ostatnich latach swojego życia w Polsce ś.p. Wojciech Korfanty w znanych swoich artykułach ogłaszanych w "Polonii." Vichy wydało wkrótce również zakaz wydawania pisma "Temps Nouveau," które poczęło wychodzić w miejsce poprzednio już zakazanego organu katolickiego ruchu społecznego "Temps Présent."

Z Nowego Yorku, gdzie współdziała z innymi uczonymi świata katolickiego, znany i wysoko ceniony powszechnie filozof Jacques Maritain wydał odezwę do młodzieży francuskiej, wzywając do wiary w przyszłość Francji, do wierności dla jej misji dziejowej i wykazując, że katolicyzm polegający na powszechności prawdy, która wyzwała, i na miłości, która odkupuje, jest przeciwieństwem totalitaryzmu, i że Francja Joanny d'Arc nie może nigdy stać się pośrednikiem między rewolucją antychrześcijańską a Kościołem Chrystusowym.

METODY PROPAGANDY NIEMIECKIEJ

Były to druga połowa r. 1940 i pierwsza połowa r. 1941, kiedy Niemcy głosili, że W. Brytania, której wówczas tylko rząd i naród polski dochowywał wierności, padnie wkrótce i że wojna zakończy się zwycięstwem Niemiec. Wykorzystując wszelkie siły i zasoby Francji dla niemieckich celów wojennych, czynili to Niemcy jednak od samego początku mimo wszystko znacznie mniej brutalnie, niż w Polsce, Jugosławii, Czechosłowacji i Grecji. Poza tym system hitlerowski zastosował jeszcze wobec Francji specjalnie wystudiowane metody najperfidniejszej propagandy z współudziałem własnego aparatu, który dawno przed wojną przygotowano we Francji do tych zadań, oraz przy pomocy piątej kolumny t.zw. "kolaboratorów" ze społeczeństwa francuskiego, z którymi również w dużej mierze już przed wojną nawiązano odpowiednie kontakty. Metody te, w których nadużywano nikczemnie wszystkiego, co Francuzom było drogie, począwszy od misji Francji w Europie, aż do takich świętości jak Joanna d'Arc, demaskowało radio londyńskie.

REAKCJA FRANCUZÓW

Bystry, wnikliwy i logicznie myślący umysł francuski poczęł wkrótce coraz lepiej zdawać sobie sprawę z sytuacji. Prześladowanie Żydów, brutalne odrywanie dzieci od rodziców, wywożenie robotników do Niemiec, rozstrzelanie zakładników i t.p., wszystko to wzmogło zarówno w okupowanej, jak i nieokupowanej Francji opór powstały z rosnącą stałą świadomości niebezpieczeństwa śmiertelnego grożącego ojczyźnie. "Francja jest na drodze do zatracenia swego ciała i swej duszy" — przestrzegało w r. 1941 pismo podziemne "Combat," wzywając zwłaszcza ludność robotniczą i wiejską do oporu i walki z okupantem. "Francjo, strzeż się zatracić swoją duszę!" — brzmi tytuł pierwszego zeszytu "Cahiers du Témoignage Chrétien," które poczęły ukazywać się tajnie od r. 1941 w miejsce zakazanych organów katolickiej pracy socjalnej i podjęły walkę z systemem kollaboracji. Coraz dotkliwsze represje niemieckie, wyglądanie Francji z niemiecką systematycznością i gruntownością działały coraz więcej podniecająco.

ZESPOLENIE NARODU

"Oczyszczając się przez cierpienie, lud francuski odnalazł swoją duszę! Powrócił do źródeł swojego życia! Odkrył na nowo głęboką treść hasła, dla których jego ojcowie walczyli i poświęcali swoją egzystencję."

Tak pisał w czerwcu 1942 r. jeden z czołowych dzienników podziemnych "Libération." Wspólna niedola wyrównywała dawniejsze różnice i przeciwieństwa partyjne. Górę wzięły hasła jedności w walce przeciw najeżdźcy niemieckiemu jako wspólnemu wrogowi. Coraz więcej nowych ludzi, którzy stanęli na czele tego ruchu, rozumie, że Francja odnajdzie jedność tylko, jeżeli powróci do swojej dziejowej misji katolickiej i do zasad prawdziwej, chrześcijańskiej demokracji. Potępiając błędy i wady Trzeciej Republiki, dążą do stworzenia Czwartej Republiki odrodzonej i opartej na wypróbowanych podstawach religijnych i ideałach wolności i sprawiedliwości socjalnej.

Akceje oporu popierają także komitet akcji socjalistycznej i partia komunistyczna; ta ostatnia stała się szczególnie czynna od czasu ataku niemieckiego na Rosję. Nie uszło jednak uwadze mas francuskich, że wśród "kolaboratorów" znalazła się dość znaczna liczba inteligentów ambitnych, którzy dawniej należeli do partii bądź socjalistycznej, bądź komunistycznej, jak n.p. Doriot, Déat, Spinasse, Faure, Laval, Février i wielu innych. Odgradzono się przeto od wszystkich skompromitowanych jakakolwiek bądź współpracą, nawet od takich dawnych przywódców, którzy przez pewien okres czasu zajęli stanowisko wyzeczujące.

HASŁA NOWEJ FRANCJI

Hasło jedności prawdziwej celem budowania Francji nowej góruje w pracy podziemnej. Młodzieńcze czerpie natchnienie z nieśmiertelnych czynów Joanny d'Arc, z głębokich hasel Péguy, kardynała Verdier, którego praca misjonarska i socjalna w diecezji paryskiej przynosi obecnie owoce obfite.

"Chcemy przywrócić Francji jej chwałę!"

"Chcemy przywrócić Francji jej godność!"

"Chcemy przywrócić Francji jej jedność!"

"Lud chce prawdy!"

"Lud chce wolności!"

"Chcemy uwolnić ojczyznę, zbudować nową Francję, zorganizować pokój!"

Tak wołają dziś zgodnie wszystkie organizacje tajne we Francji i wszystkie pisma podziemne.

Podstawową ideą walorów duchowych, na których opiera się obecne odrodzenie Francji, jest postulat poszanowania osobowości ludzkiej, jej praw i godności i tę ideę przewodnią nazywa obecny przywódca socjalizmu francuskiego André Philip, zgodnie z filozofem katolickim Maritainem, główną cechą "naszej zachodniej cywilizacji chrześcijańskiej." I zgodnie z nauką katolicką André Philip tłumaczy:

"Dla nas natomiast /w przeciwieństwie do pogańskiej starożytności/, człowiek nie jest tylko kawałkiem materii lub zwierzęciem. Ma on w sobie coś więcej, coś, co stanowi całość, wszechświat, w którym przez myśl i przez miłość zamieścić się może świat, coś, co góruje nad czasem i śmiercią. Człowiek nie jest jednostką osobobną, nie jest całością zamkniętą, lecz otwartą ku innym osobowościom, biorącą udział w życiu społecznym przez szereg zbiorowości lokalnych, rodzinnych, zawodowych, które jednak są wszystkie oparte na podstawie osobowej. Społeczeństwo jest przeto całością wszystkich, całością wolności i powinno wykonywać funkcję pozytywną. Nie chodzi o stworzenie tylko próżnych ram, w których mogą działać inicjatywy indywidualne, pozwalając najsilniejszemu opanować najsłabszego wedle starej formuły "Laissez faire, laissez passer." Społeczeństwo ma cel określony, ma spełnić właściwe sobie powołanie, które nie polega na obronie nie wiedzieć jakiego interesu generalnego, gdyż zawsze istniały tylko interesy partykularne, lecz ma na celu koordynację i hierarchizację wszystkich interesów partykularnych, a nawet zbiorowych w służbie wartości ogólnej."

"Człowiek jest przeto poddany społeczeństwu, ale równocześnie przetrasta je, ponieważ będąc mu podporządkowanym w dziedzinie politycznej i ekonomicznej, wykracza poza nie wszystkim, co wiąże go w nim z życiem religijnym, duchowym i artystycznym. Człowiek jest w służbie grupy, ale grupa nie osiąga swojego celu inaczej jak służąc człowiekowi i wiedząc, według wspólnie przyjętej formuły Maritain'a, że każdy człowiek ma tajniki, które wychodzą poza grupę i ma powołania, które nie mieszczą się w grupie."

Zgodność wybitnego uczonego i przywódcy socjalizmu z filozofią katolicką przez niego samego zresztą podkreślona, jest podstawą zbliżenia, jakie dokonało się we Francji między wszystkimi, którzy, jak pisze André Philip, w ramach oporu francuskiego usiłują przemysleć swoją akcję. Zgoda wśród dużej części społeczeństwa francuskiego jest więc oparta na

jednakowym pojmowaniu fundamentalnych zasad cywilizacji, zachodniej i chrześcijańskiej. Ewolucja ta, która — miejmy nadzieję — będzie trwała, jest więc zasadniczo różna od marksizmu i jego niemieckich i wschodnich tłumaczeń, modnych niestety jeszcze dziś w niektórych kołach, których tragedia Europy niczego nie nauczyła. Przemiany głębokie, jakie dokonują się we Francji, umożliwiły obecnie zbliżenie między chrześcijańskimi demokratami Francji, a socjalistami francuskimi, i doprowadziły do złączenia całego francuskiego ruchu zawodowego w jedną całość.

GIRAUD I DE GAULLE

André Philip, który ogłosił swoje rozważania "o prawnych i moralnych podstawach oporu francuskiego" w "Volontaire," organie francuskiej sekcji organizacji katolickiej "Miecz Duchy," jest dziś członkiem "Francuskiego Komitetu Oswobodzenia Narodowego" /Comité Français de la Libération Nationale/ utworzonego w Algierze pod przewodnictwem generałów Giraud i de Gaulle. Po między obydwojma generałami zaistniały zażegnane w tej chwili różnice zdań w sprawie reorganizacji armii francuskiej. Gen. de Gaulle już kilka lat przed wojną pochwycił temu zagadnieniu dużo uwagi, wysuwając własną koncepcję, potwierdzoną przez doświadczenia wojenne. Z drugiej strony gen. Giraud, znany jako nieskazitelny patriota, jest starszy i rangą od gen. de Gaulle'a i uchodzi za pierwszorzędnego dowódcę armii. Stoi również na gruncie konstytucyjnej republikańskiej, popierany jest zaś przez żywoły raczej umiarkowane.

Różnice zdań, jakie mogłyby się jeszcze pojawić, nie zmieniają w niczym zasadniczego zjednoczenia dokonanego już przez obie strony, którego wyrazem jest wspomniany już "Francuski Komitet Oswobodzenia Narodowego," zyskujący coraz więcej na powadze i znaczeniu. Uzgodniono bowiem, że Komitet ten zastępuje rząd francuski i posiadać będzie jego uprawnienia tak długo, aż według postanowionej już metody, nie stworzy się na terenie oswobodzonej Francji władz przewidzianych w jej konstytucji republikańskiej, której ewentualną rewizję pozostawia się zgromadzeniu narodowemu.

FRANCJA

ZMARTWYCHWSTAJE

W kołach francuskich rosną nadzieje, że Francja odnowiona stanie na nowych podstawach oczyszczonych ze zgubnych teorii obcych i starać się będzie, na mocy reform politycznych, ekonomicznych i socjalnych, zwiększyć jedność społeczeństwa francuskiego i nawiązać do chrześcijańskich tradycji francuskich.

"Wszystko z przeszłości rozspadło się w gruzy. Stare partie przeważnie zniknęły. Dawne organizacje są zniszczone, nie roztrząsa się więcej zagadnień politycznych lub ekonomicznych w tych samych formach, na tych samych podstawach, co dawniej" — stwierdza André Philip, który niezbyt dawno przybył z Francji do Londynu i obecnie jest w Algierze. Przestrzega on zarówno aliantów jak i ziomków swoich, będących zagranicą od czasu zawieszenia broni, że "zupełnie nie chodzi o dalszy ciąg przeszłości, ani o powrót do epoki przed potopem. Francja jest narodem, który umarł, umarł zamordowany, wstąpił do piekieł, i w tym trzecim roku wojny zaczyna, poprzez walki i cierpienia niewypowiedziane powstawać z martwych do nowego i na nowych zasadach opartego życia."

Natomiast delegat Komitetu Akcji Socjalistycznej we Francji, Feliks Gouin, raczej jest zdania, że dawna partia socjalistyczna istnieje dalej, pozbawiony się jedynie około 30 b. posłów, którzy z ogólnej liczby 200 stanęli po stronie wroga.

PRZYCZYNY UPADKU FRANCJI

Francuscy pisarze, działacze i ludzie nauki, których poważna

liczba znalazła się w W. Brytanii oraz w Ameryce, opublikowali szereg poważnych badań nad przyczynami upadku Francji i nad drogami odrodzenia jej. W sprawie tej nie brakło zresztą literatury już przed wojną. Badania te, przepełnione patriotyczną troską o przyszłość Francji, odsłaniają bezwzględnie boleski przeszłości. Domagają się w szczególności odbudowy Francji i zorganizowania europejskiej jedności na zasadach moralności i sprawiedliwości chrześcijańskiej, bezwzględnego uwolnienia życia publicznego i parlamentarnego od przewagi interesów kapitału oraz doktryny materializmu i ateizmu, które — przeważnie pochodzenia niemieckiego — od około 150 lat przenikały i zakorzeniły się we Francji i wielu innych krajach.

Wskazują te głosy na to, że już Karol Wielki, Anglia podczas stuletniej wojny, Hiszpania Karola V., Francja Napoleona i Niemcy Bismarcka, Wilhelma II. i Hitlera głosili potrzebę zjednoczenia Europy, ale czynili to zawsze dla własnej korzyści. Zjednoczenie większe narodów Europy powstać może tylko na zasadzie zupełnego równouprawnienia i przywrócenia w życiu narodów i państw odwiecznych zasad chrześcijańskich, które formowały ich duszę. Podkreślał to szczególnie wielki przyjaciel Polski i apostoł sprawiedliwości społecznej, ś.p. ks. kardynał Verdier, mówiąc wielokrotnie o stronie moralnej i duchowej obecnej wojny i stwierdzając, że poza wojnami krzyżowymi, stawka w żadnej z wojen nie była więcej duchowa, moralna i chrześcijańska, jak w wojnie obecnej.

KONIECZNOŚĆ NAWIĄZANIA DO TRADYCJI FRANCJI

Mnożą się przeto głosy wzywające, by powrócić do tradycji, które przez wieki formowały duszę narodu francuskiego i stworzyły Francję wojen krzyżowych i w niebo wspiętych katedr gotyckich, Francję Joanny d'Arc i Francję wolności, równości i braterstwa z r. 1789, oraz Francję ofiarnej a zwycięskiej obrony z r. 1914-1918, z której wyszła nie tylko osłabiona niestety, ale także zawiedziona w swoich nadziejach i dążeniach. Niektórzy Francuzi stawiają francuskiemu społeczeństwu za wzór przykład Anglii i narodu angielskiego, zdecydowanego ryzykować wszystko, swoją krew i swoje miasta, wszystkie swoje bogactwa, skarby i dzieła sztuki, i zginąć, jeżeli potrzeba, ale zginąć w walce. W duchu ofiary i jej olbrzymiej wartości moralnej dla jedności narodu, najlepsi pragną dokonać zjednoczenia sił Francji.

STOSUNEK NOWEJ FRANCJI DO INNYCH NARODÓW

W społeczeństwie francuskim nastąpiło też większe zrozumienie wszystkich cierpiących narodów, zwłaszcza Polaków, Czechów, Jugosłowian i Greków. Przyznaje się obecnie, że dawniej miano współczucie dla tych narodów, ale współczucie połączone z przeświadczeniem, że n.p. Francję nie mógłby spotkać los podobny do losu Polski. Dzisiejszy wspólny, tragiczny los dokonał więc większego zbliżenia duchowego. Okazano je już rodakom naszym, którzy pozostali we Francji, oraz jeńcom wojennym, którym powiodło się zbiec z niewoli niemieckiej. Nie ulega wątpliwości, że w duszy społeczeństwa francuskiego pogłębiły się podstawy, na których będzie można po wojnie oprzeć silnie wzajemne stosunki nowej Polski i nowej Francji.

Czy Francja odzyska w pełni swoje dawne stanowisko mocarstwowe? — Premier Churchill kilkakrotnie podkreślił swoją wiarę w narodowe odrodzenie Francji i zapowiedział, że Francja po zwycięstwie zjednoczonych narodów odzyska swoje dawne posiadłości. Reszta zaś zależeć będzie od duchowych sił, jakie wyzwoli dokonujące się odrodzenie, i jak dalece siłom tym powiedzie się przezwyciężyć dawne słabości. W każdym razie liczyć się należy z faktem doniosłym, że Francja się odradza, czego nikt z większą nie wita radością, niż społeczeństwo polskie.

Każdy żołnierz Polskich Sił Zbrojnych w Wielkiej Brytanii jedną książkę — dla żołnierzy Armii Polskiej na Wschodzie

Osoby wyewakuowane z Z.S.R.R.

Lista Nr. 16.

Przy każdym nazwisku wykazu znajdują się następujące dane; data i miejsce urodzenia oraz obecne miejsce pobytu.

924. Zurowska Wanda, 29.11.23. Dawidgródek, Teheran.
 925. Zwirn Ożjasz, 30.6.28. Rzeszów, Teheran.
 926. Zybura Karol, 21.1.27. Pomorzanka, Teheran.
 927. Zyburtowicz Anna, —11.10. Grabowie, Teheran.
 928. Zyburtowicz Jadwiga, 20.11.30. Horna, Teheran.
 929. Zyburtowicz Janina, 8.3.40. Sokal, Teheran.
 930. Zyburtowicz Ludwik, 2.8.03. Horna, Teheran.
 931. Zyburtowicz Romualda, 20.12.34. Horna, Teheran.
 932. Zyczynska Barbara Teresa, 5.10.36. Wilno, Teheran.
 933. Zyczynska Emilia, 8.6.06. Kurzec, Teheran.
 934. Zyczynska Helena, 2.2.31. Zurowice, Teheran.
 935. Zyczynska Katarzyna, 25.11.07. Lublin, Teheran.
 936. Zyczynska Zofia, 6.6.26. Jesionówka, Teheran.
 937. Zyczynska Antoni, 13.9.34. Zysowice Teheran.
 938. Zyczynski Stanislaw, 22.8.29. Dziatkowice, Teheran.
 939. Zyczynski Stefan, 2.9.27. Zurowice, Teheran.
 940. Zyczynski Stanislaw, 2.9.29. Zurowice, Teheran.
 941. Zyczynski Wojciech, 14.10.38. Wilno, Teheran.
 942. Zydowska Ludwika, 1906. Lubonice, Afryka.
 943. Zydowska Wanda, 20.6.38. Łopatyń, Afryka.
 944. Zygalo Maria, 16.2.13. Snigród, Teheran.
 945. Zygalo Zbigniew, —6.37. Lwów, Teheran.
 946. Zywska Halina, 20.1.30. Łomża, Teheran.
 947. Zywska Stefania, 31.5.13. Kupirki Stare, Teheran.
 948. Zywecki Stanislaw, 16.11.36. Pniewo, Teheran.
 949. Zylwicz Helena, 10.8.16. Jadańce, Teheran.
 950. Zylwicz Józefa, 3.6.37. Miedzysargi, Teheran.
 951. Zyla Janina, 27.2.41. Z.S.R.R., Teheran.
 952. Zyla Czeslaw, 24.1.24. Michałowka, Teheran.
 953. Zyla Krystyna, 11.3.19. Kraków, Teheran.
 954. Zyla Stanislaw, 24.4.99. Warszawa, Teheran.
 955. Zyla Tadeusz, 4.1.28. Michałowka, Teheran.
 956. Zylka Czeslaw, 1.12.26. Hołosków, Tlumacz, Teheran.
 957. Zylka Karolina, 8.12.90. Otnia, Teheran.
 958. Zylka Stanislaw, 26.3.26. Hołosków, Teheran.
 959. Zyro Boleslaw, 3.5.28. Zamość, Teheran.
 960. Zyskowska Leokadia, 6.1.25. Donary, Teheran.
 961. Zyskowska Stefania, 7.2.95. Goniec, Teheran.
 962. Zyskowski Ksawery, 24.7.75. Donary, Teheran.
 963. Zyskowski Leopold, 18.11.26. Donary, Teheran.
 964. Zytka Marian, 8.12.27. Lesko, Teheran.
 965. Zywacka Lotta, 14.12.21. Frankfurt, Teheran.
 966. Zywacka-Zise Sura, 1893. Słupca, Teheran.
 967. Zywacki Bernard, 15.12.25. Kalisz, Teheran.
 968. Zywacki Benjamin Bernard, 15.12.25. Turek, Teheran.
 969. Zywien Michalina, 1891. Łowicz, Teheran.
 970. Zyzniewska Bronislawa, 6.12.92. Holszany, Teheran.
 971. Zyzniewska Helena, 2.8.30. Holszany, Teheran.
 972. Zyzniewska Janina, 14.12.24. Holszany, Teheran.
 973. Zyzniewska Zofia, 22.11.31. Rządówka, w. Poznań, Teheran.
 1174. Zaborniak Antoni, 13.6.96. Bruszkowice, Teheran.
 1175. Zaboronek Jan, 5.9.09. Malewicz, Teheran.
 1176. Zarzycki Jan, 5.9.27. Świecica Mała, Teheran.
 1177. Zawada Mieczyslaw, 17.3.26. Równe, Teheran.
 1178. Zduńczuk Mikołaj, 6.5.19. Czechów, Konf. Teheran.
 1179. Zenowicz Ryszard, 10.4.25. Nowogródek, Teheran.
 1180. Zięba Władysław, 2.2.97. Ziębów, Teheran.
 1181. Ziolo Alina, 1937. Teheran.
 1182. Ziolo Danuta, 1933. Sulisławice, Teheran.
 1183. Zibel Maria, 28.2.28. Niemilów, Teheran.
 1184. Zuchowski Roman, 4.7.26. Lwów, Teheran.
 1185. Zurakowska Eustolia, 17.11.06. Minsk-Walewiecki, Teheran.
 1186. Zyla Czeslaw, 24.1.28. Michałowka, Teheran.
 1187. Zajączkowska Weronika, 23.9.22. Grodno, Teheran.
 1188. Zakrzewska Anna, 5.6.02. Lwów, Teheran.
 1189. Zgoda Jadwiga, 12.10.28. Polany, Teheran.
 1190. Zibel Eugenia, 20.4.25. Niemilów, Teheran.
 1191. Zerebecka Irena, 28.6.06. Bogdanówka, Teheran.
 1192. Zerebecki Czeslaw, 25.5.97. Sieniawa, Teheran.
 1193. Zerebecki Zdzisław, 1.1.96. Sieniawa, Teheran.
 1194. Zajdel Mechel, 15.3.25. Chorodle, Teheran.
 1195. Ziemianski Błażej, 6.3.06. Lwów, Teheran.
 1196. Zemałtis Ignacy, 2.2.06. Milejany, Teheran.
 1197. Zolnierkiewicz Bronisław, 24.4.98. Zolnierkiewicz, Teheran.
 1198. Zwirn Ożjasz, 30.3.29. Rzeszów, Teheran.
 1199. Zagrodnik Michał, 29.9.00. Wojciechów, Teheran.
 1200. Zaleski Paweł, 6.2.92. Gelsenkirchen, Włostowa, Teheran.
 1201. Zająca Władysław, 18.2.06. Kuleja, Teheran.
 1202. Zareba Henryk, 11.5.17. Białystok, Teheran.
 1203. Zarzycki Mikołaj, 22.5.01. Toustobaby, Teheran.
 1204. Ziomko Wanda, 5.9.20. Tarnopol, Teheran.
 1205. Ziubisz Ben, 10.10.07. Równe, Teheran.
 1206. Zyngier Jehuda, 24.7.13. Stopnica, Teheran.
 1207. Zehrowska Czeslaw, 19.11.20. Zebry, Teheran.
 1208. Zywiec Władysław, 6.2.12. Krosno, Teheran.
 1209. Zajak Kazimierz, 1937. Lubaczów, Teheran.
 1210. Zakrzewska Halina, 4.5.11. Warszawa, Teheran.
 1211. Zarzycki Józef, 25.1.93. Bogusław/Rosja, Teheran.
 1212. Zalewska Janina, 12.5.92. Lubno, w. Siedle, Teheran.
 1213. Zemojdin Jan, 10.1.11. Zaś, Kurwizki, Teheran.
 1214. Zuk Konstanty, 1900. Rudawka, w. Nowogródek, Teheran.
 1215. Zur Bronisław, 1.7.95. Białystok, Teheran.
 1216. Zych Zefryna, 26.8.23. Kol. Gaje, Teheran.
 308. Wagner Zofia, 18.2.21. Borysław, Teheran.
 309. Wajs Helena, 2.3.06. Ostróg, Teheran.
 310. Wakulczyk Bazyli, 10.2.35. Kletnia, Teheran.
 311. Wakulczyk Konstanty, 6.6.37. Kletnia, Teheran.
 312. Wakulczyk Zofia, 15.4.29. Kletnia, Teheran.
 313. Wakulicz Andrzej, grudz. 1930. Wólka Popińska, Teheran.
 314. Wakulicz Anna, 16.4.23. Wólka Popińska, Teheran.
 315. Wakulicz Ksenia, kwiec. 1894. Korsuń, Teheran.
 316. Wakulicz Mikołaj, kwiec. 1928. Wólka Popińska, Teheran.
 317. Wakulicz Szymon, 2.2.95. Wólka Popińska, Teheran.
 318. Wajusz Weronika, czer. 1932. Wólka Popińska, Teheran.
 319. Waleczuk Genowefa, 15.6.98. Miedzycze, Teheran.
 320. Waleczuk Jan, 24.6.01. Sokółka, Teheran.
 321. Waleczuk Regina, 27.6.35. Tarlaczko, Teheran.
 322. Warchał Janina, 27.5.06. Włochy, w. Warszawa, Teheran.
 323. Warecka Helena, 18.8.01. Gliniany, Teheran.
 324. Warecka Janina, 14.10.23. Gliniany, Teheran.
 325. Warpachowicz Janusz, 28.2.32. Krzywice, Teheran.
 326. Warpachowicz Józefa, 16.4.04. Wasilki, Teheran.
 327. Wasilewska Maria, 25.8.02. Suwałki, Teheran.
 328. Wawrzyniak Józefa, maj. 1912. Konstanców, Teheran.
 329. Wawrzyniak Maria, 8.12.35. Zablocie, Teheran.
 330. Wawrzyniak Aniela, 13.11.31. Turna, Teheran.
 331. Wawrzyniak Leokadia, 15.9.22. Ożga, p. Piotrków, Teheran.
 332. Wawrzyniak Ludwika, 8.6.79. Kuźniewice, Teheran.
 333. Wawrzyniak Sabina, 10.9.25. Ożga, Teheran.
 334. Warzyński Apoloniusz, 12.6.33. Sarny, Teheran.
 335. Warzyńska Olga, 15.8.01. Sarny, Teheran.
 336. Wasilkowski Antoni, 27.6.30. Zerna, Teheran.
 337. Wdowczyk Sabina, 1932. Niechnie, Teheran.
 338. Wdowczyk Stanislaw, 26.2.31. Niechnie, Teheran.
 339. Weber Eugenia, 1932. Janopol, Teheran.
 340. Wejner Hawka, 1921. Rożyszcze, Teheran.
 341. Wesolowska Aleksandra, 6.12.90. Pinzów, Teheran.
 342. Wesolowska Krystyna, 6.6.20. Kielce, Teheran.
 343. Wesolowska Maria, 2.2.22. Rędziny, p. Częstochowa, w. Kielce, Teheran.
 344. Wesolowski Waldemar, 3.2.27. Mykanów, w. Kielce, Teheran.
 345. Wewiórka Maria, 11.9.04. Częstochowa, Teheran.
 346. Wecka Leokadia, 12.2.00. Grodzisk, Teheran.
 347. Wiczorek Aniela, 17.4.29. Wiczorki, Teheran.
 348. Wiejak Elwira, 25.9.15. Kijów, Teheran.
 349. Wieliczko Anastazy, 17.6.29. Zygmutów, Teheran.
 350. Wierna Karolina, 6.2.04. Bilka Krolewska, Teheran.
 351. Wierna Maria, 19.10.33. Bilka Szlachecka, Teheran.
 352. Wieckowska Marta, 10.8.07. Wolec, p. Busko, w. Kielce, Teheran.
 353. Wilczycka Helena, 22.5.21. Lubozerdzie, Teheran.
 354. Wiliczko Luba, 15.12.30. Wierzowice, Teheran.
 355. Wilk Danuta, 15.10.38. Witków Nowy, Teheran.
 356. Wilk Irena, 20.11.32. Zagórze, Teheran.
 357. Wilk Katarzyna, 12.10.98. Witków Nowy, Teheran.
 358. Wilk Rozalia, 15.2.08. Kozowa, p. Brzeżany, Teheran.
 359. Wilk Teofil, 11.11.29. Witków Nowy, Teheran.
 360. Wilman Andrzej, 24.7.39. Lwów, Teheran.
 361. Wilman Janina, 22.11.01. Nowy Sącz, Teheran.
 362. Wilman Zofia, 27.1.26. Nowy Sącz, Teheran.
 363. Wincza Helena, 4.8.07. Wilno, Teheran.
 364. Wincza Winczysław, 1.9.81. Iszczotna, Teheran.
 365. Winnicka Jadwiga, 14.7.99. Warszawa, Teheran.
 366. Winnicki Ryszard, 15.5.24. Warszawa, Teheran.
 367. Wisniewska Józefa, 15.9.05. Sahalin, p. Brasław, Teheran.
 368. Wisniewska Paulina, 1864. Holo-bowszczyzna, Teheran.
 369. Wisniewska Jadwiga, 1902. Zuchowce, Teheran.
 370. Witzak Otylia, 15.6.07. Sosnowiec, Teheran.
 371. Witzak Waclaw, 9.2.32. Sosnowiec, Teheran.
 372. Witkos Franciszka, 14.5.08. Szklina, Teheran.
 373. Witkowska Stanislaw, 13.11.97. Nowogródek, Teheran.
 374. Witkowski Cezary, 1.2.34. Mir, p. Stolpce, Teheran.
 375. Witruk Anastazy, 1931. Sichów, p. Lwów, Teheran.
 376. Wloch Katarzyna, 1880. Kolczyna, Teheran.
 377. Wloch Magdalena, 5.11.14. Pleszowice, Teheran.
 378. Wloch Stanislaw, 2.2.35. Pleszowice, Teheran.
 379. Włodzinska Stanislaw, 8.5.20. Zelechów, p. Garwolin, Teheran.
 380. Włodzinska Wiktoria, 23.12.72. Zelechów, p. Garwolin, Teheran.
 381. Włodzinski Jan, 7.10.72. Zelechów, p. Garwolin, Teheran.
 382. Włostowska Anna, 3.5.36. Kołodycze, Teheran.
 383. Włostowska Maria, grudz. 1900. Słuczewo, Teheran.
 384. Wojda Feliksa, 19.7.32. Zamość, Teheran.
 385. Wojda Honorata, 16.9.98. Łowicz, Teheran.
 386. Wojtaszek Agata, 4.2.88. Dzie-szkowce, Teheran.
 387. Wojtaszewska Aniela, 2.10.04. Wilno, Teheran.
 388. Wojtaszewska Janina, 28.1.25. Wilno, Teheran.
 389. Wojtaszek Apollonia, 10.9.97. Szemberg, Teheran.
 390. Wojtkowska Halina, 31.8.31. Drohiczyn, Teheran.
 391. Wojtkowska Jadwiga, 14.9.02. Osiek, p. Rypin, Teheran.
 392. Wojtkowski Julian, 28.4.28. Drohiczyn, Teheran.
 393. Wojtowicz Joanna, 15.4.39. Lwów, Teheran.
 394. Wojtowicz Lidia, 31.1.21. Ostróg, Wolyń, Teheran.
 395. Wojtowicz Michał, 11.9.89. Kramarówka, Teheran.
 396. Wolanska Halina, 6.8.32. Podówka, Teheran.
 397. Wolanska Helena, 22.2.87. Kunińce, p. Kopyczyńce, Teheran.
 398. Wolanska Jadwiga, 3.6.23. Kraków, Teheran.
 399. Wolanska Józefa, 17.3.28. Kraków, Teheran.
 400. Wolanska Zofia, 14.11.02. Krzemieniec, Teheran.
 401. Wolanski Wojslaw, 8.10.78. Budzanów, Teheran.
 402. Wolacz Jan, 1.4.31. Kuliki, Teheran.
 403. Wolanska Amelia, 1.1.36. Stoli-wice, Teheran.
 404. Wolanska Krystyna, 10.10.31. Stoli-wice, Teheran.
 405. Wolanska Maria, 27.3.23. Zofijówka, Teheran.
 406. Wolanska Zofia, 28.2.05. Grabówka, Teheran.
 407. Wolinski Władysław, 8.8.34. Zofi-jówka, Teheran.
 408. Wolinski Zbigniew, 28.11.34. Stoli-wice, Teheran.
 409. Wolska Maria, 6.8.02. Korybów, p. Stanisławów, Teheran.
 410. Wolski Karol, 1935. Polany, Teheran.
 411. Wolczyńska Maria, 27.1.02. Zawady, p. Sochaczew, Teheran.
 412. Wolozko Franciszka, 18.10.09. Słonim, Teheran.
 413. Wolozzuk Barbara, 20.10.34. Dem-idówka, Teheran.
 414. Wolozzuk Helena, 22.8.06. Za-wiercie, Teheran.
 415. Wolozzuk Stanislaw, 22.4.03. Ryki, Teheran.
 416. Wolozyszka Gertruda, 15.12.05. Lubliniec, w. Śląskie, Teheran.
 417. Wolozyszka Irena, 20.12.26. Szarjeli, w. Śląskie, Teheran.
 418. Wolozyszka Jadwiga, 1.4.97. Prze-wóz, Minsk, Teheran.
 419. Woz Szczepan, grudz. 1894. Trzeboś, p. Kolbuszowa, Teheran.
 420. Wos Tadeusz, 1930. Nowosielce, Teheran.
 421. Woźnica Janina, 21.12.03. Plonka, Krasnyń, w. Lublin, Teheran.
 422. Woźny Antoni, 3.11.98. Tełkówka, p. Kopyczyńce, Teheran.
 423. Woźna Franciszka, 9.6.24. Tełkówka, Teheran.
 424. Wróblewski Bolesław, 1932. Poho-raniec, Teheran.
 425. Wurm Barbara, 9.6.30. Grajewo, Teheran.
 426. Wurm Leokadia, 19.12.09. Dolina, Teheran.
 427. Wurm Zenon, 24.8.32. Grajewo, Teheran.
 428. Wyczechowska Zofia, 15.5.74. Słubin, p. Gostynin, w. Warszawa, Teheran.
 429. Wydra Szejndla, 3.5.21. Rożyszcze, Teheran.
 430. Wysoczn Anieli, 1.9.78. Bolechów, Teheran.
 431. Wabiszczewicz Anna, 30.8.03. Woloki, Teheran.
 432. Wabiszczewicz Henryk, 25.4.37. Stara Lubomirka, Teheran.
 433. Wabiszczewicz Olga, 12.9.33. Stara Lubomirka, Teheran.
 434. Wach Stefania, 11.9.15. Równie, Teheran.
 435. Wachowski Franciszek, 23.11.98. Leszno, Teheran.
 436. Wagner Irena, 28.7.14. Poznań, Teheran.
 437. Wagner Salek, 4.7.99. Nisko, Teheran.
 438. Wajdenfeld Czeslaw, 29.12.89. Miawa, Teheran.
 439. Wajdenfeld Stefa, 18.6.25. War-szawa, Teheran.
 440. Wal Wiktoria, 11.9.19. Chłaniów, Teheran.
 441. Waliszek Szajndla, 14.5.29. Pułtusk, Teheran.
 442. Wala Maria, 2.2.18. Chyżne, Teheran.
 443. Walkowiecka Karolina, 15.4.38. Tarnówka, Teheran.
 444. Walkowiecka Marta, 21.7.01. Płowy, Teheran.
 445. Walkowiecka Waleria, 11.12.15. Okulice, Teheran.
 446. Walkowiecki Paweł, 25.1.85. Brat-cie, Teheran.
 447. Warchał Aleksandra, 30.11.26. Trandocin, Teheran.
 448. Wasielewska Janina, 15.11.02. Sie-niawa, Teheran.
 449. Wasilewska Janina, 11.11.26. Wilno, Teheran.
 450. Wasilewska Salomea, 1.5.03. Gas-tron, Teheran.
 451. Wasilewska Zofia, 28.11.09. Bez-dzie, Teheran.
 452. Wasilewski Adam, 1.5.89. Zakli-tenje, Teheran.
 453. Wasilewski Henryk, 13.9.32. Wilno, Teheran.
 454. Wasilewski Jan, 12.11.28. Zakli-tenje, Teheran.
 455. Waszkiewicz Irena, 1924. Golot-wicz, Teheran.
 456. Waszkiewicz Jan, 5.6.01. Rodzki, Teheran.
 457. Waszkiewicz Stanislaw, 1932. Burbuszczyzna, Teheran.
 458. Wawrzonowska Olimpia, 25.11.19. Stanisławów, Teheran.
 459. Wawrzonowski Michał, 8.9.97. Kazaniec, Teheran.
 460. Wask Maria Wiktoria, 25.3.07. Stanisławów, Teheran.
 461. Wasukiewicz Boleslaw, 12.10.06. Karłowice, Teheran.
 462. Weber Franciszka, 18.12.26. Sw. Józef, Teheran.
 463. Weber Karol, 1879. Sopów, Teheran.
 464. Weber Maria, 20.11.91. Ziemia Kowińska, Teheran.
 465. Weber Wilhelm, 10.3.13. Kraków, Teheran.
 466. Weber Zofia, —5.98. Grajewo, Teheran.
 467. Weiss Maria, 28.3.56. Podgórze, Teheran.
 468. Weiss Zofia, 19.1.85. Brody, Teheran.
 469. Węszczuk Zygmunt, 2.5.23. Lwów, Teheran.
 470. Wenc Edmund, 25.5.35. Wierzbiany, Teheran.
 471. Wenc Stanislaw, 4.1.33. Wierzbiany, Teheran.
 472. Wenc Stefania, 28.7.09. Tarnopol, Teheran.
 473. Werenczuk Alina, 9.8.39. Skoki, Teheran.
 474. Werenczuk Franciszek, 1877. Bobrowe, Teheran.
 475. Werenczuk Franciszka, 15.12.18. Mielniki, Teheran.
 476. Werenczuk Józef, 15.2.15. Mielniki, Teheran.
 477. Werenczuk Józefa, 10.1.82. Ostro-moczy, Teheran.
 478. Werenczuk Maria, 6.1.20. Kwili, Teheran.
 479. Werpachowska Tekla, 20.9.98. War-szawa, Teheran.
 480. Wesołowska Stefania, 27.10.12. Krasne, Teheran.
 481. Wesołowski Edward, 25.1.37. Nowy Zboryszów, Teheran.
 482. Wiecheć Eugeniusz, 24.4.32. Hanówka, Teheran.
 483. Wiecheć Maria, 20.4.09. Szczepanice, Teheran.
 484. Wiecheć Władysław, 20.8.35. Hanówka, Teheran.
 485. Wieliczko Anastazy, 13.10.97. Tarnogród, Teheran.
 486. Wieliczko Józefa, 12.3.27. Zygmutów, Teheran.
 487. Wieliczko Teresa, 12.12.35. Zygmutów, Teheran.
 488. Wieligda Franciszka, 23.11.01. Tajkury, Teheran.
 489. Wielgorz Jan, 27.1.73. Kutry, Teheran.
 490. Wielgorz Janina, 2.7.13. Kosów, Teheran.
 491. Wielgorz Katarzyna, 25.5.79. Kutry, Teheran.
 492. Wielgorz Róża, 25.12.23. Kosów, Teheran.
 493. Wielgorz Wanda, 16.11.10. Kosów, Teheran.
 494. Wierzbicka Janina, 1913. Meducha, Teheran.
 495. Więcek Stanislaw, 5.4.04. Lwów, Teheran.
 496. Więckowicz Janina, 8.11.32. Droho-bycz, Teheran.
 497. Więckowicz Maria, 30.9.03. Droho-bycz, Teheran.
 498. Wiegor Waclaw, 28.12.03. Wory, Teheran.
 499. Wilczek Michalina, 25.9.86. War-szawa, Teheran.
 500. Wilczek Janina, 26.6.07. Lwów, Teheran.
 501. Wilga Danuta, 16.12.27. Krze-mieniec, Teheran.
 502. Wilga Wanda, 10.9.00. Owadne, Teheran.
 503. Wileńska Halina, 12.11.10. War-szawa, Teheran.
 504. Wilenski Piotr, 10.5.39. Łódź, Teheran.
 505. Winnicka Irena, 25.3.28. Horów, Teheran.
 506. Winnik Anna, 15.2.22. Hermanów, Teheran.
 507. Wisniewska Maria, 21.6.10. Smutny, Teheran.
 508. Wisniewska Izabella, 10.9.36. Pod-borze, Teheran.
 509. Wisniewska Jadwiga, 22.7.36. Gielczyn, Teheran.
 510. Wisniewska Julia, 30.7.10. Rybno, Teheran.
 511. Wisniewska Julia, 15.2.10. Gielczyn, Teheran.
 512. Wisniewska Pelagia, 17.5.08. Cieków, Teheran.
 513. Wisniewski Andrzej, 20.5.36. Lwów, Teheran.
 514. Witamborska Antonina, 12.7.08. Luck, Teheran.
 515. Wisniewski Eugeniusz, 13.12.00. Biedów, Teheran.
 516. Wisniewska Olga, 14.11.04. Wasilów, Teheran.
 517. Witoszynska Janina, 23.10.81. Lesko, Teheran.
 518. Włoszczyk Maria, 18.2.95. Riazyn, Teheran.
 519. Włodarczyk Apollonia, 8.2.08. Morgi, Teheran.
 520. Włodarczyk Helena, 15.2.26. Kamieniec Litewski, Teheran.
 521. Włodarczyk Kazimierz, 2.12.39. Dobra Wola, Teheran.
 522. Włodawer Aron, 1936. Sokółów, Teheran.
 523. Wodzyńska Otylia, 24.9.99. Ruski Gród, Teheran.
 524. Wojaś Antoni, —6.99. Mradło, Teheran.
 525. Wojaś Genowefa, 1928. Usadka Stara, Teheran.
 526. Wojaś Henryk 1937. Jezupol, Teheran.
 527. Wojaś Jan, 1930. Usadka Stara, Teheran.
 528. Wojaś Katarzyna, 1883. Usadka Stara, Teheran.
 529. Wojaś Leokadia, 1926. Usadka Stara, Teheran.
 530. Wojaś Mieczysław, 1935. Jezupol, Teheran.
 531. Wojaś Tadeusz, 1932. Jezupol, Teheran.
 532. Wojciechowicz Teodozja, 17.4.17. Jajłowa, Teheran.
 533. Wojciechowska Genowefa, 20.8.34. Bojanówka, Teheran.
 534. Wojciechowska Joanna, 13.8.97. Tulecz, Teheran.
 535. Wojciechowski Edmund, 22.11.29. Bojanówka, Teheran.
 536. Wojciechowski Tadeusz, 22.8.34. Bojanówka, Teheran.
 537. Wojciechowski Wawrzyniec, 20.8.81. Pohjedno, Teheran.
 538. Wojtowicz Aniela, 13.8.30. Różawka, Teheran.
 539. Wojtowicz Józefa, 24.6.28. Różawka, Teheran.
 540. Wojtowicz Maria, 3.4.36. Różawka, Teheran.
 541. Wolanska Michalina, 3.5.13. Drohobycz, Teheran.
 542. Wolf Józef, 23.1.03. Borysław, Teheran.
 543. Wolksfeld Róża, 27.10.30. Rudnik, Teheran.
 544. Wolniewicz Klara, 28.7.24. Dubno, Teheran.
 545. Wolniewicz Maria, 8.8.02. Stoków, Teheran.
 546. Wolzka Maria, 14.3.09. Podliski Wielki, Teheran.
 547. Wolk-Lewandowicz Aleksandra, 23.1.00. Jasny Las, Teheran.
 548. Wolk-Lewandowicz Aniela, 1.1.70. Honoratów, Teheran.
 549. Wolk Franciszka, 1875. Luszki, Teheran.
 550. Wolk-Lewandowicz Sergiusz, 20.6.69. Jasny Las, Teheran.
 551. Wolkowicz Pola, 28.10.27. Pułtusk, Teheran.
 552. Wolkowiecka Katarzyna, 15.4.34. Tarnówka, Teheran.
 553. Wortman Andrzej, 14.9.35. Kraków, Teheran.
 554. Wortman Anna, 9.2.37. Nowy Bytom, Teheran.
 555. Wortman Genowefa, 3.11.02. Myśle-nice, Teheran.
 556. Woszczyńska Maria, 4.12.02. Sejmy, Teheran.
 557. Woźniak Aleksander, 5.10.26. Smowidowice, Teheran.
 558. Woźniak Halina, 24.4.40. Ostki, Teheran.
 559. Woźniak Maria, 22.1.35. Ostki, Teheran.
 560. Woźniak Mikołaj, 5.8.31. Matowice, Teheran.
 561. Woźniak Teodozja, 28.1.99. Siedli-szcze, Teheran.
 562. Woźniak Weronika, 8.11.28. Ostki, Teheran.
 563. Woźniakowska Jadwiga, 29.7.10. Gawin, Teheran.
 564. Woźniakowski Artur, 6.7.36. Hrynki, Teheran.
 565. Woźniakowski Ryszard, 6.4.35. Hrynki, Teheran.
 566. Wójcicka Olga, 20.8.08. Sosnowiec, Teheran.
 567. Wojcicki Sławomir, 4.4.37. Ostrówki, Teheran.
 568. Wójcik Halina, 4.9.38. Częstochowa, Teheran.
 569. Wójcik Janina, 23.12.03. Często-chowa, Teheran.
 570. Wójcik Zdzisława, 26.1.15. Kazimierz, Teheran.
 571. Wronko Anna, 20.4.35. Bargłówka, Teheran.
 572. Wronko Irena, 8.9.29. Bargłówka, Teheran.
 573. Wronko Regina, 8.3.88. Bargłówka, Teheran.
 574. Wrotniak Józefa, 16.5.28. Pawlo-kowa, Teheran.
 575. Wrotniak Maria, 2.10.29. Pawlo-kowa, Teheran.
 576. Wrotniak Stefania, 1931. Pawlo-kowa, Teheran.
 577. Wróbel Katarzyna, 25.11.87. Czernichów, Teheran.
 578. Wróblewska Stefania, 1.11.85. Goniądz, Teheran.
 579. Wróblewska Leokadia, 7.6.82. Goniądz, Teheran.
 580. Wróblewski Antoni, 15.8.86. Biała Sulka, Teheran

665. Waleń Agnieszka, 24.11.75. Brzoza Królewska, Teheran.
666. Waleń Antoni, 13.6.75. Brzoza Królewska, Teheran.
667. Waleń Maria, 3.12.19. Brzoza Królewska, Teheran.
668. Walentynowicz Danuta, 2.10.34. Lida, Teheran.
669. Walentynowicz Janina, 1.5.16. Lida, Teheran.
670. Walerian Franciszka, 8.6.95. Wadów, Teheran.
671. Walerian Władysław, 10.8.21. Czelno, Teheran.
672. Walerian Tadeusz, 22.10.32. Czelno, Teheran.
673. Walicka Leokadia, 16.10.26. Omyt, Teheran.
674. Walicka Maria, 22.3.94. Sobabaje-wo, Teheran.
675. Walicki Stefan, 17.9.91. Warszawa, Teheran.
676. Waligóra Władysław, 8.6.82. Peni-kowo, Teheran.
677. Walisiewicz Antonina, 8.12.01. Świsłak, Teheran.
678. Walisiewicz Elżbieta, 19.2.31. Świsłak, Teheran.
679. Walisiewicz Krystyna, 19.8.42. ZSRR, Teheran.
680. Walisiewicz Longin, 4.1.27. Naru-towice, Teheran.
681. Walisiewicz Zdzisław, 12.2.28. Narutowice, Teheran.
682. Waliszewar Szandla, 14.5.28. Pułtusk, Teheran.
683. Wali Florentyna, 29.11.08. Horo-chony, Teheran.
684. Wali Irena, 31.10.29. Dorosiny, Teheran.
685. Wali Olga, 25.7.14. Stryj, Teheran.
686. Wali Zdzisław, 9.10.32. Dorosiny, Teheran.
687. Walter Danuta, 3.3.42. ZSRR, Teheran.
688. Walter Genowefa, 25.5.11. War-szawa, Teheran.
689. Waluk Antoni, 13.8.28. Leski, Teheran.
690. Waluk Jan, 20.11.33. Leski, Teheran.
691. Waluk Leon, 8.7.29. Leski, Teheran.
692. Walulik Janina, 3.4.28. Chornicza, Teheran.
693. Walulik Julia, 1.3.30. Kilnie-wice, Teheran.
694. Walulik Wincenta, 1897. Palnica Druga, Teheran.
695. Waluszek Agnieszka, 6.7.89. Chorażce, Teheran.
696. Waldoch Barbara, 22.9.40. ZSRR, Teheran.
697. Waldoch Jadwiga, 17.3.24. Nie-dźwiedzie, Teheran.
698. Waldoch Maria, 4.3.02. Niedźwie-dzie, Teheran.
699. Waldoch Ryszard, 21.5.32. Barano-wice, Teheran.
700. Wanaga Anastazja, 1.11.04. Mona-styrek, Teheran.
701. Wanaga Janina, 14.11.37. Kostopól, Teheran.
702. Wanaga Józefa, 9.5.35. Kostopol, Teheran.
703. Wandel Kazimierz, 25.8.96. War-szawa, Afryka.
704. Waniuk Anastazja, 1876. Łuniniec, Teheran.
705. Waniuk Andrzej, 1934. Łuniniec, Teheran.
706. Waniuk Anna, 1.1.02. Wiczyn, Teheran.
707. Waniuk Maria, 1936. /?, Teheran.
708. Waniuk Maria, 1929. Łuniniec, Teheran.
709. Waniuk Stefan, 1929. Brodnica, Teheran.
710. Waniuk Tatiana, 1924. Łuniniec, Teheran.
711. Waniuk Teodor, 2.3.99. Brodnica, Teheran.
712. Warchoł Alina, 1.1.27. Kobryń, Teheran.
713. Warchoł Jadwiga, 5.2.27. Bożanówka, Teheran.
714. Warchoł Józefa, 15.6.94. Barlo-dzieje, Teheran.
715. Warchoł Gizela, 6.1.24. Borza-nówka, Teheran.
716. Warchoł Kazimiera, 7.6.27. Bario-dzieje, Teheran.
717. Warchoł Kazimiera, 6.9.05. Borza-nówka, Teheran.
718. Warchoł Marcela, 24.4.81. Borza-nówka, Teheran.
719. Warchoł Teresa, 8.6.40. ZSRR., Teheran.
720. Warda Marian, 19.2.28. Konna, Teheran.
721. Wardyńska Janina, 7.7.97. Konna, Teheran.
722. Wardyńska Maria, 5.8.24. Busk, Teheran.
723. Wardyński Władysław, 4.2.94. Busk, Teheran.
724. Wardyla Amalia, 24.2.05. Karwina, Teheran.
725. Wareńnik Józef, 16.1.31. Oliszczonka, Teheran.
726. Wareńnik Lidia, 30.3.08. Kraw-czonki, Teheran.
727. Wareńnik Elżbieta, 5.2.32. Kani-szcze, Teheran.
728. Wareńnik Irena, 15.9.36. Kani-szcze, Teheran.
729. Wareńnik Maria, 15.3.28. Kani-szcze, Teheran.
730. Warniak Zofia, 25.12.05. Derakow-szczyna, Nieśwież, Teheran.
731. Warguła Edward, 1933. Lida, Teheran.
732. Wartak Anna, 15.7.02. Jankowice, Afryka.
733. Wartak Stanisław, 8.5.06. Ujejsze, Afryka.
734. Wartak Stefania, 10.2.34. Horpków, Afryka.
735. Wartanowicz Anna, 15.9.29. Stanisła-wów, Afryka.
736. Wartanowicz Jerzy, 9.1.33. Pahicze, Afryka.
737. Wartanowicz Krystyna, 16.8.08. Tlumacz, Afryka.
738. Warth Szymon, 23.3.13. Przemysł, Afryka.
739. Warwaszewicz Anna, 2.6.94. Cho-tyniec, Afryka.
740. Warwaszewicz Maria, 1921. Roz-działowice, Afryka.
741. Warzecha Agnieszka, 24.12.97. Krzyszkowice, Afryka.
742. Warzecha Eugeniusz, 10.1.36. Naru-towice, Afryka.
743. Warzecha Irena, 14.6.30. Naruto-wice, Afryka.
744. Warzecha Janina, 26.2.26. Naruto-wice, Afryka.
745. Wasella Irena, 13.3.36. Goniądz, Afryka.
746. Wasella Jadwiga, 12.10.05. Goniądz, Afryka.
747. Wasersztrum Motel, 19.7.30. Radzyń Podlaski, Afryka.
748. Wasilewska Natalia, 29.10.06. Kuty, Afryka.
749. Wasiewicz Maria, 14.3.03. Wiernu-szów, Afryka.
750. Wasiewicz Ryszard, 7.4.33. Rokitno, Afryka.
751. Wasikowska Helena, 5.2.28. Zerno, Afryka.
752. Wasikowska Maria, 13.4.25. Zerno, Afryka.
753. Wasikowska Stefania, —9.95. Olszynowo, Afryka.
754. Wasil Władysława, 4.8.20. Nowo-gród, Afryka.
755. Wasilczuk Andrzej, 20.6.93. Brody, Afryka.
756. Wasiliewicz Stefan, 24.6.10. Kamien-skoje, Rosja, Afryka.
757. Wasilewska Emilia, 22.10.97. Lacho-wice, Afryka.
758. Wasilewska Grażyna, 1.1.33. Stółpa, Afryka.
759. Wasilewska Halina, 8.10.30. Złotów, Afryka.
760. Wasilewska Iwona, 29.3.34. Stółpa, Afryka.
761. Wasilewska Jadwiga, 3.10.36. Kola-dyco, Afryka.
762. Wasilewska Janina, 15.5.24. Złotów, Afryka.
763. Wasilewska Józefa, 2.4.73. Ukraina, Teheran.
764. Wasilewska Ludwika, 22.1.07. Plock, Afryka.
765. Wasilewska Maria, 29.9.09. Andro-szówka, Teheran.
766. Wasilewska Maria, 12.2.31. Kola-dyco, Teheran.
767. Wasilewska Zofia, 1.8.94. Kolomyja, Teheran.
768. Wasilewski Jan, 2.2.96. Rogoźnica, Teheran.
769. Wasilewski Józef, 6.6.27. Koladyce, Teheran.
770. Wasilewski Stefan, 8.7.32. Złotów, Afryka.
771. Wasilkowska Petronela, 29.5.05. Stożek, Teheran.
772. Wasilkowski Bolesław, 8.8.28. Stożek, Teheran.
773. Wasilkowski Józef, 20.10.94. Stożek, Teheran.
774. Wasiluk Alicja, 22.2.26. Stoliczko, Teheran.
775. Wasiluk Irena, 4.3.29. Stoliczko, Teheran.
776. Wasiluk Laokadia, 1934. Stoliczko, Teheran.
777. Wasiluk Maria, 11.11.94. Stoliczko, Teheran.
778. Wasiluk Stanisław, 23.5.30. Stoliczko, Teheran.
779. Wasiluk Zbigniew, 16.3.31. Stoliczko, Teheran.
780. Wasilkiewicz Bolesława, 12.10.06. Karowice, Teheran.
781. Wasiluk Feliks, 1908. Oszmiana, Teheran.
782. Wasikiewicz Olga, 11.1.13. Nowiny Czeskie, Teheran.
783. Wasikiewicz Włodzimierz, 15.2.35. Podhajce, Teheran.
784. Wasniewska Anna, 1.10.08. Spirzyńce, Teheran.
785. Wasung Andrzej, 5.8.29. Lwów, Teheran.
786. Wasung Krystyna, 14.6.34. Lwów, Teheran.
787. Wasung Maria, 30.7.05. Stanisławów, Teheran.
788. Wasyl Roman, 19.7.27. Skorobiec, Teheran.
789. Wasyluk Aleksander, 24.10.85. Żnimir, Teheran.
790. Waszczuk Aleksandra, 1.10.29. Siłnik, Teheran.
791. Waszczuk Zofia, 11.10.23. Biała Podlaska, Teheran.
792. Waszczuk Danuta, 14.4.24. Brześć n/B., Teheran.
793. Waszczuk Helena, 21.3.97. Moszki, Teheran.
794. Waszczuk Maria, 9.3.92. Biała Podlaska, Teheran.
795. Waszczuk Szczeban, 17.12.99. War-szawa, Afryka.
796. Waszkiewicz Stanisław, 12.3.06. War-szawa, Teheran.
797. Waszkiewicz Walentyna, 5.6.29. Bałakowszczyzna, Teheran.
798. Wawnesiuk Olga, 1919. Łudiszczce, Teheran.
799. Wawrowicz Eugenia, 5.2.24. Kamionki Wielkie, Teheran.
800. Wawrowicz Janina, 5.6.29. Kamionki Wielkie, Teheran.
801. Wawrowicz Maria, 18.3.87. Lek, Teheran.
802. Wawryk Jadwiga, 18.5.11. Lwów, Teheran.
803. Wawryszak Michał, 2.11.81. Makrony Nowe, Teheran.
804. Wawryszak Paulina, 10.4.81. Cholodnica, Teheran.
805. Wawrzynowicz Aniela, 31.5.97. Przemysł, Teheran.
806. Wawrzynowicz Krystyna, 1.5.31. Kalinówka, Teheran.
807. Wawrzynowicz Maria, 8.1.25. Kali-nówka, Teheran.
808. Wawrzynowicz Leon, 7.11.96. Burzany, Teheran.
809. Wawrzynowicz Tadeusz, 3.7.27. Kalinówka, Teheran.
810. Wąchata Adam, 8.8.36. Sabin, Teheran.
811. Wąchata Damin, —6.31. Sabin, Teheran.
812. Wąchata Lucja, 27.10.80. Saduszki, Teheran.
813. Wądkowska Genowefa, 7.4.06. Wilno, Teheran.
814. Wądkowska Jadwiga, 1.7.31. Wilno, Teheran.
815. Wądkowski Zbigniew, 8.12.28. Wilno, Teheran.
816. Wąs Anna, 15.5.16. Malewa, Teheran.
817. Wąs Tomasz, 13.12.95. Malewa, Teheran.
818. Wąsik Apolonia, 22.2.07. Ryga, Teheran.
819. Wąsik Marian, 14.1.38. Przemysł, Teheran.
820. Wąsowska Antonina, 12.11.07. Terebeń, Teheran.
821. Wąsowa Nina, 5.12.03. Zdobunów, Teheran.
822. Wąsowska Stanisława, 23.7.23. Radzi-willów, Teheran.
823. Wdowczyk Floriana, 17.10.35. Niechniewice, Teheran.
824. Wdowczyk Franciszek, 23.3.39. Niechniewice, Teheran.
825. Wdowczyk Stefania, 7.2.23. Złoczów, Teheran.
826. Wdowiak Eugeniusz, 6.8.28. Żaby, Teheran.
827. Wdowiak Franciszek, 8.11.95. Oświęcim, Teheran.
828. Wdowiak Jan, 1933. Żaby, Teheran.
829. Wędiągowska Anna, 1.8.03. Zegidry, Afryka.
830. Wędiągowski Antoni, 8.4.88. Jatkiszki, Afryka.
831. Wegera Anna, 6.5.16. Zniatyń, Teheran.
832. Weidenfeld Józef, 7.7.28. Bielsk Śląski, Teheran.
833. Weinberg Moniek, 1934. Kaluszyn, Teheran.
834. Weinberg Estera, 1910. Kortaczyce, Teheran.
835. Weinryb Edwarda, 14.4.15. Cyniów, Teheran.
836. Weinstein Sara, 1933. Pułtusk, Teheran.
837. Weintraub Izak, 1.2.27. Tarnogród, Teheran.
838. Weintraub Fischel, 5.5.30. Tarno-gród, Teheran.
839. Weintraub Mordko, 20.2.32. Tarno-gród, Teheran.
840. Weiss Dina, 1936. /?, Teheran.
841. Weiss Salomon, 15.2.15. Brzozów, Teheran.
842. Weissstein Zofia, 10.5.27. Kraków, Teheran.
843. Welichowska Ema, 28.12.99. Teren Stary, Teheran.
844. Welichowska Stanisława, 28.12.32. Janów, Teheran.
845. Wesler Anna, 23.4.19. Lwów, Afryka.
846. Wesler Wiktoria, 23.12.85. Lwów, Teheran.
847. Weltsch Berta, 19.12.10. Zabie, Teheran.
848. Weltsch Robert, 17.3.00. Bielsko, Teheran.
849. Wendka Leszek, 1938. Ciechanów, Teheran.
850. Wense Karol, 7.6.98. Kraków, Teheran.
851. Weber Katarzyna, 20.11.19. Bielsko, Teheran.
852. Wereszczaka Aniela, 21.11.01. Danów, Teheran.
853. Wereszczaka Irena, 29.1.31. Rudnia, Teheran.
854. Werka Henryk, 14.11.30. Zbaraż, Teheran.
855. Werka Janina, 17.3.24. Zbaraż, Teheran.
856. Werker Dora, 13.9.94. Tarnów, Teheran.
857. Werker Rut, 24.5.26. Chorzów, Teheran.
858. Werla Maria, 3.1.21. Lwów, Teheran.
859. Werner Helena, 4.4.24. Cumań, Teheran.
860. Werner Kazimierz, 15.1.27. Cumań, Teheran.
861. Werner Sara, 27.10.24. Warszawa, Teheran.
862. Werber Teofila, 1929. Cumań, Teheran.
863. Wernik Halina, 10.8.28. Zdobunów, Teheran.
864. Wernik Maria, 28.3.05. Smoleńsk, Teheran.
865. Werochowska Anna, 16.4.16. Trzebuń, Teheran.
866. Wershtein Anna, 26.11.80. Niepolo-mice, Teheran.
867. Werszko Janina, 27.12.17. Poliszce, Teheran.
868. Werychi-Darowski Henryk, 25.7.06. Wrocław, Teheran.
869. Weryk Józef, 8.8.98. Zabelina, Teheran.
870. Weryńska Maria, 1.1.01. Orynow, Teheran.
871. Weselak Franciszka, 9.3.28. Raw-szczycze, Teheran.
872. Weselak Zofia, 8.11.29. Komarówka, Teheran.
873. Weselak Zygmunt, 1934. Sokal, Teheran.
874. Wesolowska Helena, 6.4.20. Szawle, Teheran.
875. Wesolowska Jadwiga, 17.6.22. Woł-kowski, Teheran.
876. Wepolowska Michalina, 8.9.85. Grójec, Teheran.
877. Wesotowska Stanisława, 1864. Stryj, Teheran.
878. Wesotowska Zofia, 23.3.19. Poznań, Teheran.
879. Wesola Janina, —11.33. Witosówka, Teheran.
880. Wesoly Bolesław, 14.10.30. Wito-sówka, Teheran.
881. Wesoly Tadeusz, 24.4.28. Wito-sówka, Teheran.
882. Wesolowska Jadwiga, 8.1.87. Służewo, Teheran.
883. Weynherth Anna, 7.7.05. Starokonie, Teheran.
884. Wędko Leonia, 1932. Warszawa, Teheran.
885. Węgiel Silger, 4.4.21. Sokół, Teheran.
886. Węglarz Aleksandra, 1.3.21. Kraków, Teheran.
887. Węglarz Franciszka, 9.2.29. Stru-szewo, Teheran.
888. Węglarz Helena, 27.12.21. Szalowa, Teheran.
889. Węglarz Ignacy, 14.1.27. Kraków, Teheran.
890. Węglarz Janina, 30.9.37. Gruszewo, Teheran.
891. Węglarz Kazimiera, 1.10.27. Wola Wilsona, Teheran.
892. Węglarz Maria, 28.2.14. Kamyk, Teheran.
893. Węglarz Maria, 14.4.15. Wisłowa, Teheran.
894. Węglarz Rozalia, 4.9.89. Sobolów, Teheran.
895. Węglarz Stanisława, 23.4.31. Gruszewo, Teheran.
896. Węglarz Władysława, 25.9.28. Niedźwiedzie, Teheran.
897. Węglarz Wojciech, 1.4.86. Kamyk, Teheran.
898. Węgrzyn Anna, 19.7.97. Rudy, Teheran.
899. Węgrzyn Franciszka, 20.2.98. Andrychów, Teheran.
900. Węgrzyn Helena, 16.6.08. Niemcy, Teheran.
901. Węgrzyn Jadwiga, 31.7.37. Dubno, Teheran.
902. Węgrzyn Katarzyna, 10.12.09. Prze-worsk, Teheran.
903. Węgrzyn Leon, 30.4.13. Pomorzanka, Teheran.
904. Węgrzyn Julia, 15.10.23. Budy, Teheran.
905. Węgrzyn Maria, 20.4.29. Budy Łańcuckie, Teheran.
906. Węgrzyn Stefania, 19.12.22. Budy, Teheran.
907. Węgrzyn Wanda, 2.2.25. Dziercho-wice, Teheran.
908. Węgrzyn Wanda Irena, 16.4.28. Dubno, Teheran.
909. Wiarkowska Krystyna, 13.3.13. Mirosz, Teheran.
910. Wiarkowski Ryszard, 15.3.37. Ostróg, Teheran.
911. Wiśniak Stefania, 15.4.05. Rudzi-szynek, Teheran.
912. Wiatrowicz Ewa, 14.3.00. Zabłocie, Teheran.
913. Wiatrowicz Michał, 1884. Szkwara, Teheran.
914. Wiązowska Maria, 28.5.31. Rokitno, Teheran.
915. Wiązowska Stefania, 10.7.10. Wieru-szów, Teheran.
916. Wiczowska Wanda, 29.5.78. Zbaraż, Teheran.
917. Widacka Maria, 1.1.20. Sokal, Teheran.
918. Widacka Maria, 22.8.96. Sokal, Teheran.
919. Widerzyńska Danuta, 27.5.42. ZSRR, Teheran.
920. Widerzyńska Genowefa, 22.2.15. Mniszek, Teheran.
921. Widmańska Maria, 4.12.94. Opatów, Teheran.
922. Widuch Kazimierz, 13.5.24. Najenczyn, Teheran.
923. Widuch Maria, 8.12.05. Lipa, Teheran.
924. Widuch Waleria, 8.12.27. Najenczyn, Teheran.
925. Widuch Tadeusz, 6.9.29. Najenczyn, Teheran.
926. Wiczarski Władysław, 17.5.25. Gać, Teheran.
927. Wiczorek Irena, 1932. /?, Teheran.
928. Wiczorek Agnieszka, 1878. Mniszek, Teheran.
929. Wiczorek Anna, 15.6.97. Świsłocz, Teheran.
930. Wiczorek Bronisława, 25.6.14. Piotrków, Teheran.
931. Wiczorek Helena, —3.97. Nowa Mszana, Teheran.
932. Wiczorek Halina, 9.12.24. Werbka, Teheran.
933. Wiczorek Jadwiga, 1.8.14. Matków, Teheran.
934. Wiczorek Julia, 10.6.28. Jatwieski, Teheran.
935. Wiczorek Kazimierz, 16.8.29. Teklino, Teheran.
936. Wiczorek Zbigniew, 19.11.34. Białowieża, Teheran.
937. Wiczorek Zofia, 22.11.25. Brodnica, Teheran.
938. Wiczorek Janina, 15.1.26. Jatwieski, Teheran.
939. Wielebnowska Anna, 26.7.03. Łuck, Teheran.
940. Wielebnowska Maria, 9.6.36. Łuck, Teheran.
941. Wielebnowski Jerzy, 16.3.30. Otyka, Teheran.
942. Wielebnowski Leszek, 11.8.33. Łuck, Teheran.
943. Wielebnowski Zbigniew, 5.3.27. Torca, Teheran.
944. Wielińska Felicja, 29.2.08. War-szawa, Teheran.
945. Wielgoc Aniela, 13.2.25. Tarnówka, Teheran.
946. Wielgut Julia, 16.12.00. Sulaszowa, Teheran.
947. Wielgut Julia, 16.12.00. Sulaszowa, Teheran.
948. Wielgut Krystyna, 24.1.34. Sulaszowa, Teheran.
949. Wielgosz Krystyna, 21.4.37. Bochnia, Teheran.
950. Wielgosz Maria, 28.2.28. Tarnówka, Teheran.
951. Wielgosz Maria, 15.8.12. Bochnia, Teheran.
952. Wielgut Maria, 9.12.29. Sulaszowa, Teheran.
953. Wielgut Zofia, 17.5.31. Sulaszowa, Teheran.
954. Wielgda Eulalia, 19.4.28. Tajkury, Teheran.
955. Wielgda Romualda, 9.9.29. Tajkury, Teheran.
956. Wierbol Jadwiga, 8.12.27. Romasz, Teheran.
957. Wierbol Janina, 1932. Romasz, Teheran.
958. Wiercińska Alfreda, 24.1.30. Jema-lin, Teheran.
959. Wiercińska Rozalia, 28.7.08. Stojla, Teheran.
960. Wierciński Edward, 25.5.28. Jemalin, Teheran.
961. Wierciński Jerzy, 22.7.35. Jemalin, Teheran.
962. Wierna Blandyna, 28.5.32. Wyszo-gródek, Teheran.
963. Wierna Genowefa, 12.8.02. Niko-liczyn, Teheran.
964. Wierna Helena, 8.2.25. Krzemieniec, Teheran.
965. Wierna Janina, 25.12.23. Dederkaly, Teheran.
966. Wierna Józefa, 25.12.25. Bilka Szla-checka, Teheran.
967. Wierna Krystyna, 28.10.27. Krze-mieniec Stary, Teheran.
968. Wierny Jan, 11.4.27. Biłka Królewska, Teheran.
969. Wierny Ryszard, 12.8.30. Bogusław, Teheran.
970. Wierny Aleksander, 24.4.81. Cholo-skowo, Teheran.
971. Wierszycka Józefa, 19.3.02. Wołyżyn, Teheran.
972. Wierszycka Antonina, 1.7.26. St. Niemen, Teheran.
973. Wierszycka Irena, 19.7.00. Niemen, Teheran.
974. Wierzbą Andrzej, 22.11.90. Mały Orly, Teheran.
975. Wierzbą Anna, 5.9.93. Holec, Teheran.
976. Wierzbą Ewelina, 4.12.23. Mały Orly, Teheran.
977. Wierzbą Leokadia, 5.7.27. Mały Orly, Teheran.
978. Wierzbą Maria, 6.9.30. /?, Teheran.
979. Wierzbicka Helena, 18.5.80. Kraków, Teheran.
980. Wierzbicka Filipina, 1.5.13. Kut-kowce, Teheran.
981. Wierzbicka Janina, 7.6.29. Gryz-małów, Teheran.
982. Wierzbicka Józefa, 13.8.13. Daszki, Teheran.
983. Wierzbicka Maria, 12.2.98. Moloryto, Teheran.
984. Wierzbicka Maria, 12.8.29. Moloryto, Teheran.
985. Wierzbicka Maria, 15.8.96. Pod-kamień, Teheran.
986. Wierzbicka Wanda, 15.11.27. Łuniniec, Teheran.
987. Wierzbicka Zofia, 27.9.25. Moloryto, Teheran.
988. Wierzbicki Marcin, 11.11.84. Hacı-mień, Teheran.
989. Wierzbicki Michał, 26.9.26. Podka-mień, Teheran.
990. Wierzbicki Longin, 30.9.30. Two-rzanica, Teheran.
991. Wierzbowska Anna, 13.12.27. Nowo-siółki, Teheran.
992. Wierzbowska Eleonora, 14.5.20. Wilno, Teheran.
993. Wierzbowska Janina, 1.1.19. Wilno, Teheran.
994. Wierzbowski Jan, 25.3.37. Wilno, Teheran.
995. Wierzyńska Anna, 25.7.13. Romanów, Teheran.
996. Wierzyński Eligiusz, 17.8.33. Bel-weder, Teheran.
997. Wierzyński Zenon, 12.12.91. Kozłok, Teheran.
998. Wiesenfeld Celina, 26.5.39. Kraków, Teheran.
999. Wiesenfeld Ida, 18.11.07. Nisko, Teheran.
1000. Wiesenfeld Leon, 24.8.05. Tarno-brzeg, Teheran.
1001. Wiesenfeld Perla, 14.10.26. Nisko, Teheran.
1002. Wiesenfeld Sala, 10.1.12. Wierzbno, Teheran.
1003. Wiesenfeld Serla, 21.2.27. Tarno-brzeg, Teheran.
1004. Wiesłowski Lucyna, 15.1.22. Białystok, Teheran.
1005. Wiesłowski Halina, 13.12.92. Bierzniw, Teheran.
1006. Wiewiórka Jan, 1932. Jankowce, Teheran.
1007. Wiewiórka Ruchla, 11.9.26. Kału-szyn, Teheran.
1008. Wiewiórka Tadeusz, 1934. Jankowce, Teheran.
1009. Wizenfeld Dawid, 21.12.28. Tarno-brzeg, Teheran.
1010. Wizenfeld Józef, 4.1.31. Tarno-brzeg, Teheran.
1011. Więcek Anna, 8.11.75. Krasiczyn, Teheran.
1012. Więcek Anna, 8.11.35. Wola Dalsza, Teheran.
1013. Więcek Anna, 27.1.97. Barano-wice, Teheran.
1014. Więcek Barbara, 11.2.34. Byd-goszcz, Teheran.
1015. Więcek Krystyna, 29.7.36. Byd-goszcz, Teheran.
1016. Więcek Maria, 24.6.08. Stanisławów, Teheran.
1017. Więcek Maria, 27.1.19. Jasko-wice, Teheran.
1018. Więckowska Franciszka, 9.5.90. Kraków, Teheran.
1019. Więciawska Elżbieta, 13.6.06. Zagaje, Teheran.
1020. Więciawska Teresa, 23.4.37. Krzy-żowce, Teheran.
1021. Więciawski Roman, 28.5.32. Krzy-żowce, Teheran.
1022. Wikiel Celina, 31.5.27. Chromiec, Teheran.
1023. Wikiera Anna, 29.5.32. Różbórz, Teheran.
1024. Wikiera Maria, —9.10. Przeworsk, Teheran.
1025. Wikiera Teresa, —2.34. Różbórz, Teheran.
1026. Wikiera Zofia, 10.5.21. Różbórz, Teheran.
1027. Wiland Maria, 15.6.09. Choromce, Teheran.
1028. Wiland Ryszard, 18.10.36. Dwo-rzec, Teheran.
1029. Wiland Władysław, 18.10.39. Dworzec, Teheran.
1030. Wilczek Aleksandra, 18.5.02. Biel-niarz, Teheran.
1031. Wilczek Ewa, 24.12.34. Kraków, Teheran.
1032. Wilczek Ema, 13.11.75. Droho-bycz, Teheran.
1033. Wilczek Jadwiga 19.10.28. Jelo Małe, Teheran.
1034. Wilczek Maria, 1.10.05. Brehiński, Teheran.
1035. Wilczyńska Aleksandra, 26.4.96. Majsyn, Teheran.
1036. Wilczyńska Aniela, 22.12.06. Kolo-dno, Teheran.
1037. Wilczyńska Anna, 25.8.12. Uzyny, Teheran.
1038. Wilczyńska Anna, 20.2.23. Przemysł, Teheran.
1039. Wilczyńska Maria, 6.11.26. Rey-montówka, Teheran.
1040. Wilczyńska Maria, 15.6.30. Woro-nice, Teheran.
1041. Wilczyńska Zofia, 28.1.00. Manko-wice, Teheran.
1042. Wilczyński Antoni

1144. Witruch Maria, 2.12.25. Sienków, Teheran.
 1145. Wittak Helena, 10.3.78. Słonim, Teheran.
 1146. Wittek Mieczysława, 18.11.20. Lwów, Teheran.
 1147. Witwicka Aurelia, 31.3.95. Tarnów, Teheran.
 1148. Witwicka Irena, 4.1.23. Kraków, Teheran.
 1149. Witwicki Ignacy, 2.9.26. Kraków, Teheran.
 1150. Wizenfeld Franciszka, 26.6.22. Oświęcim, Teheran.
 1151. Wlaziak Anna, 16.7.96. Waszowice, Teheran.
 1152. Wlaziak Jakub, 2.7.95. Gniejowice, Teheran.
 1153. Wlaziak Wacław, 1.5.28. Lawek, Teheran.
 1154. Wlaziak Agnieszka, 20.1.20. Sambor, Teheran.
 1155. Wlaziak Aniela, 1.4.16. Sambor, Teheran.
 1156. Władka Danuta, 25.5.30. Kozielniki, Teheran.
 1157. Własak Henryka, 5.1.88. Biały Kamień, Teheran.
 1158. Własak Maria, 2.6.12. Biały Kamień, Teheran.
 1159. Własiuk Roman, 24.11.34. Częstochowa, Teheran.
 1160. Włodarczyk Anna, 18.12.01. Ostrówek, Teheran.
 1161. Włodarczyk Janina, 3.5.10. Sosnowka, Teheran.
 1162. Włodarkiewicz Janina, 7.8.97. Golebin, Teheran.
 1163. Włodarkiewicz Longina, 14.6.33. Równe, Teheran.
 1164. Włodarkiewicz Maria, 4.3.23. Chem, Teheran.
 1165. Włodarska Kazimiera, 22.2.03. Rychnów, Teheran.
 1166. Włodarski Jan, 6.2.35. Runiewiczze, Teheran.
 1167. Włodawer Aron, 29.3.36. Sokolów, Teheran.
 1168. Włodkowski Władysław, 16.11.30. Zelwa, Teheran.
 1169. Włodyska Bronisława, 14.11.02. Markuszowice, Teheran.
 1170. Włodyska Leokadia, 17.5.29. Markuszowice, Teheran.
 1171. Włonek Antonina, 15.3.02. Krasnosielce, Teheran.
 1172. Włonek Stanisław, 8.5.26. Janopol, Teheran.
 1173. Włonek Stanisław, 29.11.97. Swidrowka, Teheran.
 1174. Włonek Teresa, 16.7.37. Janopol, Teheran.
 1175. Włonek Wanda, 20.6.26. Janopol, Teheran.
 1176. Włodzicka Maria, 26.6.84. Lwów, Teheran.
 1177. Włodzicka Maria, 15.11.76. Lwów, Teheran.
 1178. Włodzicki Henryk, 18.5.02. Olejów, Teheran.
 1179. Włodzinska Mirosława, 22.7.32. Orłopol, Teheran.
 1180. Włodzinska Zofia, 17.3.03. Szumsk, Teheran.
 1181. Włodzinski Jan, 10.1.99. Klebówka, Teheran.
 1182. Wohl Olga, 9.8.07. Rumunia, Teheran.
 1183. Wohlfeiler Lola, 8.6.07. Lwów, Teheran.
 1184. Wohlfeiler Seweryn, 26.4.34. Kraków, Teheran.
 1185. Wojakiewicz Bohdan, 1.6.32. Wilno, Teheran.
 1186. Wojakiewicz Helena, 8.6.05. Wilno, Teheran.
 1187. Wojakiewicz Marian, 12.10.39. Głębokie, Teheran.
 1188. Wojakiewicz Teresa, 5.10.37. Głębokie, Teheran.
 1189. Wojakowska Stefania, 25.11.81. Lwów, Teheran.
 1190. Wojcicki Stanisław, 10.9.88. Osiny, Teheran.
 1191. Wojciechowski Halina, 23.10.32. Zytyn, Teheran.
 1192. Wojciechowski Jerzy, 12.3.28. Bojowidza, Afryka.
 1193. Wojciechowski Natalia, 24.6.09. Augustów, Teheran.
 1194. Wojciechowski Wiktoria, 1.11.01. Zamość, Afryka.
 1195. Wojciechowski Zygmunt, 27.2.30. Zytyn, Teheran.
 1196. Wojciechowska Emilia, 30.12.15. Gerdziny, Teheran.
 1197. Wojciechowska Emilia, 2.2.72. Kolonizski, Teheran.
 1198. Wojciechowska Franciszka, 1.1.90. Radon, Teheran.
 1199. Wojciechowska Genowefa, 1926. Szwoleżów, Teheran.
 1200. Wojciechowska Helena, 8.4.13. Petersburg, Teheran.
 1201. Wojciechowska Jadwiga, 29.10.96. Wiskitki, Teheran.
 1202. Wojciechowska Janina, 5.4.38. Dryświtki, Teheran.
 1203. Wojciechowska Jadwiga, 28.3.35. Pobiedno, Teheran.
 1204. Wojciechowska Józefa, 12.5.00. Growice, Teheran.
 1205. Wojciechowska Józefa, 12.8.35. Growice, Teheran.
 1206. Wojciechowska Rozalia, 12.4.29. Stowicze, Teheran.
 1207. Wojciechowska Rozalia, 3.12.27. Orzew, Teheran.
 1208. Wojciechowska Wanda, 14.11.22. Hrubieszów, Teheran.
 1209. Wojciechowski Eugeniusz, 1911. Teheran.
 1210. Wojciechowski Jan, 15.8.37. Growice, Teheran.
 1211. Wojciechowski Jakub, 12.7.98. Niemianowice, Teheran.
 1212. Wojciechowski Wiesław, 29.1.35. Wilno, Teheran.
 1213. Wojciechowski Wiktor, 3.3.89. Nowy-Sącz, Teheran.
 1214. Wojciechowski Władysław, 1927. Szwoleżów, Teheran.
 1215. Wojcieszonek Emilia, 18.9.84. Mińsk, Teheran.
 1216. Wojdaszko Michał, 13.9.93. Pozogów, Teheran.
 1217. Wojdyła Maria, 2.3.23. Mikłaszów, Teheran.
 1218. Wojdyła Stefania, 21.1.02. Kraków, Teheran.
 1219. Wojdyła Jan, 5.3.84. Bitka-Królewska, Teheran.
 1220. Wojdyła Józefa, 4.3.25. Mikłaszów, Teheran.
 1221. Wojewoda Maria, 26.2.37. Rudki, Teheran.
 1222. Wojewoda Leonia, 9.11.10. Ameryka, Teheran.
 1223. Wojnak Stanisław, 22.5.28. Szczerzyn, Teheran.
 1224. Wojnar Krystyna, 9.8.15. Lwów, Teheran.
 1225. Wojnar Wiktoria, 1.11.21. Studzian, Teheran.
 1226. Wojnarska Bronisława, 6.5.11. Aleksandrów, Teheran.
 1227. Wojnitowicz Jadwiga, 15.7.97. Derczyn, Teheran.
 1228. Wojnitowicz Jadwiga, 15.1.24. Derczyn, Teheran.
 1229. Wojnitowicz Janina, 26.6.28. Bytan, Teheran.
 1230. Wojtak Antoni, 12.8.90. Wierzbicno, Teheran.
 1231. Wojtak Cecylia, 25.10.25. Wierzbicno, Teheran.
 1232. Wojtak Franciszka, 24.12.90. Sienkowskie, Teheran.
 1233. Wojtas Franciszka, 11.11.18. Grzeska, Teheran.
 1234. Wojtasiewicz Apollonia, 6.2.89. Zagórze, Teheran.
 1235. Wojtasiewicz Kazimiera, 4.7.04. Łozówka, Teheran.
 1236. Wojtasiewicz Renata, 17.2.39. Lwów, Teheran.
 1237. Wojtasiewicz Wiesława, 16.3.27. Lwów, Teheran.
 1238. Wojtka Helena, 10.11.11. Rogozka, Teheran.
 1239. Wojtkiewicz Maria, 1.1.87. Antonin, Teheran.
 1240. Wojtowicz Anna, 1.1.24. Rdzawka, Teheran.
 1241. Wojtowicz Anna, 30.1.21. Zubków, Teheran.
 1242. Wojtowicz Anna, 1931. Borysław, Teheran.
 1243. Wojtowicz Antonina, 10.9.02. Ameryka, Teheran.
 1244. Wojtowicz Czesław, 1932. Kolo-myja, Teheran.
 1245. Wojtowicz Józef, 11.3.98. Zalesowa, Teheran.
 1246. Wojtowicz Józefa, 11.10.20. Ameryka, Teheran.
 1247. Wojtulewicz Julia, 28.5.90. Loso-sna, Teheran.
 1248. Wołak Agnieszka, 20.4.93. Dzier-zaniny, Teheran.
 1249. Wołak Helena, 6.1.25. Narutówka, Teheran.
 1250. Wołan Jadwiga, 25.4.34. Sienkie-wice, Teheran.
 1251. Wołan Zofia, 20.11.07. Woźnica-Górna, Teheran.
 1252. Wołaska Lucja, 14.8.94. Młynowce, Teheran.
 1253. Wołbromski Józef, 17.3.19. Busko, Teheran.
 1254. Wołdański Franciszek, 1928. Sien-kiewiczze, Teheran.
 1255. Woldman Bronisława, 2.1.02. Stryj, Teheran.
 1256. Wolf Irena, 2.1.25. Bydgoszcz, Teheran.
 1257. Wolf Zuzanna, 11.8.04. Husiatyn, Teheran.
 1258. Wolf Zuzanna, 11.8.98. Husiatyn, Teheran.
 1259. Wolfajler Julian, 12.7.33. Kraków, Teheran.
 1260. Wolica Barbara, 1.5.13. Warszawa, Teheran.
 1261. Wolńska Jadwiga, 21.1.28. Augustynka, Teheran.
 1262. Wolkenfeld Róża, 27.10.30. Rudnik, Teheran.
 1263. Wolnik Ludwik, 19.8.83. Ślesin, Teheran.
 1264. Wojska Maria, 25.3.79. Zakrzówek, Teheran.
 1265. Wojsza Józef, 10.3.2. Zadworze, Teheran.
 1266. Wolczyk Agryppina, 1930. Białouszy, Teheran.
 1267. Wolczyk Helena, 20.12.97. Białouszy, Teheran.
 1268. Wolczyk Jakub, 1926. Białouszy, Teheran.
 1269. Wolczyk Michał, 28.5.19. Białouszy, Teheran.
 1270. Wolczyk Liza, 1925. Białouszy, Teheran.
 1271. Wolk Halina, 22.7.42. Z.S.R.R., Teheran.
 1272. Wolk Henryk, 29.1.29. Koronki, Teheran.
 1273. Wolk Jadwiga, 14.8.20. Bombaly, Teheran.
 1274. Wolk Stanisław, 1933. 1/1. Teheran.
 1275. Wolkowicz Adolf, 24.3.34. Świer-czyn, Teheran.
 1276. Wolkowicz Anna, 1899. Dąbrowice, Teheran.
 1277. Wolkowicz Edward, 30.11.37. Świerczyn, Teheran.
 1278. Wolkowicz Irena, 25.2.30. Miak-czyty, Teheran.
 1279. Wolkowicz Jadwiga, 22.9.20. Miak-czyty, Teheran.
 1280. Wolkowicz Maria, 25.3.26. Miak-czyty, Teheran.
 1281. Wolkowicz Pola, 28.10.27. Pultusk, Teheran.
 1282. Wolkowska Celina, 5.6.25. os. Kre-chowiecka, Teheran.
 1283. Wolkowska Maria, 1.2.90. Supraśl, Teheran.
 1284. Włodzko Stefan, 21.1.96. Podbo-locie, Teheran.
 1285. Wolosiewicz Helena, 7.7.27. Kowel, Teheran.
 1286. Woloszko Janina, 1.1.20. Brześć, n/B., Teheran.
 1287. Woloszko Mikolaj, 7.3.27. Brześć n/B., Teheran.
 1288. Woloszyn Barbara, 16.7.23. Su-walki, Teheran.
 1289. Woloszyn Emilia, 10.4.08. Nitrawy, Teheran.
 1290. Woloszyn Zofia, 1.2.25. Suwalki, Teheran.
 1291. Wolska Kazimiera, 26.1.01. Przemysł, Teheran.
 1292. Wolszyna Leonia, 11.4.00. Ubów, Teheran.
 1293. Wolujewicz Salomea, 15.6.99. Gójłuny, Teheran.
 1294. Wolyniec Michałina, 3.5.23. Ka-pada, Teheran.
 1295. Wonsowska Eugenia, 21.5.21. Ameryka, Teheran.
 1296. Wonsowska Katarzyna, 25.11.85. Kalisz, Teheran.
 1297. Wonsowska Kazimiera, 16.1.18. Włodzimierz, Teheran.
 1298. Woronko Aleksander, 26.2.88. Wo-ronów, Teheran.
 1299. Woronicka Eugenia, 15.10.88. Młodocznno, Teheran.
 1300. Woronicka Irena, 6.9.32. Molo-deczno, Teheran.
 1301. Woronicka Halina, 18.9.29. Molo-deczno, Teheran.
 1302. Woronicka Julia, 22.12.06. Futory, Teheran.
 1303. Woronicki Feliks, 16.1.91. Holyń-ka, Teheran.
 1304. Worotyńska Melania, 17.10.06. Ju-razy, Teheran.
 1305. Worotyńska Regina, 17.12.25. Bo-hin, Teheran.
 1306. Wosińska Agnieszka, 3.1.02. Mal-gorz, Teheran.
 1307. Wosińska Czesława, 24.11.25. Wielkopolska, Teheran.
 1308. Woskrebicka Natalia, 5.3.96. Sien-dub, Teheran.
 1309. Woszek Czesław, 15.12.26. Wiek-ie-Pole, Teheran.
 1310. Woś Alfreda, 1937. 1/1. Teheran.
 1311. Woś Anna, 16.12.16. Brzesko, Teheran.
 1312. Woś Edward, 1930. Rzeszowice, Teheran.
 1313. Woś Józefa, 1.10.36. Piodrowie-czówka, Teheran.
 1314. Woś Józefa, 25.6.32. Rzeszowice, Teheran.
 1315. Woś Szczepan, 9.12.94. Trzebóś, Teheran.
 1316. Woś Maria, 12.11.12. Medyna, Teheran.
 1317. Woś Stanisław, 3.5.28. Rzeszowice, Teheran.
 1318. Woś Stefania, 13.3.16. Żurawicki, Teheran.
 1319. Woś Władysław, 1.2.24. Rzeszo-wice, Teheran.
 1320. Woyńilowicz Maria, 16.11.25. Krasne, Teheran.
 1321. Wozab Anna, 22.3.27. Miragoszcza, Afryka.
 1322. Wozab Jan, 6.2.31. Smyga, Afryka.
 1323. Wozab Maria, 24.6.24. Miranow-szczyna, Afryka.
 1324. Wozab Maria, 14.9.05. Miro-goszcza, Afryka.
 1325. Wozna Emilia, 13.8.90. Tekłowska, Teheran.
 1326. Wozna Maria, 5.3.28. Zieliniec, Teheran.
 1327. Woźniak Agata, 4.12.98. Łąki, Afryka.
 1328. Woźniak Aniela, 2.4.29. Sutkow-szczyna, Teheran.
 1329. Woźniak Antoni, 7.4.88. Skorzo, Teheran.
 1330. Woźniak Bolesław, 18.11.27. Bur-kowszczyzna, Teheran.
 1331. Woźniak Anna, 25.11.28. Horo-chów, Afryka.
 1332. Woźniak Edward, 13.6.34. Janwa-rowa, Teheran.
 1333. Woźniak Jadwiga, 17.7.27. Bur-kowszczyzna, Teheran.
 1334. Woźniak Józefa, 15.10.19. Radom, Teheran.
 1335. Woźniak Józefa, 17.4.19. Storzno, Teheran.
 1336. Woźniak Kazimiera, 15.6.30. Bur-dkowszczyzna, Teheran.
 1278. Woźniak Kazimierz, 20.9.29. Hylin, Teheran.
 1279. Woźniak Maria, 7.5.21. Suszew, Teheran.
 1280. Woźniak Maria, 25.6.27. Hylin, Teheran.
 1281. Woźniak Mieczysław, 15.8.36. Ho-rochów, Afryka.
 1282. Woźniak Mikolaj, 25.5.20. Ło-czyce, Teheran.
 1283. Woźniak Stanisława, 22.4.05. Zy-rardów, Teheran.
 1284. Woźniak Wincenty, 15.3.98. Pindal, Warszawa, Teheran.
 1285. Woźniak Zofia, 6.4.88. Skorzo, Teheran.
 1286. Woźnicki Czesław, 1930. Konin, Teheran.
 1287. Woźnicki Jan, 4.12.91. Konin, Teheran.
 1288. Woźniczko Jan, 16.6.95. Chomen-tów, Teheran.
 1289. Woźniczko Maria, 15.9.97. Jawor, Teheran.
 1290. Wocink Olga, 17.4.05. Grodno, Teheran.
 1291. Wojciak Agnieszka, 12.1.09. Crocz-nia, Wraków, Teheran.
 1292. Wojciecki Stanisław, 23.2.96. Chy-żów, Teheran.
 1293. Wojciecka Felicia, 20.2.27. Hrynów, Teheran.
 1294. Wojciecka Julia, 6.1.14. Kolinko-wice/Rosja, Teheran.
 1295. Wojciecka Karolina, 10.8.08. Roma-nówka, Teheran.
 1296. Wojciecka Maria, 1926. Serminy, Teheran.
 1297. Wojciecki Robert, 29.7.29. Hrynów, Teheran.
 1298. Wojciecki Ryszard, 20.12.30. Hry-nów, Teheran.
 1299. Wojcik Andrzej, 15.12.07. Turkow-szczyna, Teheran.
 1300. Wojcik Aniela, 5.11.10. Brzoza, Teheran.
 1301. Wojcik Czesław, 4.11.39. Raw-szczyna, Teheran.
 1302. Wojcik Edyta, 10.3.26. Potoszcze, Teheran.
 1303. Wojcik Józef, 1.9.02. Rozwady, Teheran.
 1304. Wojcik Józefa, 18.1.99. Miszkow-cie, Afryka.
 1305. Wojcik Janina, 10.6.24. Majdan-Stary, Afryka.
 1306. Wojcik Kazimiera, 5.9.27. Majdan-Stary, Afryka.
 1307. Wojcik Maria, 12.1.23. Meszkow-cie, Afryka.
 1308. Wojcik Mieczysław, 10.1.26. Drozdów, Teheran.
 1309. Wojcik Ursula, 22.2.23. Rubnów, Teheran.
 1310. Wojcik Wojciech, 19.4.01. Dąbro-wa, Teheran.
 1311. Wojcik Włodzimierz, 23.12.04. Ho-rodka, Teheran.
 1312. Wojcik Zuzanna, 8.2.14. Jezupol, Teheran.
 1313. Wojcik Jan, 12.2.37. Jezupol, Teheran.
 1314. Wojcik Jan, 24.3.31. Rawszczyzna, Teheran.
 1315. Wojcikiewicz Ewaryst, 10.9.26. Kraków, Teheran.
 1316. Wojcikiewicz Maria, 14.7.94. Wieprz, Teheran.
 1317. Wojcikiewicz Władysław, 16.11.09. Kolonizski, Teheran.
 1318. Wójcik Weronika, 25.12.01. Głębokie, Teheran.
 1319. Wójt Władysław, 21.12.30. maj. Welidow, Teheran.
 1320. Wójtowska Maria, 1905. Naliboki, Teheran.
 1321. Wójtowicz Czesława, 1932. Kolo-myja, Teheran.
 1322. Wójtowicz Danuta, 15.6.28. Pieni-ug, Teheran.
 1323. Wójtowicz Eugeniusz, 1.1.39. No-wosiółki, Teheran.
 1324. Wójtowicz Feliksa, 23.10.04. Zasta-rzew, Teheran.
 1325. Wójtowicz Feliksa, 25.1.25. Wo-ronilowice, Teheran.
 1326. Wójtowicz Franciszka, 1.3.90. Kołtyj, Teheran.
 1327. Wójtowicz Jan, 18.6.32. Różana, Teheran.
 1328. Wójtowicz Janina, 12.2.24. Pieni-ug, Teheran.
 1329. Wójtowicz Józefa, 2.12.29. Rzes-niówka, Teheran.
 1330. Wójtowicz Olga, 12.5.12. Nowo-siółki, Teheran.
 1331. Wójtowicz Sylwia, 18.7.29. Wo-ronilowice, Teheran.
 1332. Wójtowicz Władysław, 28.3.11. Nowosiółki, Teheran.
 1333. Wrażej Stanisław, 8.5.23. Lwów, Teheran.
 1334. Wrażej Zofia, 17.6.20. Lwów, Teheran.
 1335. Wrażyn Jan, 29.12.29. Staro-szówka, Teheran.
 1336. Wrenga Zofia, 13.2.98. Lwów, Teheran.
 1337. Wrona Anna, 2.2.03. Ulazów, Teheran.
 1338. Wrona Anna, 13.6.27. Francja, Teheran.
 1339. Wrona Bronisława, 28.11.37. Ulazów, Teheran.
 1340. Wróbel Adolf, 1.12.28. Bojowice, Teheran.
 1341. Wróbel Albina, 14.12.98. Grodzisko-Dolne, Teheran.
 1342. Wróbel Bronisława, 6.3.24. Bojo-wice, Teheran.
 1343. Wróbel Eugenia, 28.11.28. Opolsk, Teheran.
 1344. Wróbel Franciszka, 9.9.96. Kurów, Teheran.
 1345. Wróbel Icek, 1934. Radzyń, Teheran.
 1346. Wróbel Józefa, 27.10.22. Krzatka, Teheran.
 1347. Wróbel Józefa, 9.3.27. Bojowice, Teheran.
 1348. Wróbel Kazimiera, 19.6.05. Sniatyn, Teheran.
 1349. Wróbel Leokadia, 2.2.21. Hane-wice, Teheran.
 1350. Wróbel Lesław, 27.8.29. Kocurów, Teheran.
 1351. Wróbel Karolina, 3.3.02. Ko-sienice, Teheran.
 1352. Wróbel Maria, 14.4.26. Krzatka, Teheran.
 1353. Wróbel Marian, 2.6.32. Wilia, Teheran.
 1354. Wróbel Maria, 8.9.31. Bojowice, Teheran.
 1355. Wróbel Stefania, 1914. Kościenice, Teheran.
 1356. Wróbel Stefania, 1.12.89. Lwów, Teheran.
 1357. Wróbel Walentyna, 14.2.02. Wilia, Teheran.
 1358. Wróbelwska Anna, 1.8.22. Krzemień, Teheran.
 1359. Wróbelwska Anna, 13.7.09. Mińsk Litewski, Teheran.
 1360. Wróbelwska Bogusław, 10.5.34. Domaszewice, Teheran.
 1361. Wróbelwska Bogdan, 8.12.28. Pohony, Teheran.
 1362. Wróbelwska Bronisława, 4.11.17. Witebsk, Teheran.
 1363. Wróbelwska Eliza, 24.2.28. Roso-chowicze, Teheran.
 1364. Wróbelwska Emma, 5.6.97. Kuty, Teheran.
 1365. Wróbelwska Grasylda, 10.5.90. Za-krocie, Teheran.
 1366. Wróbelwska Halina, 9.4.32. Kucze-Duża, Teheran.
 1367. Wróbelwska Halina, 23.6.27. Baranowice, Teheran.
 1368. Wróbelwska Helena, 4.8.94. Dro-hobycz, Teheran.
 1369. Wróbelwska Ignacy, 3.4.84. Za-blocie, Teheran.
 1370. Wróbelwska Irena, 31.10.29. Lwów, Teheran.
 1371. Wróbelwska Jadwiga, 10.9.25. Kucze-Duża, Teheran.
 1372. Wróbelwska Jadwiga, 8.9.28. Domaszewice, Teheran.
 1373. Wróbelwska Jadwiga, 12.7.07. Wialka, Teheran.
 1374. Wróbelwska Janina, 10.7.32. Toruń, Teheran.
 1375. Wróbelwska Józefa, 13.10.1900. Warszawa, Teheran.
 1376. Wróbelwski Lesław, 30.5.27. Chyrow, Teheran.
 1377. Wróbelwska Lucyna, 23.3.84. Gwoźnica, Teheran.
 1378. Wróbelwska Maigorzata, 27.11.20. Częstochowa, Teheran.
 1379. Wróbelwska Maria, 4.12.28. Cho-dorów, Teheran.
 1380. Wróbelwski Marian, 17.1.34. Wło-dzimierz, Teheran.
 1381. Wróbelwski Mirosław, 3.12.37. Kucze-Duża, Teheran.
 1382. Wróbelwska Romana, 15.11.30. Dro-hobycz, Teheran.
 1383. Wróbelwska Stefania, 20.11.03. Smolart, Teheran.
 1384. Wróbelwska Teresa, 20.6.27. Cho-dorów, Teheran.
 1385. Wróbelwski Wacław, 28.3.31. Domaszewice, Teheran.
 1386. Wróbelwski Waldemar, 1.1.32. Nowe-Swiciany, Teheran.
 1387. Wróbelwska Wanda, 14.6.24. Baranowice, Teheran.
 1388. Wruszczak Danuta, 28.12.36. Szcianiec, Teheran.
 1389. Wruszczak Lubomir, 13.1.33. Szcianiec, Teheran.
 1390. Wruszczak Sławomir, 1.1.35. Szcianiec, Teheran.
 1391. Wruszczak Stefania, 10.3.12. Szcianiec, Teheran.
 1392. Wruszczak Teofil, 10.2.87. Szcianiec, Teheran.
 1393. Wrzonski Chaskel, 15.8.12. Zgierz, Teheran.
 1394. Wrzonska Genia, 2.3.18. Kłowno, Teheran.
 1395. Wrzyszczy Helena, 28.2.33. Krec-howice, Teheran.
 1396. Wrzyszczyk Maria, 17.11.04. Rajrot, Teheran.
 1397. Wrzyszczyk Marian, 26.7.26. Jozino, Teheran.
 1398. Wszol Antoni, 9.6.07. Workowice, Teheran.
 1399. Wszol Katarzyna, 20.4.89. Wiś-niowice, Teheran.
 1400. Wuhl Margiz, 22.12.31. Niemcy, Teheran.
 1401. Wuhl Paulina, 18.6.27. Niemcy, Teheran.
 1402. Wuj Jan, 17.4.89. Wietlin, Teheran.
 1403. Wujkowski Stanisław, 8.9.97. No-gorzewka, Teheran.
 1404. Wurdalman Ludwika, 5.7.25. War-szawa, Teheran.
 1405. Wurm Ela, 1.9.30. Rzeszów, Teheran.
 1406. Wurm Leon, 25.12.28. Rzeszów, Teheran.
 1407. Wurman Chawa, 12.6.34. Biała-Podlaska, Teheran.
 1408. Wydra Maria, 26.6.26. Rożyszcze, Teheran.
 1409. Wygnańska Dwojra, 14.7.09. War-szawa, Teheran.
 1410. Wygnański Jerzy, 6.3.35. War-szawa, Teheran.
 1411. Wygnański Józef, 6.3.05. Je-drzejów, Teheran.
 1412. Wygnański Herszel, 8.6.08. Je-drzejów, Teheran.
 1413. Wyłozna Róża, 5.4.29. Pszaszyn, Teheran.
 1414. Wyłozna Motek, 20.9.32. Pszaszyn, Teheran.
 1415. Wylupek Dionizy, 8.11.28. Sułkow-szczyna, Teheran.
 1416. Wylupek Helena, 8.2.05. Wólka, Teheran.
 1417. Wylupek Janina, 8.2.26. Sudkow-szczyna, Teheran.
 1418. Wypijewska Krystyna, 9.10.29. Dubno, Teheran.
 1419. Wypijewski Dionizy, 9.12.30. Bortnica, Teheran.
 1420. Wybórnik Sara, 15.8.11. Stoczek, Teheran.
 1421. Wyrwal Eugeniusz, 17.2.19. Olkusz, Teheran.
 1422. Wysocka Antonina, 20.6.82. Wilczy-Bród, Teheran.
 1423. Wysocka Danuta, 4.5.37. Kopytów, Teheran.
 1424. Wysocka Jadwiga, 18.4.16. Stanisła-wów, Teheran.
 1425. Wysocka Janina, 22.3.13. Smoleńsk, Teheran.
 1426. Wysocka Janina, 4.12.10. Cieszanów, Teheran.
 1427. Wysocka Maria, 13.8.13. Warszawa, Teheran.
 1428. Wysocka Maria, 6.1.07. Stanisła-wów, Teheran.
 1429. Wysocka Paulina, 30.10.07. Horochów, Teheran.
 1430. Wysocka Romualda, 28.2.34. Kolibrod, Teheran.
 1431. Wysocka Zofia, 30.4.85. Skala, Teheran.
 1432. Wysocki Jerzy, 16.7.39. Włodzimierz, Teheran.
 1433. Wysocki Lech, 30.3.38. Szczerzyn, Teheran.
 1434. Wysocki Stefan, 12.1.93. Wykoly, Teheran.
 1435. Wysocki Wiktor, 22.2.81. Kopy-czyńce, Teheran.
 1436. Wysoki Wilhelm, 28.5.31. Kopy-tyłów, Teheran.
 1437. Wysoki Władysław, 10.8.06. Sulejów, Teheran.
 1438. Wysoczan Tomasz, 32.6.67. Czerteż, Teheran.
 1439. Wysoczanski Ignacy, 6.1.01. Komarniki, Teheran.
 1440. Wysokińska Celina, 3.6.28. Wilno, Teheran.
 1441. Wysokińska Irena, 22.9.33. Werczoly, Teheran.
 1442. Wysokińska Krystyna, 22.10.29. Werczoly, Teheran.
 1443. Wysokińska Ludwika, 1887. Teczki, Teheran.
 1444. Wysokińska Stanisława, 15.2.03. Wycisk, Teheran.
 1445. Wysokiński Bohdan, 21.2.36. Werczoly, Teheran.
 1446. Wysokiński Roman, 9.8.77. Żuków, Teheran.
 1447. Wyspi

1625. Wizimirska Danuta, 5.12.35. Królów-
szczyzna, Teheran.
1626. Wizimirska Janina, 26.5.28. Królów-
szczyzna, Teheran.
1627. Wizimirska Katarzyna, 1906. Plisa,
Teheran.
1628. Wizimirska Wanda, 8.10.26. Królów-
szczyzna, Teheran.
1629. Wizimirska Zofia, 4.4.30. Królów-
szczyzna, Teheran.
1630. Wlasiuk Marianna, 2.5.39. Kleck,
Teheran.
1631. Wlasowicz Konstanty, 12.6.25. Wlasowice,
Teheran.
1632. Wlonski Edward, 6.3.27. Puźniew-
cze, Teheran.
1633. Wlodka Tadeusz, 23.4.27. Tulko-
wice, Teheran.
1634. Wlodzinski Jozef, 15.1.27. Szumsk,
Teheran.
1635. Wlodzinska Halina, 25.2.22. Bialy-
stok, Teheran.
1636. Wlodzinska Krystyna, 29.7.20. War-
szawa, Teheran.
1637. Wojciechowska Marianna, 9.4.33. Gzowice,
Radom, Teheran.
1638. Wojciechowski Franciszek, 3.10.31. Gzowice,
Teheran.
1639. Wojciechowski Ryszard, 19.5.26. Grodno,
Teheran.
1640. Wojciechowski Stanislaw, 8.6.30. Rowne,
Teheran.
1641. Wojciechowski Stanislaw, 8.11.29. Gzowice,
Teheran.
1642. Wojciechowski Sylwester, 4.1.26. Bojanowka,
Teheran.
1643. Wojdyta Adam, 29.11.28. Golowog,
Teheran.
1644. Wojdyta Stefan, 9.7.27. Rabka Zdroj,
Teheran.
1645. Wojdyta Adam, 29.11.28. Golowog,
Teheran.
1646. Wojnar Jozef, 17.3.82. Studzian,
Teheran.
1647. Wojnar Katarzyna, 5.4.95. Studzian,
Afryka.
1648. Wojnar Stanislaw, 2.5.26. Krem-
rowka, Afryka.
1649. Wojnarowicz Czeslaw, 8.10.28. Kar-
czowka, Teheran.
1650. Wojnarowicz Jozef, 13.3.98. Mo-
sciska, Teheran.
1651. Wojnarowicz Eugenia, 1.8.27. Kar-
czowka, Teheran.
1652. Wojnarowicz Katarzyna, 1899. Kar-
czowka, Teheran.
1653. Wojnarowicz Heronima, 22.5.24. Kar-
czowka, Teheran.
1654. Wojniak Ignacy, 17.8.95. Zamosc,
Afryka.
1655. Wojniak Tatiana, 1.2.00. Siekie-
rycze, Afryka.
1656. Wojtak Franciszka, 1.1.29. Czewie-
lice, Teheran.
1657. Wojtak Karol, 7.9.26. Czewielice,
Teheran.
1658. Wojtak Ludwik, -3.29. Raclawice,
Afryka.
1659. Wojtak Maria, 15.11.92. Zasyki,
Teheran.
1660. Wojtak Szczepan, 1.1.29. Gawa-
licze, Teheran.
1661. Wojtak Waclaw, 7.5.34. Gawalice,
Teheran.
1662. Wojtaszek Apollonia, 10.9.97. Szem-
berg, Teheran.
1663. Wojtaszewska Halina, 28.8.27. Wilno,
Teheran.
1664. Wojtkiewicz Alfons, 3.11.00. Ryga,
Teheran.
1665. Wojtkiewicz Anna, 1930. Boryslaw,
Teheran.
1666. Wojtkiewicz Anastazja, 15.4.04. Ostrow Czarny,
Teheran.
1667. Wojtkiewicz Aleksander, 26.6.38. Kobry-
n, Teheran.
1668. Wojtkiewicz Andrzej, 26.2.36. Kobry-
n, Teheran.
1669. Wojtkiewicz Boleslaw, 1932. Mali-
nowka, Teheran.
1670. Wojtkiewicz Jan, 24.9.32. Bory-
nicze, Teheran.
1671. Wojtkiewicz Larysa, 30.8.01. Kobry-
n, Teheran.
1672. Wojtkiewicz Michal, 11.9.89. Kama-
szowka, Teheran.
1673. Wojtkiewicz Tadeusz, 8.8.31. Bory-
nicze, Teheran.
1674. Wojtkiewicz Wladyslawa, 20.10.24. Rze-
szyn, Teheran.
1675. Wojtkiewicz Wladyslawa, 4.9.40. Z.S.R.R.,
Teheran.
1676. Wojtulowicz Bohdan, 25.6.27. Lo-
sośnia, Teheran.
1677. Wojturska Maria, 1869. Cuelowe,
Teheran.
1678. Wolanska Zdzislawa, 15.3.39. War-
szawa, Afryka.
1679. Wolanski Czeslaw, 15.9.32. War-
szawa, Afryka.
1680. Wolanski Wladyslawa, 8.3.04. Orze-
chowska, Afryka.
1681. Wolkenfeld Lejba, 30.12.27. Rud-
nik, Teheran.
1682. Wolniewicz Edmund, 28.10.28. Jastrze-
bica, Teheran.
1683. Wolny Wincytyna, 21.7.11. Leo-
nowka, Afryka.
1684. Wolny Boleslaw, 17.7.37. Halle-
rowo, Afryka.
1685. Wolny Janusz, 18.5.33. Hallerowo,
Afryka.
1686. Wolny Ryszard, -8.11.31. Halle-
rowo, Afryka.
1687. Wolsza Maria, 14.3.09. Podliski,
Afryka.
1688. Wolszok Mieczyslaw, 21.9.26. Borki,
Teheran.
1689. Wolanska Czeslawa, 1928. Krze-
mieniec, Teheran.
1690. Wolk Zbigniew, 4.4.27. Danilo-
wice, Teheran.
1691. Wolonowicz Andrzej, 20.10.27. Lodka,
Teheran.
1692. Woloszuk Edmund, 23.8.26. Nie-
swiez, Teheran.
1693. Woloszuk Wladzimir, 30.11.28. Nie-
swiez, Teheran.
1694. Woloszko Julia, 15.5.94. Janowka,
Teheran.
1695. Woloszyńska Barbara, 1931. Prze-
mysl, Teheran.
1696. Woś Agata, 14.4.86. Miedynia, Teheran.
1697. Woś Wladyslaw, 3.2.98. Trzewog,
Kolbuszowa, Teheran.
1698. Woszczak Antonina, 9.5.12. Gród-
dek, p. Radzyn, Afryka.
1699. Woszczyznin Jolanta, 12.10.42. Te-
heran, Teheran.
1700. Wozniak Adela, 6.12.27. Sulkow-
szczyzna, Teheran.
1701. Wozniak Leonarda, 10.3.02. Sul-
kowszczyzna, Teheran.
1702. Wozniakiewicz Janina, 17.6.15. Luck,
Teheran.
1703. Wozny Jozef, 13.11.28. Teklowka,
Tarnopol, Teheran.
1704. Wodka Kazimierz, 26.5.42. Z.S.R.R.,
Afryka.
1705. Wodka Stefania, 20.11.09. Bilcza,
Brzesko, Afryka.
1706. Wojiak Wladyslawa, 23.3.33. Laski Szlacheckie,
Teheran.
1707. Wojiak Stanislaw, 26.1.26. Krze-
mieniec, Teheran.
1708. Woiak Emilia, 24.8.29. Kalisz,
Teheran.
1709. Woiak Maria, 15.7.23. Rzeszow,
Teheran.
1710. Woiak Marian, 7.3.27. Rzeszow,
Teheran.
1711. Wrega Mieczyslaw, 26.7.26. Lwow,
Teheran.
1712. Wronko Wojciech, 28.2.28. Bargu-
lowka, Teheran.
1713. Wrobel Janina, 14.7.24. Krzatka,
Teheran.
1714. Wrobel Mieczyslaw, 26.3.27. Pol-
any, Teheran.
1715. Wrobel Stefania, 17.11.00. Zloczow,
Teheran.
1716. Wrobel Zofia, 5.9.23. Zloczow, Te-
heran.
1717. Wroblewska Aniela, 16.3.01. Trze-
lece, Afryka.
1718. Wroblewska Halina, 16.5.08. War-
szawa, Teheran.
1719. Wroblewska Janina, 28.4.29. Za-
dzworze, Afryka.
1720. Wroblewski Mieczyslaw, 18.2.31. Zadu-
ze, Afryka.
1721. Wroblewski Stanislaw, 1.10.28. Pilsn,
Teheran.
1722. Wrzycz Eugeniuz, 20.5.28. Je-
ziora, Teheran.
1723. Wrzycz Lubomira, 22.8.33. Swice-
ciany, Teheran.
1724. Wrzycz Stefania, 2.3.05. Jozino,
Teheran.
1725. Wurman Rachel, 29.11.20. So-
bolew, Teheran.
1726. Wyczarska Aniela, 22.12.28. Gac,
Afryka.
1727. Wyczarska Stefania, 20.3.03. Gac,
Afryka.
1728. Wyzarski Michal, 30.9.30. Gac,
Afryka.
1729. Wydra Szajnda, 3.5.21. Bozyszcze,
Teheran.
1730. Wyskup Gizela, 15.8.23. Stanisla-
wów, Teheran.
1731. Wyskup Michalina, 21.11.99. Sta-
nislawów, Teheran.
1732. Wysozanski Ignacy, 6.1.01. Ko-
marniki, Teheran.
1733. Wyspianski Janusz, 23.4.29. Lwow,
Teheran.
1734. Wyspianski Stanislaw, 20.4.92. Teheran,
Teheran.
1735. Wyspianski Witold, 4.1.25. War-
szawa, Teheran.
1736. Wysocka Zofia, 30.4.85. Skalat,
Teheran.
1737. Wysocki Ryszard, 7.2.27. Klucz,
Teheran.
1738. Wachla Henryk, 25.9.25. Wlodzi-
mierz, Teheran.
1739. Walendziak Zdzislaw, 22.9.29. Lomza,
Teheran.
1740. Warena Piotr, 1936. Brodnica,
Teheran.
1741. Wasowska Teofila, 4.3.17. Ka-
luszyn, Teheran.
1742. Wasowski Jozef, 7.9.42. Pahlevi
/Iran/, Teheran.
1743. Weber Anna Irena, 18.2.16. Lwow,
Teheran.
1744. Weinberger Teodor, 26.2.15. Buda-
peszt, Teheran.
1745. Wejerski Wladyslawa, 22.9.92. Szcza-
wnica, Teheran.
1746. Wegerka Henryka, 23.3.15. Ostrow-
Mazowiecki, Teheran.
1747. Wiercinski Bohdan, 17.7.26. Nowo-
grodzki, Teheran.
1748. Wierzbinski Wieslaw-Janusz, 2.11.42.
Teheran, Teheran.
1749. Wlodarczyk Zofia, 30.7.24. Slupia,
Teheran.
1750. Wozniak Bronislawa, 22.5.32. Sut-
kowszczyzna, Teheran.
1751. Weingtas Zdzislaw, 1938. //?, Te-
heran.
1752. Weresa Teodor, 1936. //?, Teheran.
1753. Werka Jan, 28.9.91. Stanin, p.
Radziechow, Teheran.
1754. Wicis Stanislaw, 25.11.00. Po-
zilwa, Teheran.
1755. Wiciniak Aniela, 1.11.01. w. Pe-
kinie, Teheran.
1756. Wierzbicki Zygmunt, 4.5.95. War-
szawa, Teheran.
1757. Wierzwicki Stanislaw, 7.5.93. Chl-
tkowo, Teheran.
1758. Wilk Maria, 15.2.19. Ludgardow-
ka, Wolyn, Teheran.
1759. Wisinski Adam, 18.4.10. Rozwa-
dow, Teheran.
1760. Witek Wladyslawa, 7.12.21. Szew-
czyn, p. Brzesko, Teheran.
1761. Witek Wincenty, 21.3.05. Chrz-
astowice, p. Wadowice, Teheran.
1762. Wasiuk Helena, 18.3.13. Grze-
gorzew, w. Poznan, Teheran.
1763. Wojtkowski Stanislaw, 13.4.32. O-
stra-Gorka, Teheran.
1764. Worotynski Witold, 15.12.28. Kol.
Bohyn, w. Wilno, Teheran.
1765. Wronko Maria, 15.10.25. w. Bar-
dowska, p. Augustow, Teheran.
1766. Woldanski Franciszek, 12.2.28. Si-
enkiewice, Teheran.
1767. Wolski Jan, 7.1.96. Warszawa, Te-
heran.
1768. Wuhl Filip, 2.10.26. Dortmund,
Niemcy, Teheran.
1769. Wyspianska Alicja, 17.4.24. Lwow,
Teheran.
1770. Wajnberg Stanislaw, 7.11.00. Lu-
blin, Teheran.
1771. Walendziuk Edward, 6.9.25. Stasin,
Teheran.
1772. Walendziuk Stanislaw, 5.5.07. Mi-
lewa, Teheran.
1773. Wallis Wladyslawa, 12.3.05. Suszyce,
Teheran.
1774. Walisiewicz Wladyslaw, 4.8.94. Ol-
szowice, Teheran.
1775. Warszawska Bronislawa, 5.2.25. Kr-
akow, Teheran.
1776. Waszkiewicz Boleslaw, 13.6.97. Stru-
si, Teheran.
1777. Watrasiewicz Nina, 14.1.14. Rowne,
Teheran.
1778. Wateszok Jozef, 21.2.89. Lwow,
Teheran.
1779. Wieler Eugeniusz, 22.11.27. Nowo-
Swieclany, Teheran.
1780. Wicyniak Eugenia, 4.5.25. Uhry-
now, Teheran.
1781. Wiercinski Jozef, 1.1.21. Ankulin,
Teheran.
1782. Wincza Oskar, 15.5.78. Mieczys-
lawow, Teheran.
1783. Wisniewski Stanislaw, 4.6.02. Mar-
cinkowa, Teheran.
1784. Witkowski Franciszek, 26.9.85. Do-
brzyn, Teheran.
1785. Wojciechowska Maria, 8.9.24. Po-
biedzko, Teheran.
1786. Woiak Mieczyslaw, 17.9.01. Golo-
gory, Teheran.
1787. Wojtak Jan, 1934. Raclawice,
Teheran.
1788. Wojtys Waclaw, 20.9.07. Mierza-
cka, Teheran.
1789. Woloszyn Antoni, 6.12.97. Milatyn,
Teheran.
1790. Woś Agata, 22.11.42. Teheran,
Teheran.
1791. Vogel Edward, 15.3.12. Poznan,
Teheran.
1792. Walt Iwonka Maria, 27.12.42. Te-
heran, Teheran.
1793. Walaszczuk Roman, 16.8.03. Loddz,
Teheran.
1794. Walczyk Maria, 4.9.13. Przemyśl,
Teheran.
1795. Wawro Wladyslawa, 28.2.01. Niklo-
wice, Teheran.
1796. Weloszok Maria, 20.3.26. Lwow,
Teheran.
1797. Weloszok Maria, 24.6.99. Lwow,
Teheran.
1798. Wiedler Norbert, 3.2.14. Przemyśl,
Teheran.
1799. Wilk Jozef, 19.3.29. Jakuszowice,
pow. Pinczow, Kielce, Teheran.
1800. Wilnowicz Michal, 7.1.12. Dabro-
wica, w. Nowogrodzki, Teheran.
1801. Winiarczyk Stanislaw 3.5.01. Trze-
bieszow, p. Lukowski, w. Lubelskie,
Teheran.
1802. Winter Andrzej, 8.5.31. Loddz,
Teheran.
1803. Wiran Aleksander, 23.8.20. Wieleka
Gusza, Teheran.
1804. Wisniewski Edward, 24.5.14. Gz-
ack, k. Smolenska, Rosja, Teheran.
1805. Witkowski Karol 22.1.92. Kuchni-
ce, ziemia Mińska, Teheran.
1806. Wiodarkiewicz Antoni, 9.10.89. G-
ora Pulawska, p. Kozienice, Teheran.
1807. Wojno Wladyslawa, 29.9.06. Wojny
Wawrzyńcze, p. Wysoko-Mazow, w. Bialystok,
Teheran.
1808. Wolyniec Aleksander, 1.7.19. Wocho-
dzień, pow. Nieśwież, Teheran.
1809. Wozniak Franciszek, 4.10.21. Z-
donkow, pow. Końskie, w. Kielce, Teheran.
1810. Wozniakiewicz Ryszard, 21.12.42. Te-
heran, Teheran.
1811. Adamowicz Maria, 19.9.84. Kijow,
Teheran.
1812. Alter Czeslawa, 5.2.05. Dolina,
Stanislawow, Teheran.
1813. Andruszkiewicz Kazimierz, 8.11.93. Me-
jszagola, Teheran.
1814. Anton Jozef, 18.4.03. Brzezany,
Teheran.
463. Anton Stanislaw, 14.4.17. Brzezany,
Teheran.
464. Antoszkiewicz Jozef, 9.6.03. Ilow,
pow. Siczaczew, Teheran.
465. Arnold Jozef, 22.1.96. Libiaz Wielki,
Teheran.
2408. Bajkowska Irena, 10.9.22. Chelm,
woj. Lublin, Teheran.
2409. Bajkowska Zofia, 1.1.96. Kijow,
Teheran.
2410. Banasz Artur, 24.8.84. Loddz,
Teheran.
2411. Bargiel Marian, 25.3.96. Lwow,
Teheran.
2412. Basaj Pawel, 1.3.97. Nowiny,
Nowogrodzki, Teheran.
2413. Bak Teresa, 8.4.43. Teheran,
Teheran.
2414. Berheka Adam, 9.8.19. Krakow,
Teheran.
2415. Berch Marian, 6.2.97. Bialystok,
Teheran.
2416. Beben Stanislaw, -22.2.03. Swor-
zowa, Teheran.
2417. Biedrzycka Celina, 27.8.98. War-
szawa, Teheran.
2418. Bielski Tadeusz, 1.5.05. Warszawa,
Teheran.
2419. Bobrowski Michal, 2.2.15. Lwow,
Teheran.
2420. Bujwid Andrzej, 29.3.32. Wilno,
Teheran.
2421. Burak Stanislaw, 1.1.16. Lublin
Kujawski, Teheran.
2422. Byra Adam, 3.6.31. Zloczow,
Teheran.
2423. Byra Ewa, 6.6.23. Lwow,
Teheran.
2424. Byra Krystyna, 7.10.26. Lwow,
Teheran.
2425. Byra Zofia, 25.9.1900. Sambor,
Teheran.
1231. Cebula Wiktoria 6.6.21. Lubliniec,
Teheran.
1232. Chorzeliska Halina, 28.4.08. Poznan,
Teheran.
1233. Cipko Anna, 15.7.86. Zodziski, pow.
Wilno, Teheran.
1234. Cipko Janina, 20.4.18. Kuznieta,
Teheran.
1235. Cipko Jan, 14.8.84. Kuznieta,
Teheran.
1236. Czarnocka Halina, 14.11.10. Wo-
lowice, woj. Lublin, Teheran.
1237. Czarnomski Zygmunt, 13.2.93. L-
oddz, Teheran.
1238. Czarnocka Zofia, 27.9.92. Wilno,
Teheran.
1239. Czaczenikow Gabriel, 25.3.01. Miko-
lajewo, Suwalki, Teheran.
1240. Czekajowski Tadeusz, 17.3.79. Jas-
low, Teheran.
1241. Czekanski Marian, 14.2.98. Targo-
wiska, Teheran.
1176. Dziadowski Damian, 15.4.01. Ost-
rowiec, Teheran.
1177. Downarowicz Kazimierz, 1.9.15. Wil-
no, Teheran.
1178. Drozdowska Aniela, 1852. Pettew,
pow. Lwow, Teheran.
1179. Dunin-Horkawicz Bohdan, 14.8.07. Cz-
yza, Syberia, Teheran.
1180. Dworak Boleslaw, 18.8.93. Sosno-
wiec, Teheran.
1181. Dyba Maria, 21.11.13. Proszowka,
Teheran.
1182. Dyba Teofila, 15.3.23. Seredynce,
Teheran.
1183. Dynko Jan, 4.4.26. Stanislawow,
Teheran.
1184. Dziubaty Jan, 19.5.19. Dolzanka,
Teheran.
648. Fetter Alfred, 3.7.97. Lwow,
Teheran.
649. Fig Boleslaw, 2.5.17. Homel,
Teheran.
650. Fitzewska Jadwiga, 14.4.07. War-
szawa, Teheran.
651. Frankiewicz Anna, 11.7.13. Nie-
wirkow, p. Miaczyn, Teheran.
1670. Gaiet Adolf, 11.5.18. Kalusz,
Stanislawow, Teheran.
1671. Gaska Adam, 24.12.94. Bachuzec,
p. Przemyśl, Teheran.
1672. Gliniecki Feliks Antoni, 30.5.97. Kiel-
ce, Teheran.
1673. Gutowska Emilia, 25.11.92. Maczyn,
Teheran.
1674. Gyurkovich-Swizewska Emilia,
19.3.99. Sokol, Warszawa, Teheran.
644. Hajtuk Kazimiera, 8.3.43. Isfahan,
Isfahan.
645. Holuj Franciszek, 23.9.24. Ostrow,
Sokal, Teheran.
646. Horbacz Jozef, 10.12.01. Zubko-
wice, Teheran.
1141. Jablonski Jan, 12.12.08. Slocin,
pow. Grodzki, Teheran.
1142. Jasiewicz Eugeniusz, 30.12.92. Lom-
za, Teheran.
1143. Jasiewicz Jadwiga, 15.10.70. Lom-
za, Teheran.
1144. Jaworski Julian, 19.6.10. Podhajce,
Teheran.
1145. Jeleni Andrzej, 11.3.43. Teheran,
Teheran.
1146. Johan Irena Violetta, 23.8.42. Te-
heran, Teheran.
1147. Johan Teodora, 7.11.10. Warszawa,
Teheran.
4254. Kielmanska Irena, 26.7.20. Pultusk,
Teheran.
4255. Kielmanska Stefania, 8.7.98. Pul-
tusk, Teheran.
4256. Kiwelowicz Jan, 7.6.24. Nowo-
grodzki, Teheran.
4257. Kojder Jerzy, 8.3.43. Teheran,
Teheran.
- Wielka, pow. Przeworsk, Teheran.
4259. Konas Jadwiga, 28.3.24. Krakow,
Teheran.
4260. Konas Stanislaw, 24.4.95. Krakow,
Teheran.
4261. Konas Witold, 26.11.27. Chaszow,
Teheran.
4262. Dr. Kornelia Helena, 6.11.97. Jas-
low, Teheran.
4263. Koscialkowska Eugenia, 12.3.88. Wil-
no, Teheran.
4264. Kowalewicz Halina, 23.3.43. Te-
heran, Teheran.
4265. Kowalski Kazimierz, 3.2.1900. L-
wow, Teheran.
4266. Kowszun Olga, 25.9.10. Luniniec,
Teheran.
4267. Kowszun Zbigniew, 14.5.33. Loddz,
Teheran.
4268. Krupa Wojciech, 14.3.01. Skwa-
rzawa, Teheran.
4269. Krzeminska Halina, 8.11.10. Brze-
zany, Teheran.
4270. Krzyszcuk Jaroslawa, -9.29. Medu-
cha, Stanislawow, Afryka.
4271. Krzyszcuk Maria, 1922. Zaluhiew,
Afryka.
4272. Krzyszcuk Paraska, 1884. Zalu-
hiew, Afryka.
4273. Krzysztowska Eleonora Maria
Teresa, 21.4.43. Teheran, Afryka.
4274. Kubatek Jozef, 20.3.01. Tębask,
woj. Krakowskie, Teheran.
4275. Kucharski Jozef, 6.3.06. Lwow,
Teheran.
4276. Kuczynska Janina, 23.4.08. Mińsk,
Teheran.
4277. Kuczynski Aleksander, 7.11.37. Au-
gustow, Teheran.
4278. Kulesza Czeslaw, 18.8.99. w.
Kuleszy, z. Litewska, Teheran.
4279. Kulakowska Krystyna, 11.2.29. U-
scie, Teheran.
4280. Kulakowska Maria, 5.2.05. Malicz,
p. Pruzana, Teheran.
4281. Kulakowski Bohdan Ryszard,
21.2.30. Bielozak, Teheran.
4282. Kulakowski Czeslaw, Wladyslawa,
2.1.04. Ludwipol, Teheran.
4283. Kuzniarska Franciszka, 4.2.01. Gar-
win, Teheran.
4284. Kuzniarski Aleksander, 19.7.25. Luck,
Teheran.
4285. Kuzniarski Jerzy, 15.8.27. Luck,
Teheran.
859. Leonowicz Ludgarda, 27.11.24. Sta-
ra Wilejka, Teheran.
860. Leonowicz Regina, 7.9.01. Lenin-
grad, Teheran.
861. Leonowicz Stanislaw, ur. 27.3.26. Mo-
lodetno, Teheran.
862. Lubinski Pawel, 28.1.08. Warszawa,
Teheran.
427. Lapińska Wanda, 3.5.03. Kijow, Te-
heran.
428. Lojewski Jan, 19.2.00. Grajewo,
Teheran.
429. Lopuzynski Tadeusz, 2.4.38. Dmy-
trow, Teheran.
2335. Maciejowska Stefania, 9.2.90. War-
szawa, Teheran.
2336. Markowicz Jozef, 10.10.00. Ambro-
zyski, pow. Wilno, Teheran.
2337. Mazur Stanislaw, 24.12.99. Janiny,
Tarnow, Teheran.
2338. Mickowski Antoni, 12.3.93. Stara
Huta, ziemia Mińska, Teheran.
2339. Mrugalski Marian, 3.3.92. Kielce,
Teheran.
2340. Muraszko Jozef, 12.11.09. Smorgo-
nie, p. Osmiana, Teheran.
745. Neufeld Filip, 21.12.93. Monasterz-
ska, p. Buczacz, Teheran.
746. Nadrowska Stanislaw, 22.11.04. kol.
Zofiowska, Teheran.
631. Oczkowska Zofia, 28.5.17. Sarny,
Teheran.
632. Oziminski Jan Michal, 9.3.94. Pod-
szumanie, Teheran.
2074. Pater Halina, 29.12.36. Jesionow,
Teheran.
2075. Pater Katarzyna, 10.9.32. Je-
sionow, Teheran.
2076. Pater Maria, 9.9.03. Tuliglowy,
Teheran.
2077. Pater Stefania, 10.10.34. Jesionow,
Teheran.
2078. Pawlak Bronislawa, 1.4.31. Kostop-
ol, Teheran.
2079. Pawlik Alina, 14.2.25. Stanisla-
wów, Teheran.
2080. Pawlik Janina, 8.10.03. Lwow, Te-
heran.
2081. Pawlik Stanislaw, 18.1.04. Czer-
niec, Teheran.
2082. dr. Peitzer Fryderyk, 5.4.95. Sta-
nislawow, Teheran.
2083. Piotrowicz Malwina, 16.2.97. Fe-
dinki, p. Baranowice, Teheran.
2084. Plewinski Jozef, 1932. //?, Teheran.
2085. Poborska Irena, 20.5.16. Iwa-
nowka, Teheran.
2086. Polnik Antonina, 12.7.02. Lowsz,
Teheran.
2087. Polnik Aniela, 14.7.25. Kuropol,
Teheran.
2088. Poniatowski Edward Janusz, 1.1.05. War-
szawa, Teheran.
2089. ks. Porondowski Leon, 3.9.16. Su-
cha, Zywiec, Teheran.
1155. Rogowska Jadwiga, 18.1.27. Twer-
ecz, Teheran.
1156. Rogowska Zofia, 13.4.06. Lenin-
grad, Teheran.
117. Rogowska Wanda, 3.11.29. Twer-
ecz, Teheran.
1158. Rzeznik Eugenia, 30.6.07. Sienia-
wa, Teheran.
4021. Samecka Anna, 17.1.33. Stanisla-
wów, Teheran.
4022. Samecka Klementyna, 9.12.01. Lu-
kawice, Teheran.
4023. Samecki Wieslaw, 23.12.27. Sta-
nislawow, Teheran.
4024. Sawicz-Zablocka Irena, 24.5.24. Wil-
no, Teheran.
4025. Segal Wanda, 22.11.12. Wilno, Te-
heran.
4026. Selwa Wladyslawa, 26.5.07. Zatoka,
Teheran.
4027. Siegiert Katarzyna, 17.3.07. Lubie-
wo, Teheran.
4028. Siegiert Romuald, 3.3.32. Miony,
Teheran.
4029. Siemienowska Jadwiga, 15.9.17. Kleck,
Teheran.
4030. Sikora Wladyslawa, 10.10.13. Sta-
nislawow, Teheran.
4031. Sikorski Zygmunt, 1938. //?, Te-
heran.
4032. Sikorski Zdzislaw, 18.4

Z dziejów wojska brytyjskiego

I.

Dzieje Wojska Brytyjskiego muszą z natury rzeczy nas obecnie bardzo interesować, gdyż od jego powodzenia w znacznym stopniu zależy i nasz los, a żeby znać jego wartość trzeba poznać jego przeszłość.

Studia w tej dziedzinie nie



Żołnierz angielski z drugiej połowy XV wieku

przedstawiają trudności, gdyż historia wojska brytyjskiego posiada bogatą literaturę. Jeśli chodzi o dzieła ogólne, przedstawiające całość zagadnienia, na pierwszy plan wysuwa się monumentalna praca Sir Johna Fortescue, która jednak ze względu na swoje rozmiary jest mało dostępna—liczy 13 tomów i jest doprowadzona do r. 1870. Z mniejszych prac należy wymienić doskonałą "Krótką historię Armii Brytyjskiej" kapitana Shepparda oraz prace kapitana Wheelera i generała Andersona.

Przed wszystkim musimy ustalić jedną charakterystyczną cechę armii brytyjskiej. Jest ona od kilku setek lat bardzo nieliczna w czasach pokojowych. W chwili niebezpieczeństwa zostaje zrucona na nieprzyjaciela, co zwykle pozwala tyle zyskać na czasie, że się udaje stworzyć poza jej plecami drugą armię, liczną, gorzej wyszkoloną, nie mającą już charakteru zawodowego. W wielu dawnych wojnach znaczna część każdorazowego wojska zawodowego poległa, pozostawiając nowoformowanej masie tylko kadry i świetną, pełną chwały tradycję dawnych pułków. Oczywiście odnosi się to do wielkich wojen na kontynencie, a nie do wypraw kolonialnych, prowadzonych stosunkowo nielicznymi siłami. Rozstrzygające zwycięstwa odnosiła już zwykle ta nowa, liczniejsza armia.

Drugą charakterystyczną cechą wojska brytyjskiego jest fakt, że, podług określenia jednego z jego historyków, kapitana Shepparda, jest ono jakby pociskiem wyrzucanym przez marynarke na ląd, przy czym nigdy nie wiadomo, gdzie ten pocisk będzie musiał polecieć, a więc musi być odpowiednio zahartowany i zdolny do wszystkiego.

Studium sił zbrojnych Wielkiej Brytanii musimy rozpocząć od daty bardzo odległej. Gdy w r. 55

przed Chr., legiony rzymskie wylądowały na dalekiej wyspie miały już ciężką pracę ze źle uzbrojonymi i niezorganizowanymi plemionami Celtów. Później dopiero, w r. 43 po Chr. udało się wyspę podbić i dawni jej mieszkańcy zaczęli powoli wstępować na służbę do wojsk zdobywców. Wycofanie legionów i napad Angłów i Sasów zniszczyły cały ówczesny porządek, wprowadzając nowe obyczaje i nową organizację wojskową, taką, jaka była ona u wszystkich ludów germańskich na kontynencie.

Z chwilą opanowania Anglii przez Duńczyków pojawia się, na jakiś czas tylko, pierwsza stała siła zbrojna na wyspach. Są to tak zwani "house earls," drużyna władcy, złożona z ludzi przez niego całkowicie utrzymywanych i opłacanych—doskonale wyćwiczonych zawodowych żołnierzy. Instytucja ta tak się przyjęła, że po wypędzeniu Duńczyków, trwała nadal przy boku saskich monarchów a pole bitwy pod Hastings w 1066 r., usłane było trupami żołnierzy wiernych do końca nieszczęśliwemu królowi Haroldowi.

Drużyna ta, jako organizacja, jest zupełnie podobna do drużyny pierwszych naszych władców: Mieszka i Bolesława Chrobrego, której dokładny opis mamy dzięki pismom arabskiego kupca i podróżnika Ibrahima Ibn Jakuba. Różni się jednak od niej pod tym względem, że polska drużyna była wyłącznie konna, saska zaś pieszo. Koni na wyspach było mało, przyzwyczajono się walczyć pieszo, tak że nawet ci nieliczni co konie mieli, do walki z nich zsiadali.

Bitwa pod Hastings była więc zwycięstwem ciężkiej normandzkiej jazdy nad saską piechotą. Wojsko Wilhelma Zdobywcy nie różniło się niczym od ówczesnych wojsk feudalnych reszty Europy, główną jego siłą stanowili więc ciężko zbrojni rycerze walczący konno.

Wygląd ich znany dziś bardzo dokładnie dzięki pracy żony króla, Matyldy, która pozostawiła niezmiernie ciekawe, aczkolwiek nie pisane, dzieło historyczne—"the Bayeux tapestry." Jest to bardzo długi i wąski haft, wyobrażający całe dzieje wyprawy Wilhelma: przygotowanie, ładowanie okrętów, samą bitwę i t.d. Rysunek,

wie walczą konno, Sasi pieszo. Ci ostatni są uzbrojeni tak samo z tą jednak różnicą, że walczą swą narodową bronią—wielkimi dwuręcznymi toporami.

Dalszy rozwój sił zbrojnych Anglii nie różni się od kontynentalnego. Wojsko feudalne, zwolowane przez władzę, składało



Łucznicy angielscy z czternastego wieku

się z wasali różnych szczebli z ich siłami zbrojnymi. Jedyną różnicę stanowi może większy procent najemnych, bezpośrednio od króla zależnych, oddziałów.

Na pozór drobna, lecz przez całe 200 lat dla Anglii ważna zmiana zaszła podczas zdobycia Walii przez Edwarda I w 1282 r./ Angliki spotkali się tu z nową bronią, którą się mistrzowsko posługiwali ich przeciwnicy. Był to "długi luk." Ten 6 stóp długości liczący kawał drzewa nie obronił Walijszczyków, ale został przez Anglików przejęty i stał się ich ukochaną bronią. Dzięki swej znacznej sile przebijania umożliwił on walkę z ciężką jazdą. Dzięki ciągłym ćwiczeniom łucznicy angielscy doszli do niesłychanego mistrzostwa w jego użyciu. Przeciętny łucznik był w stanie wypuścić 12 strzał na minutę, przy czym trafiał w człowieka na odległość 200 jardów /180 m./

wał zawsze w postawie obronnej, chcąc wykorzystać swą doskonałą piechotę. Na szczeblu taktycznym działał więc obronnie.

Krwawa wojna Białej i Czerwonej Róży, która się zaczęła zaraz po stuletniej, a zakończyła dopiero w r. 1485 bitwą pod Bosworth straszliwie wyczerpała siły wojskowe narodu angielskiego, które w tym czasie spadły może niżej, niż kiedykolwiek przez cały czas dziejów Anglii.

Dopiero długi, stuletni okres pomyślności gospodarczej i spokoju pozwolił na wytworzenie się warunków dla ponownego sformowania siły wojskowej.

W okresie Tudorów Anglia właściwie wojska stałego nie posiada prócz nielicznej gwardii królewskiej. Jej siły zbrojne stanowią wojska najemne, oraz powoływana w razie potrzeby milicja zamożnych włościan—yeomanry, wreszcie milicje feudalne możnych panów.

W tym samym czasie, a może dawniej jeszcze powstały arsenały przechowujące materiał artyleryjski i mające stały personel, od którego się wywodzi dzisiejsza artyleria angielska.

Obok tego od czasu królowej Elżbiety istniały tak zwane City Train Bands, oddziały zawsze gotowe, nie stanowiły one jednak wojska we właściwym znaczeniu tego słowa. Ciekawe, że we Francji wojsko stałe istniało już od połowy XV w. jako t.zw. kompanie ordynansowe /25.000 ludzi/, a w Polsce bardzo nieliczne wojsko stałe, kwarciane, powstało za Zygmunta Augusta.

Właściwie pierwszym stałym wojskiem angielskim była armia parlamentarna "Armia Nowego Wzoru" /New Model Army/, zorganizowana w r. 1645 przez Sir Tomasza Fairfaxa dla parlamentu w czasie jego walki z królem. Wojsko to składało się z piechoty i 11 pułków kawalerii /wśród nich tak znany i sławny w Anglii pułk "Ironsides" / oraz artylerii.

Tą właśnie armią Oliver Cromwell wygrał wojnę domową i utrwalił władzę parlamentu, a właściwie swoją własną.

Armia "Nowego Wzoru" róż-

niła się przede wszystkim od innych wojsk tego czasu żelazną dyscypliną, opartą na pierwiastkach religijnych. Była to armia protestancka prowadząca wojnę świętą. Wobec tego wszelkie przestępstwa i wykroczenia nabierały charakteru grzechu śmiertelnego i jak najcięższe zasady moralności chrześcijańskiej były stosowane podczas kampanii. Nie

było więc gwałtów, grabieży, pijaństwa. Zyskało to sympatie ludności cywilnej dla sprawy reprezentowanej przez nową armię, a z drugiej strony, wzmocniło jej spoiwość i siłę wewnętrzną.

Jeśli chodzi o taktykę poszczególnych broni w tym czasie, to jedynie trzeba wspomnieć o tak-



Yeomeni gwardii Henryka VIII.

tyce kawalerii, gdyż angielska piechota i artyleria działały tak samo jak na kontynencie. Nową taktykę kawalerii zainicjował nie wódz parlamentarny, tylko dowódca strony królewskiej, ks. Rupert. Rozporządzając dużą ilością dobrych jeźdźców na doskonałych koniach, zerwał z powszechnie wówczas stosowaną taktyką walki ogniowej z konia /caracol/, zastępując ją szarżą w pełnym ewale. W Polsce taktyka ta, stosowana już od początku XVI wieku była jedną z głównych przyczyn świetnych zwycięstw okresu wielkich hetmanów. Przejął ją Cromwell, będący przede wszystkim świetnym dowódcą kawalerii, stosował mistrzowsko, a górując nad przeciwnikiem dyscypliną swych oddziałów, odniósł świetne zwycięstwa.

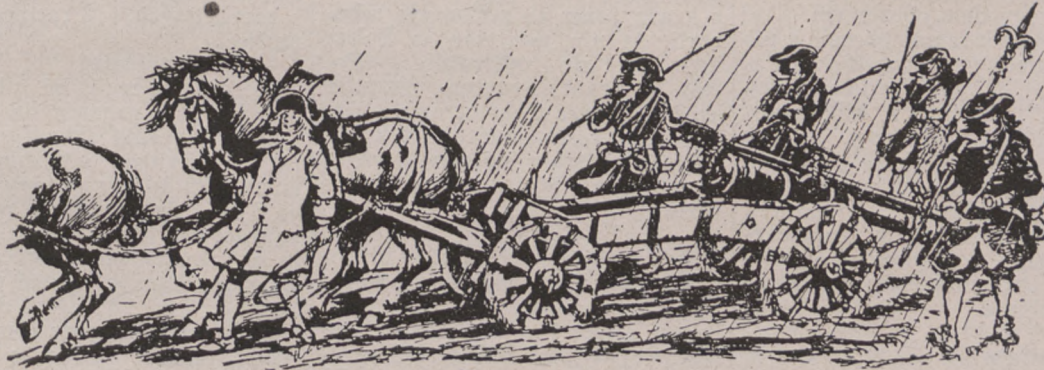
Zewnętrznie wojsko angielskie nie różniło się od innych wojsk zachodnio-europejskich: w piechocie ten sam podział na pikinerów i muszkietierów, uzbrojonych w broń lontową, w artylerii te same ciężkie i niezwrótne działa o zaprzęgach cywilnych, wynajętych.

W okresie Nowego Wojska wprowadzono zasadniczy kolor munduru—czerwony. Przetrwiał on do dzisiejszego dnia w galowych ubiorach większej części armii brytyjskiej. Nie od rzeczy będzie zauważyć, że i w Polsce mundury wojska koronnego oraz gwardii były czerwone aż do reform Sejmu Wielkiego, tak więc, jeśli porównamy zewnętrzny wygląd piechura lub dragona angielskiego i polskiego choćby jeszcze z połowy XVIII wieku, to będą się one bardzo mało między sobą różniły: ten sam czerwony mundur sięgający do kolan, z wyługami barwy pułkowej, trójkątny czarny kapelus, białe spodnie i kamizelka.

WŁADYSŁAW

DZIEWANOWSKI

Rysunki pochodzą z książki: Cecil C. P. Lawson. A History of the Uniforms of the British Army.



Artyleria w końcu siedemnastego wieku

choć niezmiernie naiwny jest bardzo dokładny, poza tym haft posiada objaśniające napisy łacińskie.

Widzimy na nim dobrze nam znane z kontynentu postacie w stożkowatych hełmach, zbrojach skórzanych, nabijanych gwoździemi, lub zaopatrzonych w naszyte kółka żelazne, proste obosieczne miecze, włócznie i luki. Normano-

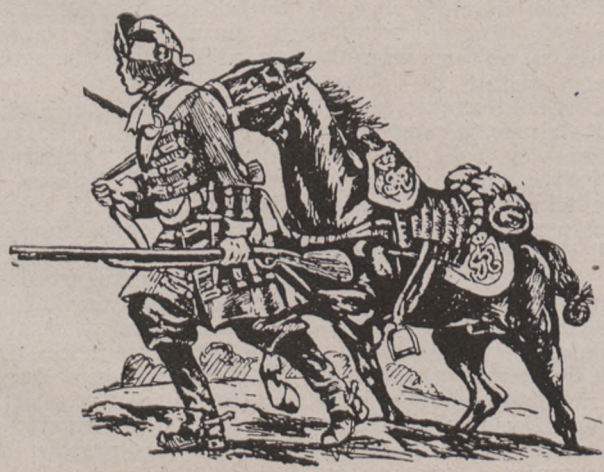
Wkrótce powstały "wolne kompanie" pieszych łuczników, złożone przeważnie z zamożniejszych wieśniaków, służących ochotniczo, ludzi wolnych, a nie poddanych i zwykle dowodzonych przez jakiegoś znakomitego rycerza. W ten sposób "długi luk" stworzył zorganizowane oddziały piechoty, która odegrała rozstrzygającą rolę na polach bitwy wojny stuletniej. Ona to zwyciężyła świetne rycerstwo francuskie pod Crécy, a nie, użyte tam po raz pierwszy, nieliczne prymitywne działa, które oddały po parę strzałów bez żadnego wyniku.

Broń palna /działo/ pojawia się w Anglii w tym samym czasie co i w Polsce. Angliki użyli jej po raz pierwszy w r. 1346, u nas wspomina o niej Statut Wiślicki w r. 1347, a pewna niezbyt zreszta wiarogodna kronika krzyżacka twierdzi, że parę działek posiadali Polacy nieco wcześniej.

Mówiąc o pierwszym, czternastowiecznym okresie wojny stuletniej, trzeba koniecznie wspomnieć o specyficznym sposobie działania wodza angielskiego Edwarda Czarnego Księcia. Działał on stale zaczepnie na szczeblu strategicznym, posuwając się szybko do rejonów, gdzie jego obecność była dla nieprzyjaciela szczególnie groźna, ale samą bitwę przyjmo-

niła się przede wszystkim od innych wojsk tego czasu żelazną dyscypliną, opartą na pierwiastkach religijnych. Była to armia protestancka prowadząca wojnę świętą. Wobec tego wszelkie przestępstwa i wykroczenia nabierały charakteru grzechu śmiertelnego i jak najcięższe zasady moralności chrześcijańskiej były stosowane podczas kampanii. Nie

Muskietier z drugiej połowy XVI wieku



Internowani żołnierze polscy w dolinie Rodanu

Polska praca na obcej ziemi

II.*

Pułkownik szwajcarski J., komendant okręgu internowania "Rhône" z siedzibą w Aigle, z pełnym uznaniem mówi o pracy żołnierzy polskich, rozmieszczonych w obozach doliny Rodanu. Jest to starszy pan o sympatycznym wyrazie twarzy i ujmującej swobodzie zachowania się w czasie rozmowy, cechującej oficerów szwajcarskich z francuskiej części kraju. Mówi o rozmieszczeniu obozów oraz o rodzaju i charakterze ich pracy, często mówiąc, że są to prace wykonywane "pour nous", "pour l'internement".

Czterdzieści minut drogi dzieli Aigle od najstarszego obozu rolniczej w dolinie Rodanu — Illarsaz. Aigle leży jeszcze w kantonie Vaud. Zaraz jednak za mostem na Rodanie zaczyna się kanton Valais /po niemiecku Wallis/, który w tym miejscu wciska się klinem między Rodan i granicę francuską. Niedaleko za rzeką znajduje się polski obóz.

Idąc drogą, po raz pierwszy obserwujemy stare łożysko ujarzmionego Rodanu, który z szerokiej rzeki, zalewającej ongiś całą dolinę, skurczył się do szerokości kilkudziesięciu metrów. łożysko to jest w tym miejscu szerokie, znajdujemy się bowiem w odległości około 8 km od ujścia Rodanu do jeziora Genewskiego. Właściwie mówiąc, jest to nie łożysko Rodanu, lecz dawne łożysko tego jeziora, które cofnęło się wraz ze zmniejszeniem dopływu wód Rodanu.

Po obu stronach szybkiego nurtu rzeki widać doskonałe tereny, które woda obejmowała kiedyś w swoje władanie. Od strony kantonu Vaud duże szmaty ziemi zostały już wykarczowane, prawdopodobnie nie tak dawno, gdyż spotkać jeszcze można ślady karczunku. Przemieniono je na pola uprawne, zasadzone jarzynami.

Minąwszy za mostem niewielką wioskę Illarsaz widzimy przed sobą obóz składający się z 14 baraków, przeniesionych ze sławnego miejsca internowania w Büren nad Aarą, gdzie w pierwszych miesiącach po przekroczeniu granicy Szwajcarzy skupić chcieli kilka tysięcy internowanych żołnierzy polskich i wybudowali w tym celu 150-barakowe miasto. Opodal leżą szeroko rozrzucone tereny pracy. Drugi brzeg Rodanu jest jeszcze niemal całkowicie dziki i obejmuje olbrzymie przestrzenie, zarosnięte drzewami i krzewami. Wylaniają się już jednak duże polacie zoranej ziemi. To rezultat dotychczasowej pracy Polaków, zamieniających nieużytki na ziemię uprawną.

Na pierwszy rzut oka wydaje się, że cały ten teren to nieużytkie zupełnie piachy i zadrzewione wydmy. Zdumienie ogarnia, że ręka ludzka chwytą się tych krzewów i tej ziemi. Czyż jest to potrzebne? Czy opłaca się trud tej kosztownej pracy?

A jednak jest to konieczne. Mimo całej swej zamożności Szwajcaria znalazła się w wybuchem wojny w trudnej i kłopotliwej sytuacji żywnościowej. Wojna, opasując neutralną Szwajcarię krajami, które znalazły się w konflikcie, ograniczyła poważnie możliwości dostaw z zagranicy wielu środków spożywczych i surowców niezbędnych dla przemysłu. Przed wojną, własną produkcją pokrywała za ledwie 1/3 ogólnego zapotrzebowania na zboże. Gros Szwajcarii, to góry, skały i pastwiska. Ziemia orna, zalegająca w dolinach, a przede wszystkim w głównym pasie nizinnym między Jurą i Alpami, mimo najbardziej intensywnej i świetnie postawionej produkcji, mimo prowadzonej od kilku lat przed wojną polityki premiowania szeregu upraw, nie wystarcza na wyżywienie własnymi siłami 4,5 milionowego narodu.

Bezpośrednio przed wojną, w r. 1939, Szwajcaria posiadała 180 tys. ha. ziemi ornej. Dla uzyskania samowystarczalności i zrównoważenia wojennych strat w imporcie obliczono, że powierzchnia ta musi się zwiększyć co najmniej do 500 tys. ha. Jest to zadanie olbrzymie, wymagające pracownitego wykorzystania wszystkich możliwych skrawków ziemi, nawet tych,

* Por. część pierwszą: "Gdzie woda zamieniła się w wino." druk w nr. 29 "Polski Walcząca" z b.r.

które na pozór wydają się całkowicie nieużyteczne. Duszą tej pracy stał się dr. F. T. Wahlen, szef sekcji produkcji rolniczej szwajcarskiego wojennego urzędu wyżywienia, który na jesieni 1940 r. opracował odpowiedni plan gospodarczy i podjął jego realizację.

W ciągu roku 1940 i 1941 zdołano zwiększyć powierzchnię uprawną do 270 tys. ha, zużytkowując przede wszystkim w tym celu szereg łąk i pastwisk, co było rzeczą najłatwiejszą. Dalsza jednak zamiana pastwisk na ziemię orną grozi katastrofą w zakresie wyżywienia bydła, które również odcięte zostało od dowozu paszy, trzeba więc było z kolei jąć się pracy trudniejszej, sięgnąć do terenów leśnych i do dawnych łożysk rzek.

Z tym to właśnie programem, zwanym planem dr. Wahlena, wiąże się założenie obozów polskich w dolinie Rodanu, przeniesionych tu z północnej Szwajcarii. Internowani żołnierze polscy zostali skierowani do tych prac, aby wspomóc ludność szwajcarskiej w jej ciężkiej walce o byt. Zresztą walka ta stała się wspólną sprawą Szwajcarii i przebywających przymusowo na jej ziemi Polaków. Jednym z założeń pierwszych obozów w kantonie Valais było zdobycie własnymi siłami internowanych nowej ziemi, obróbenie jej i użycie pól w rzecz obozów polskich. Dlatego też płk. J. tak mocno podkreślał, że są to prace "pour nous", "pour l'internement".

Obóz w Illarsaz powstał właśnie jako pierwszy obóz tego typu. 17 listopada 1941 przybył do doliny Rodanu por. K. z grupą 60 żołnierzy kompanii Radio i grupa ta zaczęła karczować dawne łożysko jeziora Genewskiego. W kwietniu 1942 r. do obozu dołączyły przysłane tu oddziały por. O. i ppor. F., pracujące dotychczas w innych kantonach Szwajcarii, tak, że obóz rozrósł się do 238 ludzi. Por. K. jest polskim komendantem obozu, t.zw. "oficerem odpowiedzialnym", ppor. F. i O. — kierownikami grup, prowadzących roboty karczunkowe i drenarskie. Jest jeszcze w obozie czwarty polski oficer, ppor. G., sprawujący nadzór nad wewnętrzną administracją obozu i 2,5 ha. ogrodu obozowego.

Ogólny nadzór nad obozem z ramienia władz szwajcarskich sprawuje por. Ge., wraz z nieodłączną "Wachą", złożoną z kilkunastu szwajcarskich żołnierzy. Przy wejściu na teren obozu pierwszą osobą, która rzuca się w oczy, jest właśnie ta "Wacha" — żołnierz w charakterystycznym szwajcarskim hełmie, z bagnetem osadzonym na przewieszonym przez ramię karabinie.

Nie zastaję por. K., który w tym czasie wyjechał z mjr. Ch., polskim oficerem łącznikowym w Aigle, do obozu w Turtmann Illsee, spotykam jednak szereg znajomych wśród oficerów i żołnierzy, znanych mi z innych obozów tułaczki po Szwajcarii. Ppor. G., instruktor wychowania fizycznego z warszawskiego C.I.W.F., który kształcenie mięśni ludzkich zamienił teraz na doglądanie wyrastających z ziemi warzyw, wprowadza mnie po obozie.

Pięć ustawionych równiutko w szeregu baraków — to baraki mieszkalne. Gdy przechodzimy z jednego do drugiego, możemy niemal bez żadnego uszczerbku wysłuchać komunikatu radiowego; jest właśnie godzina audycji polskiej z Londynu i wszystkie aparaty /w każdym baraku jest radio/ są nastawione. Przy głośnikach pochyleni tylko nieliczni żołnierze, niezajęci w tym momencie pracą na polu, lub w budynkach administracyjnych. Słuchają pilnie, gdyż po powrocie z pracy koledzy będą ich pytać, co nowego.

Reszta baraków /jest ich 14/, to świetlica, biura, budynek "Wachy", kuchnia, baraki gospodarcze, kuźnia, magazyny i t.p.

Wchodzimy do magazynu, którym zarządza starszy ogrodnik Z. Pilnuje i sprawdza topory, siekiery kanadyjskie, kilofy, łopaty drenarskie, szpadle, piły, jakby dbał o karabiny i sprzęt wojenny. Trzeba pilnować, gdyż jest tego robocznego sprzętu wartości około 16 tys. franków. Narzędzie uszko-

dzzone reperuje własna kuźnia.

W jednym z mniejszych baraków znajduje się kuchnia obozowa, prowadzona we własnym, polskim zarządzie. Sprawujący obowiązki kucharza, saper Władysław Z., jest nieco zmieszany nieoczekiwaną wizytą. Podłoga kuchni jest mokra i brudna, a na środku leży gumowy wał.

—Bo to, panie poruczniku — tłumaczy się zawstydzony — z tą wodą to ni jak nie można dojść do ładu. Zaczęłam myć podłogę i woda ustąpiła.

Okazuje się, że motorek ciągnący wodę ze studni przegrzewa się często i całe urządzenie strajkuje ku zmartwieniu kucharzy. Saperowi Z. nie nowina wprawdzie obywać się bez wody. Mówi, że był ochotnikiem w 1918 r. w Polsce, później pracował w Niemczech, z Niemiec powędrował do Francji, zaciągnął się do Legii Cudzoziemskiej i 7 lat siedział we francuskim Maroku, wrócił znów do Francji w 1930 r. i pracował w kopalniach węgla. Bywało często bez wody, ale w kuchni to nie idzie...

Trudno — pocieszam go — wrócimy do Polski, to będzie lepiej.

—Pewnie, że wrócimy — podchwytuje Z.

—Nie zamierza pan już wracać do Francji?

—Nie, jadę do Polski. Pracowałem tyle dla Polski, byłem we Francji w strzelcach, teraz jestem saper, choć w Legii miałem st. sierżanta, ale niech już wrócę do kraju jako saper.

Nie pierwszy raz spotkałem się z podobnymi wynurzeniami żołnierzy, rekrutujących się spośród Polaków zamieszkujących przed wojną we Francji. Stanowili oni element większości w obu polskich dywizjach zorganizowanych na ziemi francuskiej i wprowadzonych do walki. Niekiedy dawali wyraz rozżaleniu, że pobrano ich do wojska, gdy w Polsce nie umiano im dać pracy. Powoli jednak wspólne przeżycia wojenne, zetknięcie z braćmi z kraju, załamanie się Francji, w którą święcie wierzyli oraz wiadomości o stosunku rządu w Vichy do cudzoziemców — poczęły zmieniać ich postawę. Wspólne internowanie tych Polaków z wychodźstwa i z macierzy stało się zaprawą życiową cementującą oba odłamy. Polacy z kraju przez to zetknięcie zobaczyli, że nie wszystko w Polsce było takie złe i odwrotnie — Polacy z Francji poczęli rozumieć kraj z którego wyemigrowali. Daj Boże, aby to rozbudzenie tęsknoty za krajem stało się pozytywnym czynnikiem internowania w Szwajcarii.

Po obejrzeniu baraków biurowych i składów udajemy się rowerami na miejsce pracy. Tych miejsc pracy jest właściwie kilka. Najdalej o jakiś kilometr do półtora od obozu, pracuje grupa 50 ludzi na rzecz firmy prywatnej "Kerzers" — *Schweizerische Gemüse Gesellschaft*. Firma ta zakontraktowała z władzami szwajcarskimi pewien teren, który karczkuje i uprawia na własny rachunek. Opłaca ona też internowanych Polaków, pracujących dla niej na zasadzie umowy z Komisarzatem dla spraw internowania. Interes najwidoczniej kalkuluje się, tym bardziej, że Polakom płaci się znacznie niższe stawki od tych, jakie musiano by płacić robotnikowi szwajcarskiemu.

Jedziemy z kolei na tereny, gdzie praca prowadzona jest na rzecz internowania, do grupy karczujących ppor. F. Z daleka już na znacznej przestrzeni, widać porzucane ogniska. Niebieskawe słupki dymów wznoszą się ku niebu i odbijają wyraźnie na ciemnym tle gór, nad którymi, na dalszym planie, wznosi się majestatycznie szczyt *Dents du Midi*.

Ppor. G. objaśnia mi na czym polega zasadnicza praca żołnierzy. Najpierw odbywa się karczowanie, a więc wydzieranie z ziemi drzew i krzewów, miejscami rzadkich, miejscami porosłych bardzo gęsto. Po karczunku następuje przygotowanie terenu pod drenowanie i wreszcie właściwy dren, polegający na budowie kolektorów i rowów, odprowadzających wodę do kanałów. Kopie się więc głębokie na 2 — 3 m rowy, biegnące ukośnie do większego rowu — kolektora. Kolektory biegną równoległe, jeden za drugim, i odprowa-

dają wodę do kanału, wpadającego do jeziora Genewskiego. W rowach układa się na deskach sączki o przekroju dziesięciu i w kolektorach — o przekroju 30 cm.

Po dokonaniu tej pracy teren zasypuje się. Zjawiają się plugi z traktorami. Po zoraniu i zbronowaniu ziemi, specjalne plugi dążą rowki, w które sadi się kartofle. Na lepszej ziemi uprawia się kapustę i pomidory. We własnym ogrodzie warzywnym obozu, obejmującym przestrzeń około 2,5 ha. i położonym bezpośrednio przy barakach, zróżnicowanie warzyw jest większe. Na dalszych polach trudno uprawiać coś więcej poza kartoflami, kapustą i pomidorami.

Pan S., szwajcarski kierownik uprawy, przydzielony przez Komisarz w Bernie, którego spotykamy przy wejściu na teren karczunku, objaśnia mi, że w Illarsaz żołnierze polscy wykarczowali już i przygotowali pod uprawę w drodze drenażu, lub niwelacji gruntu, około 100 ha; 12 ha zdążyli zasadzić kartoflami i warzywami.

—Ładna praca!

—Tak jest. Pracują dobrze.

—A jak wielki teren pozostaje jeszcze do przepracowania?

Pan S. dobrze nie wie. Możliwości są duże. — Może być około 2,000 ha.

—Oh! Nasi żołnierze nie zdążą już chyba tego zrobić; wcześniej otworzą się możliwości wyjazdu ze Szwajcarii.

Kto to wie. Upłynęły już dwa lata internowania w Szwajcarii; na początku nikt nie przypuszczał, że będzie tu siedział przez te dwa długie lata... Żołnierze zatrudnieni przy karczunku dopytują się oczywiście o nowiny wojenne.

—Przykrzy się?

—Pewnie, że się przykrzy, ale co robić.

Bombardier L., rodem z Zakopanego, świeci w słońcu potężnym, muskularnym, spalonym na brąz torsem. Jasnymi oczyma ogarnia wysokie góry otaczające dolinę, niestety nie polskie Tatry. Jest optymistą. Ma wiadomości o rodzinie z Zakopanego; na szczęście niezłe.

Ale nie wszyscy mają dobre nowiny. Są i wiadomości bardzo złe, przykre. Malują się one w oczach i na twarzach, skupionych w sobie i zamkniętych. Pracować i nie myśleć!

—Co zarabiacie?

Różnie, zależnie od sił i zdolności. Jedni pracują na dniówkę i mają 3 franki dziennie, niektórzy w akordzie wyrabiają przy karczunku do 6 fr., a przy drenażu do 8 fr. Ale trzeba się porządnie napracować. Przy akordzie pracują w grupach po 3 — 5. Jeden drugiego pilnuje. Dzień pracy 10 godz., od 7 do 12 i od 13 do 18-tej.

Przy drenażu praca jest cięższa. Woda, mokro. Pracują w kilku grupach. Paru kosi trawę, inni kopią rowy, przycinają i zbijają deski pod sączki, układają je w rowach. W grupie stolarzy spotykam znajomego. Jest nim sierż. Edward W., b. naczelnik urzędu skarbowego w Warszawie. W obozie, poza oficerami, przebywa 5 inteligentów /pódoficerów i szeregowych/, którzy nie dostali się do obozów uniwersyteckich. Podch. inż. D., zajęty przy pomiarach, dwóch inżynierów w administracji obozu, skarbowiec przy drenażu, magister prawa przy karczunku.

—Dlaczego pracują fizycznie? Muszą?

—Nie, nie muszą, ale będąc w obozie wolą pracować fizycznie. Są zadowolony z tej pracy.

Na ogół niewielu już żołnierzy — inteligentów znajduje się w obozach pracy. Prawie wszyscy, którzy posiadali po temu warunki, przeniesieni zostali do obozów szkolnych. Ci, którzy do obozów tych nie dostali się, jak wspomniany moi rozmówcy, bądź też z obozów uniwersyteckich zostali wycofani dyscyplinarnie — w wielu wypadkach przekładają pracę fizyczną nad zajęcia w administracji.

Wróćmy jednak do żołnierzy — nieinteligentów. Podchodzę do grupy żołnierzy koszących trawę na terenie drenowanym. Część odpoczywa, popijając z butelek wodę. Chcę zrobić zdjęcie fotograficzne.

—Nie, niech pan poczeka, nie przy odpoczynku. Pomyślą jeszcze, że my tu nic nie robimy, tyl-

ko leżymy w trawie. Chłopcy, brać się za kosy — wola jeden.

Na ogół wszędzie spotykałem się z tą samą postawą. Żołnierze nie lubili fotografowania ich w czasie odpoczynku i bez narzędzi pracy.

W głębokim rowie pracują strzelcy, Stanisław J. i Jan R. Stoją w wodzie i układają drewna na desce. Obaj pracowali przed wojną kilkanaście lat we Francji. Podnoszą głowy ubrane w brązowe, mocno już spłowiałe od słońca berety z lśniącymi orzełkami. Pytają kiedy skończy się wojna, co będzie po wojnie?...

—Skończy się na pewno. Już bliżej końca niż początku. A pracy w nowej Polsce będzie huk. Co Panowie zamierzają robić po wojnie?

—Wracamy do Polski. Już dość tej pracy u "katanów."

—Czy mają Panowie oszczędności z zarobionych pieniędzy?

—Eh! Jakie tam oszczędności. Robota mokra, katar, przykrzy się. Trzeba coś od czasu do czasu po takiej robocie wypić, coś dokupić do zjedzenia, bo jedzenie marne — to i z zarobku nic nie ma.

—Nie dziwię się.

—Szczęść Boże. Do zobaczenia w Polsce. Raczej wcześniej jeszcze, w innych warunkach.

* * *

Jeden duży barak w obozie zarezerwowany jest na świetlicę. Na ścianach wydane przez Komitet Kult. Oświatowy portrety prezydenta Wł. Raczkiewicza, gen. Wł. Sikorskiego, godło państwa, herby miast, polskich, obrazki z Polski... Na ścianie poprzecznej przysłonięty kotarą ołtarz. Co niedziela Mszę św. odprawia ksiądz szwajcarski z St. Maurice; przychodzi 3/4 stanu.

Na drugim krańcu sali, za drewnianym przepierzeniem, kantyna. Przez okienko dostać można kawę, herbatę, lemoniadę, coś do zjedzenia, papierosy, słowem wszystko czym zwykle rozporządza kantyna żołnierska w trudnych czasach wojennych ograniczeń w spożyciu. Alkoholu nie ma. Kantyna jest prowadzona przez "Département Social Romand" /odpowiednik "Schweizer Verband Volksdienst" /organizujący i prowadzący kantyny żołnierskie na terenie Szwajcarii francuskiej. Jest to specjalne towarzystwo społeczne, utworzone przez szwajcarską YMCE i Biały Krzyż.

—Czy mogę dostać lemoniadę? — zwracam się do kobiety, zmywającej szklanki za okienkiem.

—A jaką pan sobie życzy? — odpowiada mi głos poprawną polszczyzną.

—Pani jest Polką?

Okazuje się, że kantynę prowadzi pani C., żona adwokata z Górnej Śląska, jedna z tych wielu tysięcy wychodźców wojennych, rozrzuconych dziś po całym świecie. Trafia szczęśliwym zbiegiem okoliczności do obozu w Illarsaz i pracuje dla żołnierzy polskich.

Zjawia się szwajcarski komendant obozu por. Ge. i wypytuje o wrażenia.

Jestem szczerze wdzięczny za umożliwienie mi zwiedzenia obozu i zapoznania się z jego pracą. Teraz lepiej czuję co to jest plan dr. Wahlena.

O — ożywia się por. Ge. — dr. Wahlen złożył nam tu wizytę i był bardzo zadowolony z pracy. Wie pan — mówi mi — myślałem że jest to człowiek krzepki, postawny, o aparycji fizycznej odpowiadającej wyobrażeniu, jakie ludzie mają o nim, śledząc rozwój gigantycznego dzieła, którego realizację podjął. Tymczasem poznałem człowieka małego wzrostu, chudego, w profesorskich okularach. Nikt by się nie spodziewał, że w tym człowieku żyje tak ogromna siła woli.

Tak — mówię — są dwie drogi powiększania Ojczyzny, zdobywania dla niej "przestrzeni życiowej": podbój i praca. W malej Szwajcarii, w tak trudnych warunkach geograficzno-terenowych, tę "przestrzeń życiową" zdobywa się przez ciężką pracę, przez wydzieranie naturze każdego możliwego skrawka ziemi, aby człowiekowi zapewnić możliwość pokojowego życia i rozwoju. Duszą tej pracy jest dziś w Szwajcarii dr. Wahlen, a nasi internowani żołnierze są jego współpracownikami.

Myśliwcy polscy stracili 5 Niemców

W Anglii, lipiec.

Lotnisko, na którym stacjonują polskie dywizjony zalane jest słońcem. Czasami wiatr przegania po niebie chmurę i wówczas po ziemi wędruje miękki, duży cień. Na chwilę muska płaty stojących maszyn, przesuwa się po betonie wybiegu i znika gdzieś w otwartych drzwiach hangaru. Duży rękaw, tłusta, ciężka kieszka powiewa na dachu budynku, wskazując kierunek wiatru.

Na lotnisku spokój i syta dojrzałość lipcowego popołudnia, wszystko znamionuje spokój i odpoczynek, zabrządniony odpoczynek po trudach dobranej spełnionej zadania. Przed paru godzinami dywizjon im. T. Kościuszki i Dywizjon Warszawski powrócił z wyprawy nad Francję, wrócili z walki, która była nowym triumfem naszego lotnictwa. Lotnicy odpoczywają. Odpoczywają również i maszyny. Im także należy się chwila wytchnienia, jakże zasłużonego.

W budynkach lotniska, w przestronnej, gustownie urządzonej "mesie" i zacisznych "sitting-roomach" niewiele jest bohaterów dzisiejszego dnia. Większość z nich, korzystając z wolnego czasu, pojechała do miasta, ażeby się trochę rozerwać. Znajdujemy jednak paru uczestników wyprawy i od nich, na gorąco, wydobywamy garść szczegółów, strzępy cennych, bezpośrednich wrażeń, wyniesionych z walki.

JAK TO BYŁO . . .

Pierwszą osobą jest mjr. G., popularnie przez Anglików zwany "Gabby". On dowodził polskim skrzydłem, które walczyło dziś przed południem z Niemcami, on prowadził polskie myśliwce przeciwko czarnym krzyżem znaczonej samolotom "Luftwaffe". Jest to wysoki blondyn, barczysty, o uśmiechu i spokojnych, przyjaznych oczach. Na piersi

wstążeczki "Virtuti Militari", "Krzyża Walecznych" z okuciami, brytyjskiego D.F.C. i francuskiego "Croix de Guerre."

—Wyruszyliśmy gdzieś około 9-ej — mówi mjr. G. — całym skrzydłem. Już wkrótce przekroczyliśmy brzegi Francji i zaczęliśmy się windować na większą wysokość. Pogoda była dobra, w powietrzu panował spokój i nic nie wróżyło, że dzień ten przyniesie tak liczny "score" zestrzelonych samolotów.

Nad jednym z miast francuskich, już dość daleko od brzegu zauważyliśmy samoloty niemieckie nieco pod nami. Ale do walki nie doszło i Niemcy zginęli w chmurach. Los był jednak dla nas łaskawy, bo wkrótce potem znowu zauważyliśmy Niemców. Może to byli ci sami, może inni, zresztą, początkowo w ogóle nie byliśmy pewni, czy to swoi czy nieprzyjacieli. Dopiero, gdy zbliżyliśmy się okazało się, że to Niemcy. Wywiązała się krótka walka, i — uśmiech roześmiała twarz majora — poszło nienajgorzej. Trzy samoloty niemieckie zostały stracone i nikt z naszych nie ucierpiał.

Jeden z oficerów obecnych przy rozmowie wtrąca:

—Dwa z nich zestrzelił sam major.

Major G. uśmiecha się znowu, ale przeczy.

—Nie — mówi potrząsając głową — nie jestem tego pewien. Strzelałem do nich, ale w pewnym momencie, zbyt raptownie dodałem gazu, krew uderzyła mi do głowy i zamroczyło mnie. Skutków mojej serii nie widziałem. Dlatego też, te dwa pójda na rachunek całego skrzydła.

Dowiadujemy się tak mimochodem, że mjr. G. ma już poza tym kilku Niemców na rozkładzie. Jednego jeszcze w Polsce, jednego we Francji a w Wielkiej Brytanii 6 i pół. To "pół" zalicza się wtedy,

kiedy dwaj piloci "zrobili" razem jedną maszynę.

—Kiedy wracaliśmy — ciągnie dowódca polskiego skrzydła — już nad Kanałem, podeszły do nas "Focke Wulfy." I tym razem walka trwała krótko. Niemcom paskudnie się wiodło. Dwa "Focke Wulfy" poszły do morza, a jeden porządnie oberwał i zniknął w chmurach. Ładowali się już na ostatnich krokach benzyny.

WALKA NAD KANAŁEM

Drugi z kolei uczestnik wyprawy, młody, szczupły blondyn, por. Sz. zestrzelił dziś swego drugiego Niemca.

—Kiedy byliśmy koło tego miasta — opowiada — co to pan wie, a którego nazwy napisać nie można, siedzieliśmy na jakichś 25 tysięcy stóp nad ziemią. Nagle pokazały się pod nami samoloty niemieckie. Moja czwórka, którą dowodziłem, była skrzydłowa i pierwsza poszła do ataku. Wybrałem sobie już jednego, kiedy oto, tuż przede mną wyskoczył jeden z kolegów i przygrzał Niemcowi tak, że ten zadymił i poszedł do ziemi. Obejrzałem się więc za innym i znowu pikuję do niego, ale znowu któryś z kochanych koleżków, tuż przed nosem, zabrał mi zdobycz. Niemiec otrzymał serię bardzo ciężką, ale jakoś nie dymił, tylko szedł ostrą piką do ziemi.

Dnia 31 lipca 1943 r. o godz. 9.30 w Kościele Garnizonowym przy 43, Palace Street /boczna Buckingham Palace Road/ odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę

ś.p. płk. pil.

BOLESŁAWA STACHONIA

poległego na polu chwały w lipcu 1941 r. o czym zawiadamia kolegów i znajomych

Zona i Syn.

Pognałem więc za nim, aby go przypilnować i w razie czego dolożyć mu coś od siebie. Po pewnym czasie zobaczyłem, że to niepotrzebna strata czasu, bo "Messerschmitt" ma dosyć. Kiedy się zorientowałem byłem już nisko nad ziemią, a w górze, o kilkanaście tysięcy stóp nade mną zbierały się nasze dywizjony w drogę powrotną. Zacząłem więc windować się w górę i gdyśmy już przekraczali brzegi francuskie, nagle ostrzelała nas artyleria przeciwlotnicza. Ogień był jednak nie bardzo celny, choć gęsty i gwałtowny.

Kiedy już prawie dołączałem do swoich, z boku znalazły się trzy "Focke Wulfy." Niżej i przede mną. Jeden z nich po chwili zniknął mi z oczu a dwa leciały gęście jeden za drugim. Zaatakowałem pierwszego w szyku, licząc się z tym, że drugi dobierze mi się do skóry. No, jakoś się powiodło.

Pierwsza seria była niecelna, bo zdaje mi się, że źle obliczyłem poprawkę, wobec tego, w skrócie, który wykonał serię jednoczesną, wszedłem mu na ogon i z odległości kilkudziesięciu metrów dałem serię z działek i karabinów maszynowych. Widziałem ogniki wybuchające raz na prawym raz na lewym skrzydle, to znów wzdłuż kadłuba, ale Niemiec się jakoś nie palił, tylko poszedł jak kamień w dół i runął do wody.

Straciłem zupełnie rachubę czasu i kiedy obejrzałem się po walce, drugi "Focke Wulf" gonił mnie zawzięcie. Ale tego drugiego dostał jeden z moich kolegów i to tak szybko, że nawet nie zdążyłem oderwać się od Niemca, gdy Niemiec już oderwał się i rąbnął w Kanał. Siadałem na lotnisku prawie bez benzyny, ale wszystko poszło O.K.

Trzeci z uczestników to por. M., zwany popularnie "Longinem." Nie udało mu się zestrzelić żadnego Niemca, ale i tak miał dzień pełen emocyj, bo pierwszy raz w życiu

dowodził w powietrzu dywizjonem i to tym sławnym, jednym z naj-sławniejszych. Por. M. stary i świetny lotnik, instruktor z Deblina, "jeszcze z Polski," biada, że leciało mu się nieświetnie, bo miał uszkodzone radio, wskutek czego wynikły poważne trudności w komunikowaniu się z innymi pilotami i z ziemią. No, ale poszło jakoś i dywizjon był prowadzony pierwszorzędnie, czego najlepszym dowodem jest rezultat.

—A poza tym jeszcze nawalało mi podwozie — mówi por. M. — i musiałem cały czas jedną ręką trzymać dźwignię, ażeby mi się nie wysunęło w powietrzu, bo wówczas mój "Spitfire" straciłby na szybkości.

Słońce już zupełnie z ukosa patrzy na ziemię, cienie się wydłużają, a wiatr, jak to zazwyczaj bywa o zachodzie — cichnie. Rękaw na hangarze zwisa bezwładnie, z głośnika słychać jakąś melodię, która miękko wypełnia wnętrze "sitting-roomu."

Trzeba już iść, ale przedtem jeszcze ostateczny "score," rezultat dnia. Jeden samolot stracił sierż. Kw. a dwa pozostałe idą, zgodnie z wolą dowódcy wyprawy, na rachunek całego skrzydła. To było tam, w głębi ładu, nad jednym z miast francuskich. A nad Kanałem — jeden zestrzelił por. Sz., drugi padł ofiarą por. Kol., trzeci zaś, ten uszkodzony, który zapewne nie dociągnął do bazy i rąbnął gdzieś o ziemię został "zrobiony" przez por. S. Razem pięć zestrzelonych, jeden "damaged," na ogólną ilość 8 samolotów straconych dnia 6 lipca b.r. przez lotnictwo alianckie na Zachodzie.

Bez strat własnych. Ani jednego uszkodzenia, ani jednej dziury w kadłubie czy na płatach. Rezultat mówi sam za siebie.

WIKTOR ROŻNIECKI

Combined Operations

"Combined Operations" — oficjalna historia operacji połączonej, od pierwszego wypadu komandosów w lecie 1940 do inwazji północnej Afryki, ukazała się od razu w nakładzie miliona dwustu pięćdziesięciu tysięcy egzemplarzy. Wydawcy są ludźmi przewidyjącymi i wiedzą, że książka ta rozejdzie się szybciej i bardziej powszechnie, niż jakakolwiek inna. Wyprawy "komandosów" od początku pasjonowały szeroki ogół. Dziś, gdy zaczyna się największa operacja łączona wszystkich czasów: inwazja Europy, tym bardziej każdy będzie chciał poznać tajniki przygotowawczych operacji. Jeśli zaś książka jest interesująca dla szerokiego ogółu, to wręcz pasjonująca jest dla żołnierzy. Opisany jest tu przecież rodzaj działań, mający stać się udziałem wielkich armii sojuszników, które wyruszą, by uwolnić Europę.

Jest rzeczą oczywistą, że dopóki trwa wojna nie wszystko może być opowiedziane. Nie można nieprzyjacielowi ułatwiać zadania, ujawniając zbyt wiele szczegółów o metodach walki w operacjach łączonych. Niemniej książka podaje wiele szczegółów do tej pory nieznanych. Były operacje, o których w ogóle nie ukazywały się żadne komunikaty. Były inne, jak n.p. pamiętna wyprawa na St. Nazaire, kiedy to dopiero po dłuższym czasie, a mianowicie po powrocie do W. Brytanii kilku uczestników, którzy — pozostawieni na wybrzeżu — zdołali uciec Niemcom i przedostać się na Wyspy, ujawnione zostały najważniejsze fakty. I czytając tę książkę trudno opędzić się refleksji: jaką to dopiero pasjonująca lektura będą relacje o działaniach w podziemnej Europie, o których dziś w ogóle jeszcze pisać nie można!

Operacje połączone nie są niczym nowym w historii W. Brytanii. Jakże zresztą mogłyby być nowością dla mocarstwa, którego potęgą operacja opiera się na panowaniu na morzu? Dzisiejsze operacje połą-

zione wywodzą się w prostej linii od wypraw Drake'a, czy Essex'a w XVI-ym wieku. Choć brytyjskie koncepcje wojenne musiały zawsze opierać się na działaniach amfibijnych t.j. lądowo-morskich, choć jeszcze przed poprzednią wojną jeden z brytyjskich meżów stanu nazwał armię "pociskiem, który wystrzelił flota we właściwym miejscu" — to jednak na początku wojny nie było przygotowane do operacji łączonych. Założeniem planów wojennych było istnienie frontu lądowego, na który armia brytyjska zostałaby przewieziona pod osłoną floty. Operacji desantowych nie przewidywano. I gdy po upadku Francji W. Brytanii musiały sobie powęździeć, że przedziej czy później jej wojska będą musiały lądować z morza na wrogich wybrzeżach, stworzenie instrumentu dla takich operacji stało się koniecznością.

Trzeba przyznać, że nie tracono czasu. Pierwszy wypad na wybrzeże francuskie nastąpił już w kilka dni po upadku Francji: 23 — 24 czerwca. Oczywiście była to mała operacja: 120 ludzi, 8 łodzi motorowych, zadania czysto patrolowe. Nie wszyscy nawet zdołali wylądować. Strat nie było, ale poza dwoma wartownikami niemieckimi, których zabito, niczego też nie osiągnięto. Jednej z wracających łodzi nie chciano wpuścić do portu, bo nikt nie wiedział... "z kim ma przyjemność." Komandosi pozostali więc w łodzi, gdzie odkryli większą ilość rumu i /z rozpacy oczywiście/ upili się. Gdy w końcu wypuszczono ich na brzeg, aresztowała ich żandarmeria, biorąc za dezertorów . . .

Od tych skromnych początków długa wydaje się droga do wielkiego desantu w Afryce północnej z udziałem kilkuset statków i setek tysięcy ludzi. Ale została przebyta. I w tym czasie stworzony został instrument, który w inwazji Europy odegra rolę bardzo wielką.

Przeprowadzone dotychczas operacje połączone można podzielić na kilka rodzajów. Jedną z nich, może najbardziej przemawiającą do wyobraźni, są wypadki dywersyjno sabotażowe, obliczone na przeprowadzenie określonych

zniszczeń i następnie załadowanie się z powrotem. W "Combined Operations" znajdujemy opisy szeregu takich wypraw. Jednej z ostatnich do tej pory w ogóle nie ujawniono, choć została uwieńczona pełnym powodzeniem: mowa jest o wypadzie komandosów, którzy w nocy z 23 na 24 stycznia 1943 wylądowali na wysepce Stord i zniszczyli kopalnię pirytu, produkującą rocznie 160.000 ton tego cennego surowca, jak również dokonali innych zniszczeń, tracąc tylko jednego człowieka.

Ze wszystkich operacji łączonych niewątpliwie najbardziej imponującą, a zarazem najbardziej udaną był wypad na St. Nazaire. Nie sposób omawiać tu wyczerpująco tego wyczynu, ale warto podkreślić fantastyczną wprost dokładność wykonania planu, wyrażającą się w fakcie, że kontrtorpedowce "Campbeltown" po odbyciu długiej i ryzykownej podróży i przedelfowaniu pod ogniem baterii nieprzyjacielskich miało o godz. 1 w nocy uderzyć w śluzę doku "Forme Ecluse" i spóźnił się tylko o 4 minuty.

Wypad na St. Nazaire był pod każdym względem trudny. Straty były pokaźne, zarówno w lekkich jednostkach floty, które brały udział, jak i w ludziach. Załadowanie wysadzonych na ląd komandosów nie było możliwe i niemal wszyscy spośród tych, którzy nie zginęli, dostali się do niewoli. Trzech zdołało jednak uciec okrężnymi drogami i dopiero na podstawie ich relacji można było zrekonstruować sensacyjne wydarzenia, które nastąpiły po odplynięciu sił morskich.

W swoim czasie sądzono, że potężna eksplozja, którą słyszano w nocy w chwili odplywania, spowodowana była przez wylecenie w powietrze "Campbeltown'a." W rzeczywistości kontrtorpedowce ten wyleciały w powietrze dopiero nazajutrz, między 11 a 12 w południe. Wybrał sobie na to bardzo odpowiedni moment, a mianowicie chwilę inspekcji przeprowadzanej przez 40 wyższych oficerów niemieckich, a prawdopodobnie wśród nich dowódcy tego rejonu. Co więcej, wraz z nimi

zginęło jeszcze wielu innych Niemców, przypatrujących się okrętowi z wybrzeża. Ogółem blisko 400 Niemców zapłaciło życiem za swą ciekawość. Jeszcze w dwa dni później po obu stronach służy pełno było oderwanych nóg, rąk i głów.

Nie koniec na tym. Ten wypad był raczej początkiem najbardziej dramatycznych wydarzeń.

W dwa dni później, o godz. 16.30 nowy potężny wybuch wstrząsnął portem i każdy kto się tam znajdował, biegł ku słuźwie dowiedzieć się co się stało. Wypuch spowodowany był przez torpedę z opóźnionym zapalnikiem, która wybuchła po upływie 60 godzin.

W godzinę później wybuchła druga torpeda. Teraz kto żył, usiłował wyostać się przez prowadzący do miasta most. Niemiecy wartownicy otworzyli ogień, co stało się sygnałem do powszechnej strzelaniny, w której 280 robotników francuskich straciło życie. Straty niemieckie były jeszcze większe, gdyż w porcie pracowała duża liczba niemieckich robotników organizacji Todta. Nosili oni mundury khaki, które wzięto za mundury brytyjskie. Gdy opuścili pracę, wojsko niemieckie otworzyło do nich ogień z kaemów.

Po zapadnięciu nocy Niemcy długo jeszcze strzelali nawzajem do siebie. W ogóle żołnierze niemiecy, straciwszy niemal wszystkich swych dowódców na pokładzie kontrtorpedowca "Campbeltown" biegali bez głowy i wszędzie widzieli wroga. Ogółem oblicza się, że w rezultacie 300 do 400 robotników i żołnierzy niemieckich zginęło, nie licząc tamtych 400.

Straty brytyjskie niewątpliwie nie były małe. W marynarce na 62 oficerów i 291 marynarzy, zabitych lub zaginionych było 34 oficerów i 151 marynarzy. Jeśli chodzi o komandosów, spośród 44 oficerów i 224 szeregowych trzeba było pozostawić na lądzie 34 oficerów i 151 szeregowych. Niektórzy polegli, większość dostała się do niewoli. W stosunku do osiągniętych rezultatów straty te nie były jednak duże.

Czy można powiedzieć to samo o wyprawie na Dieppe? Trudno

jest ocenić i wymierzyć korzyści, wynikające z nabytego w tej pamiętnej wyprawie doświadczenia. Nie ulega wątpliwości, że nauczono się wiele i że w przyszłej inwazji Europy te doświadczenia przydadzą się bardzo. A czy zapłacono za nie zbyt wysoką cenę — jest oczywiście rzeczą względną.

Do naszej wiedzy o wyprawie na Dieppe "Combined Operations" nie dodaje wiele nowego, aczkolwiek przynosi bardzo pełny obraz tej operacji. Jak teraz widzimy bardzo wiele, jeśli nie wszystko zależało od tego, czy dwie baterie nadbrzeżne zostaną na czas obezwładnione i zmuszone do milczenia. Bez tego bowiem jednostki floty i barki desantowe narażone były na zbyt wielkie niebezpieczeństwo.

Zadanie to powierzone zostało komandosom. Sukces był niepełny. Jedna bateria została zniszczona całkowicie, druga natomiast wysłała obronną ręką i jedynie przeszkodzone jej czasowo w precyzyjnym strzelaniu. Każdemu czytelnikowi narzuca się pytanie, dlaczego zadania tego nie powierzone przede wszystkim lotnictwu i spadochroniarzom, którzy nie musieliby lądować na plaży pod ogniem. Odpowiedzi na to książka nie daje, jako że ma charakter wyłącznie opisowy, a nie rozważający. Bez większego ryzyka można jednak chyba wyciągnąć wniosek, że w tej szczególnie dziedzinie lekcja nie poszła na marne.

Zamyka się książkę "Combined Operations" z głębokim przeświadczeniem, że współpracownicy trzech broni poczyniła ogromne postępy. Hasłem dowództwa operacji łączonych jest "United we conquer" — "Zjednoczeni zwyciężamy." Hasło to właściwie streszcza nacelną zasadę prowadzenia wojny i sojusznicy powinni je wypisać na swym sztandarze, zarówno w dziedzinie wojskowej, jak i politycznej. W operacjach łączonych w każdym razie zrobiono wiele, aby je wprowadzić w życie. I to właśnie rokuje najlepsze wyniki przygotowywanej inwazji Europy.

ALEKSANDER BORAY

* Combined Operations, 1940 — 1942. London. His Majesty's Stationary Office.

Zbiórka książek

Urząd Oświaty i Spraw Szkolnych w Londynie. Powołując się na inicjatywę "Polski Walczącej", przesyłam, jako dar b. Ośrodka Opieki nad Rodzinami Wojskowych w Perth, Szkocja — dla Polaków z Rosji /w szczególności dla kobiet i dzieci polskich przebywających w Afryce bądź też w Indiach/ następujące książki:

Sienkiewicz "Ogniem i mieczem" 4 tomy; Reymont "Chłopi" 4 tomy; E. Curie "Maria Curie" 2 egz.; Kisielski "Ziemia gromadzi prochy" 2 egz.; Żeromski "Wierna rzeka"; Żeromski "Wiatr od morza"; Dynowska "Polska w zwyczaju i obyczaju"; Wyspiański "Wesele"; Prus "Placówka"; Piłsudski "O Polskę i wojnie"; X. Belch "Papierstwo i Polska"; "Kraj lat dziecinnych"; Kuncewiczowa "Klucze"; Fiedler "Dywizjon 303"; Nowakowski "Przylądek dobrej nadziei" 2 egz.; Fiedler "Kanada pachnąca żywicą"; Fiedler "Ryby śpiewają w Ukajali" 2 egz.; Zaleska "Wieczna warta"; Żeromski "Andrzej Radek"; Gąsiorowski "Księżna Łowicka"; Ossendowski "Trębacz cesarski"; Pruszyński "Droga wodła przez Narvik"; Leitgeber "Londyn oblicze i maska"; Wyszyński "Nauka angielskiego" i t.d. — razem 47 tomów.

Z wysokim poważaniem

Maria P. /Edynburg/

p. Ludwik Bojczuk ofiaruje: Zygmunt Nowakowski: "Rubikon." X. Waleryan Adamski: "Polski śpiewnik narodowy." Henryk Sienkiewicz: "Ta trzećca." Stefan Żeromski: "O żołnierzu tułaczem." "Antologia poezji współczesnej." Zygmunt Bohusz-Szysko: "Wrzesniowym szlakiem." Arkady Fiedler: "Dywizjon 303."

Pomoc dla Polaków w Rosji: £9,378

W załączeniu przesyłamy P.O. na sumę £11.0, zamiast kwiatów na trumnę Gen. Władysława Sikorskiego, którą to sumę przeznaczamy na pomoc dzieciom polskim ewakuowanym z Rosji, na Bliskim Wschodzie. Z poważaniem, za Zarząd Główny, sekretarz Zrzeszenia Studentów Polaków w Wielkiej Brytanii

Bezimiennie sh.6 jako datkę na pomoc zesłańcom w Rosji.

Zamiast podziękowań za życzenia

przesłane z okazji święta 24 p.uł. załączam Money Order na kwotę £1.0.0 na pomoc dla Polaków w Rosji. Dca 24 p.uł.

Przesyłam sh.30 — dla dzieci polskich w Rosji. M.P.

p. Mieczysław P. na pomoc Polakom w Rosji £1.0.0 /słownie: jeden funt/.

Łączną sumę zbiórki w dzisiejszym numerze £4.17.0 /słownie

funtów cztery, szylingów siedemnaście/ przekazał mi Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi.

Suma powyższa podnosi ogólną sumę zebraną dotychczas na ten cel za pośrednictwem "Polski Walczącej" do £9,378.70 /słownie: dziewięć tysięcy trzysta siedemdziesiąt osiem funtów, siedem szylingów/ 28 dolarów kanadyjskich, 108 pesetów hiszpańskich, 51 dolarów amerykańskich i 15 czerwieńców.

POSZUKIWANI WYKAZ Nr. 30

Osoby poszukiwane, jak również ich znajomi, posiadający bliższe dane, a zwłaszcza adresy zainteresowanych, proszeni są o przesłanie ich do Wydziału Rodzin Wojskowych, Ministerstwo Obrony Narodowej /Polish Military Families Office/, 5, West Halkin Street, London, S.W.1.

38. Zyga Ryszard z Tarnopola, ur. 1921 r., syn Jana, był w 8D.P. w Szk. Podchr., wyjechał do Anglii — poszukiwany przez Ref. R.W. /2 Iran, Palforce P.F. i przez Furdyna Barbara, Teheran/ /4031/.

39. Zabniewski Andrzej, 1925 r., podchr. — poszukiwany przez Ref. R.W. /2 Iran, Palforce P.F./ /4031/.

40. Jurczyński Emil, kpt. z D-twa K.O.P., był we Francji, wyjechał do Anglii — poszukiwany przez Jurczyńską Annę /3728/.

41. Ludyga-Laskowski Jan, mjr. z Warszawy /Federacja/ — poszukiwany przez Zimrod Samsona /3728/.

1. Baranowski Józef, plut. — poszukiwany przez żonę Jadwigę 1908 i syna Grzegorza lat 9 z Teheran /3742/.

2. Baranowski Witold, lotnik w Szkocji — poszukiwany przez matkę Stanisławę, Teheran, Obóz Cyw. Nr. 1, wraz z Lucyną /4246/.

3. Borczyński Tadeusz, kpr. lot. ur. 1908, w lotnictwie w Anglii — poszukiwany przez Józefę Borczyńską, Teheran, Iran /4259/.

4. Bruliński Wacław ur. 1922, był w 5. esk. lotn. 11. komp., wyjechał z Francji do Anglii — poszukiwany przez Brulińską Janinę Iran, Teheran /4259/.

5. Brzicki Kazimierz, strzelec — poszukiwany przez matkę Marię, Teheran, Obóz Nr. 1 z rodziną /4246/.

6. Chojnowski Szczepan ur. 1897, był w 8. D.P. wyjechał 1942 do Anglii — poszukiwany przez żonę Stanisławę, Teheran, Obóz Cyw. Nr. 2. /4259/.

7. Domański Witold, sierż. pchor. lot., był we Francji, prawdopodobnie w Anglii — poszukiwany przez Domańską Jerzgo, Teheran, Komp. Uzdr. /4259/.

8. Ferens Ignacy lat 44., st. sierż. — poszukiwany przez Ferens Zofię, Iran, Teheran /4259/.

9. Hermaszewski Tadeusz ur. 1917 /syn Sylwestra/, był marynarzem na statku szkolnym "Burza", prawdopodobnie w Mar. Polskiej w Anglii — poszukiwany przez siostrę Seweryn Władysławę /4246/.

10. Jurczyński Emil, kpr. z D-twa K.O.P., był we Francji, wyjechał do Anglii — poszukiwany przez Jurczyńską Annę /3728/.

11. Keller Andrzej, kan. ur. 1924, syn Witolda, był w 10. D.P.I.F. Bat. S.A.L. obecnie w Anglii — poszukiwany przez matkę Władysławę, Teheran, Szpital Cyw. /4246/.

12. Kovats Henryk, kpt. ur. 1891, prawdopodobnie w Anglii — poszukiwany przez Kovats Marię, Iran, Teheran /4259/.

Na jeńców polskich w Niemczech

Redakcja "Polski Walczącej", W czasie wystawy propagandowej p.t. "Poland before September 1939" urządzonej przez... Kompanię Saperów w miejscu postoju D-twa... Dywizji Grenadierów zebrano na Czerwony Krzyż kwotę £10.sh.8 d.6. Z powyższej kwoty przekazano na Brytyjski Czerwony Krzyż kwotę £5 sh.4 d.3 zaś dalszą część t.j. £5 sh.4 d.3 przekazuje Kompania Saperów celem wysłania odpowiedniej ilości paczek żywnościowych Polskim Jeńcom Wojennym w obozach niemieckich.

Na ten sam cel złożyła bezimiennie Szkotka kwotę sh.10, sierż. Pr. wygraną zakład od podch. St. kwotę sh. 10., sierż. Kl. kwotę sh.4.

Razem przekazują na Pomoc Jeńcom Polskim w obozach niemieckich kwotę £6 sh.8 d.3 /słownie: sześć funtów, osiem szyl., trzy pency/.

pchor. Jan. B. wz. Oficer Oświatowy

Dear Sir, Please accept the enclosed £6.0.0

obtained from entertainments, for the Polish Prisoners of War Fund. Yours faithfully, Mrs. Phyllis Bates

Przesyłam sh.10 d.4 zebrane przez uczni... Kursu S.P.P. i Kaw. Zmot. podczas meczu piłki nożnej — na pomoc Polakom w niewoli niemieckiej.

Oficer Oświatowy S.P.P.

Przesyłam na ręce Wpanów przekaz pieniężny na wpłaconą przez redakcję b. czasopisma transportu Wojska Polskiego na "Ile de France" p.t. "Nowa Eskadra" sumę £1.12.0 /słownie jeden funt, dwanaście szyl./.

Suma ta jest wpłacona jako ofiara na jeńców wojennych Polaków. Z poważaniem Kolesiński

Przy niniejszym przesyłam sh.6 d.2 /słownie sześć szyl., dwa pency/ jako pozostałość na rachunku

ppor. K.S. i ppor. R.A. z przeznaczeniem na jeńców w Niemczech. Z poważaniem ppor. St. L.

Kurs Instruktor P.S.L.K. złącza przy niniejszym kwotę £6.9.0 /sześć funtów, szylingów dziewięć/ z prośbą o przekazanie tej sumy na fundusz Pomocy Jeńcom Polskim w Niemczech, zamiast kwiatów na trumnę ś.p. Zofii Leśniowskiej. Kurs Instruktor P.S.L.K.

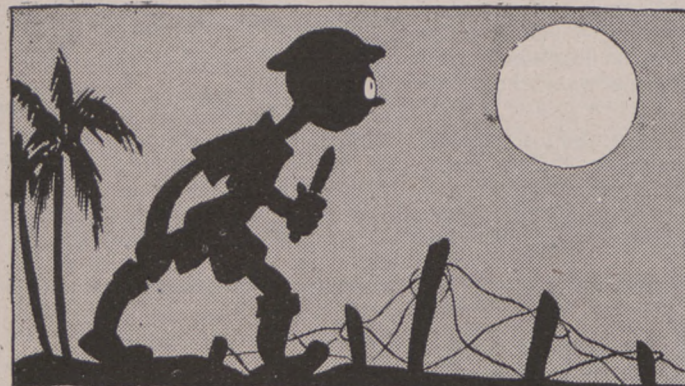
Łączną sumę zbiórki w dzisiejszym numerze £21.5.9 /słownie dwadzieścia jeden funtów, pięć szyl., dziewięć pensów/ przekazał mi Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi.

Suma powyższa podnosi ogólną sumę zebraną dotychczas na ten cel za pośrednictwem "Polski Walczącej" do £504.15.10 /słownie: pięćset cztery funty, piętnaście szyl. i dziesięć pensów/.

Tekst: RYSZARD POBÓG

PRZYGODY WALENTEGO POMPKI

Rysunki: MARIAN WALENTYNOWICZ



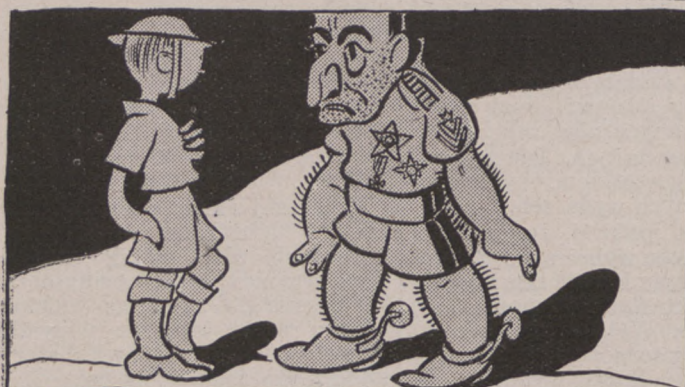
Gdy już stawa Walusia Przeszła wszelkie granice, Odczyt wielki wygłosił: "Moje boje w Afryce."



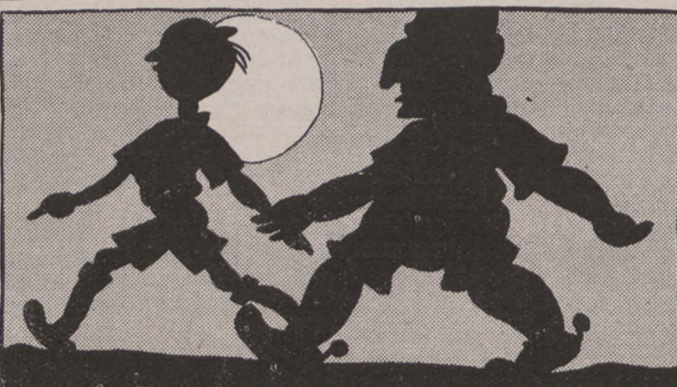
Na patrolu—rozpoczął— Szedłem ze dwie godziny, Kiedy nagle wybuchły Niespodzianie dwie miny.



Ocalałem cudownie —Stwierdził Pompka Walenty— I spostrzegłem, że wróg mój Pokazuje mi pięty.



Halt!—krzyknąłem—bo strzelam! Who is Who tam się gmera?! "Caro mio"—ktoś jęknął— Był to... włoski generał.



Do niewoli generał Poszedł ze mną, jak z dzieckiem, Bowiem miał staroświeckie. "Pardon" mówił, maniery



Na swym koncie—rzekł Waluś— Mam więc dziś generała. Jedna belka, niewielka, Za to mi się dostała...

POLSKA SZKOŁA ARCHITEKTURY, UNIWERSYTET w LIVERPOOLU z prawami Polskich Szkół Akademickich.

Dyrekcja przyjmuje zgłoszenia do dnia 1 sierpnia br. Studenci mają zapewnione stypendium wystarczające na pełne utrzymanie i studia. Kandydaci, żołnierze i cywili, winni złożyć bezpośrednio do Dyrektora Szkoły podanie wraz z dokładnym życiorysem, przebiegiem dotychczasowych studiów i odpisem świadectwa dojrzałości pod adresem: Polish School of Architecture, 26, Abercromby Square, Liverpool, 7.

SPIS RZECZY:

Romans Fajans: Lotnicy polscy w Tunisie. — Zbigniew Grabowski: Szkic sytuacyjny. — Z tygodnia na tydzień. — M. J. Gordon: Nowości lotnicze. — Działalność bojowa lotnictwa polskiego w Wielkiej Brytanii. — W piekle obozów koncentracyjnych. — Michał Kwiatkowski: Odradzająca się Francja. — Władysław Dzierżanowski: Z dziejów wojska brytyjskiego /I/. — Jan Janusz: Internowani żołnierze polscy w dolinie Rodanu /II/. Praca polska na obcej ziemi. — Wiktor Roźniński: Myśliwcy polscy stracili pięciu Niemców. — Aleksander Boray: Combined Operations. — Pomoc dla Polaków w Rosji. — Na jeńców polskich. — Zbiórka książek. — Ryszard Pobóg: Przygody Walentego Pompki /rysunki Mariana Walentynowicza/. — Fotografie.

Zażywanie Phosferiny bardzo mnie wzmocniło

"Bardzo Panu dziękuję za przysłanie mi tych nadzwyczajnych pastylek. Nigdy nie byłbym przypuszczał, że takie dwie małe pastylki mogą mieć tak dodatnie działanie. Kiedy jestem wyczerpany nerwowo, zażywam dwie pastylki Phosferiny i zaraz czuję, że Phosferina wpływa krzepiąco na mój organizm."

(podpis) Mrs. F. C.

Pierwsza dawka Phosferiny pokrzepia, następna wzmacnia. Jest to nadzwyczajny środek, który poprawia samopoczucie i przywraca siły. Zaczynj go zażywać od zaraz!



PHOSFERINA /pastylki lub płyn/ Nr.1 /4 Nr.2 3/3 po (łącznie z podatkami) Dwie pastylki równo 10-ciu kroplom.

PHOSFERINA NAJLEPSZY ŚRODEK POKRZEPIAJĄCY

WYDAJE WYDZIAŁ PRAC KULTURALNO-OŚWIATOWYCH MIN. OBR. NAROD. Adres Redakcji (Editorial Offices): 5, Portugal St., W.C.2. Tel., HOLborn 7600. I-e piętro. Redaktor przyjmuje w poniedziałki i wtorki od godziny 11-ej—13-ej. Redakcja nie zwraca rękopisów niezakwalifikowanych do druku. Przedruk dozwolony tylko za podaniem źródła.

Warunki prenumeraty: Miesięcznie z przesyłką pocztową—sh.1. Kwartalnie z przesyłką pocztową—sh.3. Należność prosimy wpłacać przekazem pocztowym (Postal Order) pod adresem Administracji. Ceny ogłoszeń: 1 cal przez jeden łam—sh. 20. Zarezerwowane miejsce 50% drożej. Ogłoszenia o poszukiwaniu pracy—2sh. za wiersz. Adres Administracji (Business Offices): 63, Lincoln's Inn Fields, W.C.2. Tel., Chancery 5505 i 5506.

POSZUKIWANIA

Maria ze SKIRTUNÓW SIENKIEWICZOWA z Waranowej k. Lidy poszukuje swego męża Władysława.

Karolina SIENKIEWICZ, poszukuje swego męża Ludwika.

Kazimiera MARZEC poszukuje męża Mariana, b. policjanta, który był internowany na Litwie, później wywieziony do Rosji. Ostatnia wiadomość z obozu w Rosji w maju 41 r. Wiadomości proszę przesłać do: Kondoa, Irangi Camp, Tanganyika Territory, East Africa.

Poszukuję moich braci: DAWIDA, WŁADKA, JAKUBA, MONKA I USZERA TUCHKLAPER, ostatnio zamieszkałych w Warszawie, ul. Brzaska 18.

Wszelkie wiadomości proszę kierować: Etta Tuchklaper, 15, Long Acre, Londyn, W.C.2.

LEON JERZY KRZYWICKI i ZBYSZEK BILLEWICZ, którzy byli wywiezieni jako jeńcy wojenni do Rosji, są poszukiwani. Wszelkie informacje o nich prosimy nadsyłać do Administracji "P.W." pod "Inż. A.K."

KARAS Józef, poszukuje żony i dzieci, wywiezionych w 41 r. z Przemysła do Rosji: żona Stanisława z domu Jakubowicz, córki: Stanisława, lat 19, Dyonizja lat 16, Barbara lat 14. Wszelkie wiadomości proszę przesłać do Admn. "P.W."